

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/> numer 241 (270), kwiecień 2011

Sporów i dyskusji o reformie cd.

Absolwenci o SGH

Nasi studenci najlepsi na świecie!



Otwarte umysły na start! To znaczy na staż!

PKO Bank Polski rozpoczął rekrutację na atrakcyjne dwumiesięczne płatne staże w centrali Banku.

Wymogi konieczne:

- otwarty umysł,
- żądza wiedzy,
- chęć do pracy w trakcie wakacji,
- 4. i 5. rok studiów.

W PKO Banku Polskim stawiamy na ciągłe doskonalenie, przedsiębiorczość, wiarygodność i satysfakcję klienta.

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania aplikacji **do 6 maja 2011 r. do godz. 12:00.**

W ramach stażu oferujemy udział w realizacji konkretnych projektów, interesujące szkolenia oraz spotkania z przedstawicielami świata biznesu.

Zapoznaj się z naszymi propozycjami staży na www.pkobp.pl/kariera.



Bank Polski

www.pkobp.pl

Infolinia: 801 302 302, +48 81 535 65 65 (opłaty zgodne z taryfą operatora)

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Końcowe odliczanie... 7 6 5 4 3 2 1	3
Sukcesy studentów	4
Wykład na stulecie IBM w SGH	5
Profesorowie SGH w rankingu „Gazety Bankowej”	6
Będzie się działo	6

WOKÓŁ REFORMY

O rektorskiej propozycji zmian	7
Strategia SGH...	10
List otwarty...	13
Studenci wobec propozycji reform	14
O skali zmian	15
Uchwała Rady KNoP	16

DYDAKTYKA I NAUKA

Pierwsze spotkanie Rady Konsultacyjnej Partnerów Korporacyjnych SGH	17
Zachodni dyplom lepszy	18

Z ŻYCIA SZKOŁY

Architektura światła	20
Dlaczego SGH ma w herbie żaglowiec	22
Przedsiębiorstwa wobec zmian klimatu	26
Mowa jest złotem...	28
Kronika kampusu SGH	30
Analizy Ekonomiczne – Biologiczne Inspiracje	31
Elastyczna organizacja	32
Meet the VIP	32
II Edycja Stock Wars	34

OBOK

IZFiA konkurs na pracę magisterską	35
Ciemna strona miasta – konkurs foto	35

BADANIA

Absolwenci o SGH	36
------------------	----

NOWOŚCI OW

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G, pokój 146, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji: tel. 22 564 95 34

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA

pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

Końcowe odliczanie... 7 6 5 4 3 2 1

Tym razem nie zdążyliśmy przed świętami. Numer ukazuje się w okresie stonowania obowiązków, ale i emocji związanych ze zmianami w Szkole. Mamy nadzieję, że to da asumpt do spokojniejszego przeczytania *Gazety*. W niej kilka gorących tekstów, ale o nich za chwilę. Najpierw odnotujmy artykuł pt. *Dokąd płynie statek SGH* zamieszczony 15 kwietnia w dodatku warszawskim *Gazety Wyborczej* (dostępnym także w Internecie). Tekst napisany został głównie na podstawie artykułów opublikowanych w *Gazecie SGH*, chociaż nie tylko. Wybór, jak wybór, zawsze jest subiektywny. I hipoteza dyskusyjna: uczelni grozi bankructwo. Rzeczywiście to sytuacja finansowa Uczelni stała się przyczynkiem do dyskusji o potrzebie tej reformy, ale dzisiaj chodzi przede wszystkim o coś innego. O to, w jaki sposób i w jakim kierunku płynąć. Z naciśnięciem na sposób.

Ktoś powiedział: „za ostre teksty publikujemy, one psują wizerunek SGH”. Naszym zdaniem jest odwrotnie, dyskusja toczona na łamach *Gazety SGH* pokazuje, że wartości ważne dla świata akademickiego nie zanikają, że zamieszczamy także teksty osób mających inne zdanie niż władze Uczelni. Zawsze staraliśmy się wzbudzać dyskusję, co siłą rzeczy ujawnia też ostre opinie. Jednak uważamy, że powinniśmy być forum wymiany wszystkich poglądów, że końcowy bilans takiej wymiany myśli jest pozytywny. Rola ta będzie jeszcze ważniejsza, jeśli powstaną wydziały o daleko idącej autonomii działania. Przez kilkanaście lat lukrowaliśmy wizerunek SGH, a teraz zamiast bezy mamy „żabę” do zjedzenia. Zjedzmy ją i idźmy dalej. Dalej, czyli do przodu. W konsumpcji „żaby” może być pomocne zapoznanie się z dyskusją, jaka toczyła się na posiedzeniu Senatu SGH. Wygląda na to, że na razie mamy stosunek głosów: za reformą JM: 2 – KGŚ i KNoP, przeciw: 2 – KES i KAE oraz wahający się: KZiF (które proponuje nieco inny jej kształt) i studenci..., czyli piłka w grze, a bramki są dwie. Kolejne starcie w trakcie druku tego numeru, czyli na posiedzeniu Senatu w dn. 20.04. U nas sprawozdanie w maju.

W „nurcie reform” jeszcze kilka tekstów: *Strategia SGH: tezy do projektu społecznego reorganizacji dydaktyki w SGH* autorstwa Ryszarda Domańskiego, *List otwarty do Społeczności Akademickiej SGH* dziekana SM, a także wypowiedź przewodniczących Samorządu Studenckiego: Kacpra Zielińskiego i Łukasza Janikowskiego. Na zakończenie warto „osadzić” dyskusję o reformie SGH w zmianach prawnych, jakie dotyczą całego

szkolnictwa wyższego. O tych kwestiach pisze Marek Rocki w tekście *O skali zmian*. Artykuł jest polemiką z artykułem zamieszczonym w „Polityce”. Warto zapoznać się z opiniami obojga adwersarzy.

A skoro o kwestiach prawnych mowa, to bijemy się w piersi, nie udało nam się wyjaśnić jak się ma kadencyjność władz do zmiany struktury. Tematu „nie odpuszczamy”, sięgniemy do innych źródeł informacji, poszukamy precedensu.

Na łamach cytowanej *Gazety Wyborczej* – JM przypuszcza: „...że pierwsze decyzje zapadną w ciągu trzech miesięcy”. To trochę później niż by wynikało z początkowych komentarzy, niemniej jednak końcowe odliczanie się zaczęło. Zobaczymy, jaki statek wystartuje przed wakacjami.

Nie możemy nie wspomnieć o jasnych stronach SGH. A tych nie brakuje. Trzeba przeczytać o sukcesach naszych studentów, którzy w konkursach i egzaminach potrafią być najlepsi na świecie. Tego typu informacje, to stała część *Gazety*, co mamy nadzieję też dostrzegą dziennikarze innych gazet. Dziennikarze „*Gazety Bankowej*” już docenili naszych profesorów, prof. Mączyńską i prof. Balcerowicza, wyróżniając ich w rankingu „Najlepszy Ekonomista”. Wart podkreślenia jest znakomity wynik prof. Mączyńskiej, która zajęła 2-gie miejsce i ustąpiła tylko prof. Gomułce.

W ramach lżejszych tematów, kontynuujemy cykl artykułów o walorach architektonicznych budynków SGH. *Architektura światła* autorstwa Marty Leśniakowskiej z Instytutu Sztuki PAN to jeden z kolejnych tekstów na ten temat. Okazuje się, że „przestrzeń architektoniczna pawilonów SGH ujawniała swoją „ukrytą” symbolikę, związaną z masonerią”. Ciekawe, reszta tekstu nie mniej.

A że „okres świąteczno-majowy”, to zakończymy zaproszeniem do kolejnego numeru. Zaproszenie jest związane z hasłem, które nas bardzo chwyciło za serce: „Olej korporacje – wyjedź na wakacje”. Hasło promowało targi „Non-corporate Summer”. Targi już się odbyły, sprawozdanie mamy nadzieję zamieścić w kolejnym numerze. Nas to hasło cieszy. Pomimo tego, że studenci SGH sami siebie określają jako „korporaludki”, to jak widać mają jeszcze zdrowe odruchy (przynajmniej część z nich). Do wakacji jeszcze daleko, ale kilka dni oddechu było i jeszcze będzie. Więc odpoczywajmy, a w wolnych chwilach czytamy... także *Gazetę SGH*.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Juliusz Sokołowski

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Sukcesy studentów

Student SGH uzyskał najlepszy na świecie wynik z egzaminu ACCA



Fot. Prywatne archiwum

Jan Moś, student Finansów i rachunkowości SGH, uzyskał najlepszy na świecie wynik z egzaminu ACCA. Association of Chartered Certified Accountants to renomowane stowarzyszenie księgowych, którego certyfikat jest uznanym na całym świecie potwierdzeniem wiedzy z obszaru rachunkowości i audytu. Jan Moś uzyskał z egzaminu P3 Business Analysis (Analiza Biznesowa) 90 punktów. *Jeszcze wtedy nie wiedziałem, że jest to najlepszy wynik na świecie. Dopiero potem dostałem potwierdzenie tej informacji mailem od ACCA* – opowiada.

Wkrótce pochodzący z Bydgoszczy student bronić będzie pracy magisterskiej poświęconej tematyce Exchange-Traded Funds. Póki co współpracuje z firmą Ernst&Young, gdzie dotychczas realizował wspólną z SGH ścieżkę edukacyjną Finanse i Zarządzanie w Biznesie i gdzie – jak sam mówi – zdobywa audytorskie szlify. W czerwcu czeka go jeszcze jeden branżowy egzamin – Chartered Financial Analyst. A potem? *Jestem osobą elastyczną i otwartą na nowe możliwości. Na pewno chciałbym pracować wraz z grupą ludzi z pasją i robić to, co lubię* – odpowiada.

Piorący pokrowiec studentek SGH najlepszym pomysłem na świecie



Fot. Henkel

Najpierw w marcu swoją koncepcją piorącego pokrowca **Anna Szpot** i **Anna Szarecka**, studentki Finansów i rachunkowości w SGH, podbiły krajowy finał konkursu Henkel Innovation Challenge. Teraz ich pomysł okazał się najlepszy w finale międzynarodowym, a one w nagrodę wybiorą się w podróż dookoła świata.

Studentki przekonująco zaprezentowały swój innowacyjny pomysł na produkt firmy Henkel w roku 2050 i pokonały najlepsze zespoły z całego świata. Opracowały koncepcję fikcyjnego środka do prania o nazwie Persilan Oxygen. Dzięki niemu pranie miało, np. trwać kilka chwil, byłoby bezgłośnie i w pełni ekologiczne. Według ich projektu, wystarczyłoby umieścić odzież w specjalnym pokrowcu i odwieść ją do szafy.

Henkel Innovation Challenge to międzynarodowy konkurs, w ramach którego studenci prezentują swoje pomysły na innowacyjne produkty na miarę 2050 roku. W tym roku odbyła się jego czwarta edycja. Najlepsze zespoły studentów z 14 krajów Europy oraz 4 zespoły z Azji i Dalekiego Wschodu najpierw prezentowały swoje kreatywne koncepcje podczas finałów krajowych, które odbyły się na początku 2011 r. Lokalni zwycięzcy zostali zaproszeni do Berlina, by podczas wielkiego finału raz jeszcze przedstawić swoje pomysły na produkt roku 2050 oraz zaproponować działania marketingowo-sprzedażowe związane z wprowadzeniem wymyślonych przez siebie rozwiązań na rynek.

Nagrodami dla laureatek są bilety lotnicze dookoła świata. Dodatkowo każda z nich otrzyma po 1000 euro kieszonkowego na podróż. Polska drużyna wraz z ekipami z Francji i Turcji, które zajęły kolejne miejsca w finale, weźmie również udział w spotkaniu z prezesem firmy Henkel Kasperem Rorstedem w Düsseldorfie.

Polska drużyna zdystansowała pozostałe ekipy zarówno pomysłem, jak i jakością przygotowanej biznesowej prezentacji – mówi Gerald Krenn, jeden z mentorów polskich studentek, na co dzień szef działu Kosmetyków Pielęgnacyjnych i Zapachowych w Henkel Polska. – *Jesteśmy pod wrażeniem ich kreatywności, ducha współpracy i prezentowanego wysokiego poziomu merytorycznego.*

Więcej informacji na: www.henkel.com, źródło: Henkel, PAP – Nauka w Polsce

Sukcesy studentów SGH w debatach parlamentarnych

Jacek Galiszewski (student III roku Ekonomii w SGH i I roku Prawa na WPiA Uniwersytetu Warszawskiego) i **Paweł Pisaný** (student III roku Finansów i rachunkowości w SGH i II roku Prawa na WPiA Uniwersytetu Warszawskiego) – członkowie Sekcji Debat Oksfordzkich przy SKN Finansów Międzynarodowych – zajęli I miejsce drużynowo na V Mistrzostwach Polski Debat Parlamentarnych, które odbyły się 11–12 marca 2011 r. w Uniwersytecie Warszawskim. W konkurencji indywidualnej II miejsce zajął **Aleksander Olechnowicz** (student I roku Ekonomii na studiach magisterskich w SGH).

Więcej informacji: <http://mipodepa.blogspot.com/>

Studenci SGH wyróżnieni w konkursie IAB Polska

Prace magisterskie trojga studentów SGH zostały wyróżnione w konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu marketingu internetowego organizowanym przez Związek Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska i SGH.

Wśród wyróżnionych znaleźli się:

- **Grzegorz Sobczak**, który pod kierunkiem dr. Jacka Wójcika napisał pracę o nowych zagrożeniach uczciwej konkurencji w internecie.
- **Katarzyna Kugaudio**, która pod kierunkiem dr. Teresy Taranko napisała pracę pt. *Komunikacja marketingowa z wirtualnymi społecznościami na przykładzie społeczności „Cyfrowych mam”*.
- **Krzysztof Bylinowski**, którego praca napisana pod kierunkiem dr. Tymoteusza Doligalskiego poświęcona była sieciom semantycznym w marketingu.

Nagrodę główną otrzymali Grzegorz Guździół, absolwent socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, za pracę o „agorach” internetowych na przykładzie serwisu salon24.pl oraz promotor jego pracy prof. Wiesław Wątroba.

Więcej informacji na stronie: <http://www.iabpolska.pl/zwyciezcy-ogolnopolskiego-konkursu-na-najlepsza-prace-magisterska-z-zakresu-marketingu-internetowego.html>

Informacje na temat Studiów Podyplomowych Marketing Internetowy w SGH: <http://www.marketing-internetowy.edu.pl/>

Studenci SGH i UW najlepsi w biznesowej grze

Zespół studentów SGH i UW wygrał krajowy finał XI polskiej edycji Global Management Challenge – największej na świecie biznesowej symulacji.

Marek Pyra i **Antoni Rościszewski** – studenci Finansów w SGH, **Maciej Łaszcz** i **Marcin Tatjewski** – studenci Informatyki na UW oraz **Andrzej Kacperski**, który studiuje na obu tych uczelniach, to członkowie zwycięskiego zespołu Guachanche Barracuda, który będzie reprezentował Polskę w światowym finale GMC w Macao.

Ich zespół, startujący pod patronatem „Rz”, uzyskał najlepsze wyniki w finałowym etapie GMC Poland, konkursu, którego uczestnicy wcielają się w rolę menedżerów wirtualnych spółek.

W kwietniu zmierzą się z finalistami z 32 krajów. – *Liczymy, że wrócą z główną nagrodą, tak jak zwycięzcy z 2005 r.* – podkreśla Piotr Wielgomas, prezes firmy Bigram, która organizuje polską edycję konkursu. W tegorocznej wystartowało 600 zespołów – łącznie ponad 3 tys. osób.

Drugie miejsce zajął zespół Big Blue (też pod patronatem „Rz”) złożony ze studentów Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego. Pozostała czwórka finalistów to zespoły pod patronatem grupy TP. Zwycięzcy GMC Poland liczą, że ten sukces pomoże im w karierze zawodowej w którejś ze znanych firm doradczych.

Źródło: *Życie Warszawy/Rzeczpospolita*

Studentki SGH wśród autorów Warszawskiego Tryptyku Edukacyjnego

Anna Wetoszka i **Małgorzata Karaś**, studentki SGH, opracowały oryginalne materiały dydaktyczne, które znalazły się w podręczniku z cyklu *Warszawski tryptyk edukacyjny – widzę–myślę–działam* autorstwa dr. Marka Ostrowskiego. Ideą publikacji jest połączenie programu edukacyjnego z realną przestrzenią miasta. Powstała ona we współpracy merytorycznej z Biurem Edukacji Urzędu m.st. Warszawy. W ramach zajęć z Varsavianistyki w Uniwersytecie Warszawskim Anna Wetoszka stworzyła skrypt *Jazda z figurami po Warszawie* do wykorzystania na lekcjach matematyki, geografii i historii, zaś Małgorzata Karaś przygotowała skrypt *Noc listopadowa* do wykorzystania na lekcjach biologii, języka polskiego, historii i matematyki.

Wykład na stulecie IBM w SGH



W środę, 30 marca 2011 r., gościliśmy w SGH Lindę S. Sanford, Senior Vice President, Enterprise Transformation, w firmie IBM. Podczas wykładu w Auli Głównej Linda Sanford poruszyła kwestię pytań, jakie muszą zadać sobie liderzy organizacji, by mogły się one stale rozwijać. Mowa była o tym, w jaki sposób organizacja musi się zmieniać wraz ze zmieniającymi się realiami gospodarczymi, jak reagować na zachodzące zmiany w technologii oraz w jaki sposób organizacja musi pozostać wierna swoim wartościom w obliczu zmieniającego się świata. Wykład dla studentów odbywał się w ramach cyklu wykładów na stulecie IBM i był jedyną taką prelekcją w Polsce.

Profesorowie SGH w rankingu ekonomistów „Gazety Bankowej”

Dr hab. Elżbieta Mączyńska, prof. nadzw. SGH, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz **dr hab. Leszek Balcerowicz, prof. nadzw. SGH**, znaleźli się w rankingu „Gazety Bankowej” – Najlepszy Ekonomista. Zestawienie powstało – jak wyjaśnia redakcja – na podstawie analizy dostępnych na polskim rynku publikacji naukowych i popularnonaukowych autorstwa ekonomistów. „Gazeta Bankowa” policzyła odwołania do ich prac naukowych.

Wyniki rankingu ekonomistów:

1. Prof. Stanisław Gomułka – 2,65
- 2. Prof. Elżbieta Mączyńska – 1,91**
3. Prof. Kazimierz Łaski – 1,76
4. Prof. Grzegorz Kołodko – 1,73
5. Prof. Stanisław Owsiak – 1,72

6. Prof. Tadeusz Kowalik – 1,57
7. Prof. Witold Orłowski – 1,51
8. Prof. Wacław Wilczyński – 1,49
- 9. Prof. Leszek Balcerowicz – 1,14**
10. Prof. Wacław Jarmołowicz – 1,13

Więcej szczegółów na stronie: <http://gb.pl/gospodarka/lista/wynik-rankingu-ekonomistow.html>

Wyjaśnienie metodologii na stronie: <http://gb.pl/gospodarka/lista/ranking-ekonomistow.html>

Marcin Poznań

Będzie się działo

DNI SPORTU 2011

zaprasza Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu
oraz KU AZS SGH

PIŁKA NOŻNA HALOWA	– 15–16.04.2011 (HALA WARSZAWIANKA)
TENIS ZIEMNY	– 17.04.2011 (KORTY WARSZAWIANKA)
SIATKÓWKA PLAŻOWA	– 7.05.2011 (OŚRODEK AZS ZEGRZE POŁUDNIOWE)
IGRZYSKA STUDENCKICH KÓŁ NAUKOWYCH	– 11–12.05.2011 (OBIEKTY SGH)
TURNIEJ SIŁACZA	– 12.05.2011 (OŚRODEK KULTURYSTYCZNY SGH)
ŻEGLARSTWO	– 15.05.2011 (OŚRODEK AZS ZEGRZE POŁUDNIOWE)

UROCZyste Zakończenie Dni Sportu – 25.05.2011

Zapisy i informacje sekretariat CWFis, <http://www.sgh.waw.pl/ogolnounczelniarne/cwfis/>



Zostań Żeglarskim Mistrzem SGH-a!



V Żeglarskie Mistrzostwa Szkoły Głównej Handlowej o Puchar JM Rektora odbędą się już 15 maja bieżącego roku w ośrodku AZS Zegrze Południowe. Duch współzawodnictwa, dobra zabawa i cenne nagrody! Zapewniony ciepły posiłek oraz profesjonalna obsługa imprezy. Start: 9.00, opłata startowa: 60 zł od łódki (20 zł od osoby). Więcej informacji na: www.facebook.com/zaglesgh.

Zgłoszenia załóg do 10 maja!

Zaprasza: Sekcja Żeglarska AZS SGH ŻAGLE SGH

Parada Schumana oraz Miasteczko Europejskie

Parada Schumana, Miasteczko Europejskie – 7 maja 2011

Parada Schumana jest jednym z najistotniejszych elementów Polskich Spotkań Europejskich, organizowanych przez Fundację im. Roberta Schumana. W tym roku zostanie zorganizowana już po raz 18. Tematem przewodnim tegorocznej Parady Schumana będzie wolontariat oraz szeroko pojęta promocja tej formy pomocy. **Organizator:** Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Erasmus Student Network

European Day – 11 maja 2011

9 maja wszyscy obywatele Europy będą świętowali Dzień Europy, natomiast dla studentów SGH okazją do tego będzie organizowany przez ESN projekt European Day odbywający się 11 maja w Auli Spadochronowej. Ponadto, European Day będzie połączony z wykładami o tematyce europejskiej.

11 maja odbędzie się także debata oksfordzka poświęcona zagadnieniom związanym z problemami państw Starego Kontynentu. **Organizator:** Erasmus Student Network

Przyjdź i świętuj Dzień Europy razem z nami!

Z posiedzenia Senatu

O rektorskiej propozycji zmian w systemie organizacji dydaktyki raz jeszcze

Poniżej relacja z przebiegu dyskusji nad Rektorską propozycją zmian..., która odbyła się na posiedzeniu Senatu SGH 23 marca br. Niektóre wypowiedzi, szczególnie te, które przywoływały opublikowane w poprzednim numerze Gazety stanowią kolegiów, zostały skrócone; wszystkie po autoryzacji.

Prof. dr hab. K. Kuciński wyraził obawę, że w *Rektorskiej propozycji zmian w systemie organizacji dydaktyki* wbudowane są bariery realizacyjne. Projekt zakłada, że zmiana struktury uczelni rozwiąże wszystkie jej problemy, a wydziały są panaceum na wszystkie patologie. Postulując przywrócenie struktury wydziałowej Uczelni trzeba jednak wziąć pod uwagę, czym tak naprawdę jest wydział (niektórzy chyba już tego nie pamiętają, a niektórzy nie mogą pamiętać, bo nigdy na wydziale nie pracowali). Twierdzenie, że wracamy do wydziałów jest poza tym nieuprawnione i błędne, ponieważ nie ma do czego wracać. Odpowiedzialność za dydaktykę powinna rzeczywiście spoczywać na podstawowych jednostkach organizacyjnych Uczelni, natomiast nie do końca zrozumiałe jest łączenie tej koncepcji z propozycją powoływania wydziałów pod nowymi nazwami i najprawdopodobniej w nowym kształcie. Wystarczyłoby przecież istniejącym kolegiom nadać, czy przywrócić odpowiedzialność za prowadzenie dydaktyki. Jest to tym bardziej zasadne, że chociaż wiele mówi się o tym, że z dydaktyką nie jest w SGH dobrze, to nie ma zastrzeżeń co do funkcjonowania kolegiów. Druga bariera realizacyjna wiąże się z propozycją, aby studia doktoranckie były prowadzone przez kolegia/wydziały, a nie na poziomie centralnym. Przecież kolegia prowadzą obecnie studia doktoranckie tylko dlatego, że nie są odpowiedzialne za dydaktykę podstawową, a warunkiem ich istnienia jest prowadzenie działalności dydaktycznej takiej, jaka jest możliwa, to znaczy podyplomowej i na tzw. trzecim poziomie (a tak na marginesie, to dobre studium doktoranckie było w Uczelni w latach 70., na co najlepszym dowodem jest liczba profesorów i rektorów, którzy wyszli z tamtego grona. Takiego poziomu nie są, niestety, w stanie osiągnąć studia doktoranckie prowadzone na poziomie kolegiów albo wydziałów). Dodatkową przeszkodą w realizacji rektorskiej propozycji może stać się znaczna odległość, w jakiej znajdują się obecnie biura kolegiów od budynku głównego. Problemem SGH nie jest w istocie jej struktura organizacyjna, ale jej kultura organizacyjna, która może stanowić największą barierę w realizacji słusznej i cennej inicjatywy reformatorskiej Rektora.

Prof. A. Budnikowski odniósł się do dwóch kwestii. Przypomniawszy, że wyjście Uczelni poza fizyczny obrys kampusu SGH nie nastąpiło w ostatnich latach; dziekanat Wydziału Ekonomiczno-Społecznego znajdował się także przy ul. Wiśniowej. Stwierdził również, że dzisiejszy stosunek do studiów doktoranckich w latach 70. wynika częściowo z nostalgii za czasami własnej młodości, gdyż dla niego osobiście był to przede wszystkim sposób na realizację osobistych planów zawodowych. Zauważył zarazem z zadowoleniem, że udało się w ramach tych studiów pogodzić aspiracje i oczekiwania doktorantów z rozwojem naukowym.

Dziekan KZiF, prof. dr hab. J. Ostaszewski wyraził aprobatę dla idei zmian w postaci odejścia od koncepcji kolegiów do wydziałów, ale z pełnym zachowaniem dotychczasowych uprawnień kolegiów. Według Rady KZiF przedłożone dotych-

czas propozycje zmian w organizacji dydaktyki nie idą dostatecznie daleko, chociaż są już spóźnione. Są także dość zachowawcze, a jednocześnie brak im niezbędnej kompleksowości. W szczególności nie wiadomo, czy założona zmiana stanowi jedynie etap w reformowaniu, czy też jest ona raczej finałem procesu? Każda z tych ewentualności niesie bardzo poważne zagrożenia. Rozłożenie procesu reformowania dydaktyki w czasie byłoby wyrażeniem zgody na permanentny stan tymczasowości, na ciągłą reorganizację szkoły i dalsze pogłębianie już istniejącego chaosu, a zatrzymanie zmian na poziomie studiów magisterskich i utrzymanie na trwałe dydaktycznego status quo na studiach I stopnia tylko w ograniczonym stopniu poprawi dydaktykę na poziomie magisterskim. Zmiany, o ile mają przynieść pożądany efekt, muszą być zaprojektowane tak, by od początku wydziały były odpowiedzialne za kształcenie na wszystkich poziomach studiów: licencjackim, magisterskim, doktorskim oraz na studiach podyplomowych. Każdy z wydziałów powinien mieć prawo uruchamiać i rozwijać te kierunki studiów, do których jest przygotowany kadrowo i merytorycznie... Niezbędne jest usamodzielnienie finansowe wydziałów, na początku przynajmniej w dziedzinie kadrowej i placowej, tak by mogły kształtować swoją politykę zgodnie z własnymi priorytetami edukacyjnymi. Dziekani powinni otrzymać prawo – w ramach swych wydziałów i w granicach posiadanych środków – do kształtowania wielkości i struktury zatrudnienia, tak by dostosować ją do realizowanych zadań dydaktycznych i badawczych. Jednocześnie w ramach własnych środków wydziały mogłyby rozliczać się z uczelnią z wykorzystania wspólnej infrastruktury dydaktycznej... Rekrutacja na studia powinna odbywać się na wydziały (lub kierunki uruchamiane na poszczególnych wydziałach). Należy przewidywać, że z przyczyn merytorycznych konieczne będzie przyjęcie odrębnych programów kształcenia dla niektórych kierunków od samego początku studiów. Oznaczałoby to odejście od obecnej praktyki wspólnego programu na poziomie podstawowym. Może to także oznaczać zróżnicowanie wymagań rekrutacyjnych dostosowanych do ścieżki kształcenia. Ponadto obecny system rekrutacji (a wcześniej formuła egzaminu wstępnego) tworzy nadmierne preferencje dla języków obcych i sprzyja naborowi kandydatów o słabym przygotowaniu matematycznym... Wymaga zatem rozważenia (dla niektórych kierunków): (a) albo wprowadzenie w systemie rekrutacji istotnych zmian w preferowanych kompetencjach kandydatów (na korzyść matematyki) (b) albo/i wprowadzenie dodatkowego semestru dokształcającego z matematyki dla tych kandydatów na studentów, którzy nie spełniają minimalnych standardów w tym zakresie... Zapewnienie wysokiej jakości kształcenia wymaga zaostrzenia wymagań regulaminu studiów. Jego obecny kształt doprowadził do poważnego obniżenia dyscypliny studiowania. Między innymi konieczne jest przywrócenie właściwej rangi zajęciom ćwiczeniowym i seminaryjnym poprzez wprowadzenie obowiązku uczęszczania na te zajęcia i uzyskiwania odpowiednich zaliczeń, jako warunku zdania egzaminu z przedmiotu.

Prof. A. Budnikowski zwrócił się do dziekana KZiF z pytaniem, czy stanowisko Rady zawiera jakieś propozycje dotyczące limitu przyjęć na wydziały. W odpowiedzi prof. J. Ostaszewski wyjaśnił, że dokument nie zawiera takich propozycji, ale są one sprawą otwartą i do dyskusji w zależności od przyjętego wariantu zmian.

Dziekan KAE, dr hab. Marek Rocki, prof. nadzw. SGH przedstawił fragmenty stanowiska KAE: Kolegium Analiz Ekonomicznych podzieliła opinię władz rektorskich, iż system organizacji dydaktyki stał się niesprawny i wymaga zasadniczych zmian. Jednak społeczność KAE inaczej postrzega przyczyny obecnego stanu oraz nie uważa, że przedstawione propozycje usprawnią zarządzanie dydaktyką, przyczynią się do lepszego wykorzystania potencjału pracowników SGH oraz poprawią jakość proces dydaktycznych, zwłaszcza na studiach II stopnia. [...] Przed przystąpieniem do kolejnych zmian organizacyjnych w zasadniczych obszarach funkcjonowania SGH należy przede wszystkim jasno określić wizję Szkoły i kierunki jej rozwoju. Określonym na tej podstawie celom powinny służyć proponowane zmiany organizacyjne zarówno w dydaktyce, jak i w badaniach. Wobec powyższych obaw dotyczących poważnego ryzyka niekorzystnych skutków wprowadzenia proponowanych zmian, a także głębokiego przeświadczenia o powadze sytuacji i konieczności działań na rzecz nie tylko poprawy dydaktyki, ale i badań, Kolegium oczekuje powołania należnego zespołu reprezentującego społeczność SGH, który przygotuje propozycje rozwiązań zaistniałej sytuacji spójne z określoną wizją jej rozwoju.

Prof. A. Budnikowski podkreślił, że wizja Szkoły była bardzo długo omawiana w trakcie dyskusji o misji SGH. W odniesieniu do propozycji powołania niezależnego zespołu, Rektor wyraził podstawowe wątpliwości co do takiej potrzeby, m.in. co do tego, od kogo ta komisja miałaby być niezależna. Przypominał, że to Senat jest reprezentacją społeczności akademickiej mającą mandat pochodzący z wyborów, również Senacka Komisja Statutowa, która zajmie się przygotowaniem projektu statutu posiada mandat publiczny i nie otrzymuje w zakresie swoich prac poleceń od innych niż kolegia władz akademickich.

Dziekan KES, dr hab. Joachim Osiński, prof. nadzw. SGH podkreślił, że Rada Kolegium zdecydowanie odrzuca pomysł zmiany nazw jednostek podstawowych... Ta propozycja nie ma nic wspólnego z organizacją dydaktyki. Poszczególne kolegia są jednostkami o uznanym statusie na rynku naukowym i badawczym..., a ich marka stanowi wartość samą w sobie i składa się także na markę SGH jako całości... J. Osiński podkreślił, że nie podejmie żadnej decyzji za jakąkolwiek zmianą prowadzącą do osłabienia jednostki, którą z mandatu pracowników obecnie zarządza... Marka kolegium, uprawnienia, kategorie kolegium, a także inne elementy, które wynikają ze statusu kolegium, to są rzeczy absolutnie nienaruszalne... Propozycja zmian, zdaniem członków Rady KES, stoi w sprzeczności z wszelkimi podreżnikami nauki o administracji, które powiadają, że struktur hybrydalnych, dualistycznych, krzyżowych, tak jak się proponuje na wysokości studiów licencjackich, nie należy wprowadzać, ponieważ przyniosą one bardzo dużą szkodę... Za wcześniej jest także na omawianie zagadnień o charakterze operacyjnym np. ile ma wynosić limit przyjęć. Ponieważ nowa ustawa da kolegiom prawo kreowania własnych kierunków studiów, to jeżeli kolegia posiadają zasoby, będą z tego prawa korzystać i nie będzie można żadnym dokumentem wewnętrznym tego zmienić... Całkowicie pominięta została kwestia finansów, a mianowicie sprawa kosztów przeprowadzenia zmian. Kolegia są w tej chwili jednostkami zbyt słabymi finansowo, organizacyjnie i kadrowo, aby poradzić sobie z przejęciem obowiązku organizacji studiów na poziomie magisterskim. W rektorskim dokumencie nie ma propozycji dotyczących finansowania kolegiów. Poza tym w Szkole jest jeszcze dwanaście jednostek centralnych. Jak będzie wyglądać ich sytuacja, jeśli finanse zostaną zdecentralizowane...?

Prof. A. Budnikowski: chcemy zachować wszystko to, co kolegia osiągnęły, ich dorobek i świadomość wspólnoty. Rektor ma prawo i obowiązek proponować nowe rozwiązania, zastrzegając się wielokrotnie na piśmie i w mowie, że jest to tylko propozycja, która ma służyć szkole, jej lepszemu funkcjonowaniu. Wielokrotnie była mowa o tym, że wola kolegiów oraz studentów i doktorantów jest decydująca.

Przewodniczący Samorządu Studentów SGH, Kacper Zieliński zaznaczył, że przedstawiciele studentów, aby podjąć jak najbardziej świadomą decyzję w kwestii, w której ich doświadczenie nie jest zbyt duże, przeprowadzili szereg rozmów z wieloma osobami. Wynika z nich, że zdania są podzielone, argumenty po obu stronach są mocne, ale formułowane są też istotne pytania, na które jeszcze nikt do końca nie odpowiedział, np. jak będzie wyglądała konkurencja kierunkowa między wydziałami i jaki przyniesie efekt, kto sfinansuje reformę, jak podzielimy infrastrukturę dydaktyczną pomiędzy wydziały i czy jest to potrzebne, jak rozdzielać dotacje, a jak środki własne wydziałów, jak podzielić administrację centralną itd. Katalog pytań jest dużo szerszy i są to pytania, na które trzeba odpowiedzieć zanim zostaną podjęte decyzje. Studentom najbardziej zależy na zmianach pro jakościowych w Uczelni i zmiany te są możliwe do wprowadzenia, niezależnie od tego czy struktura będzie wydziałowa, czy bezwydziałowa. Wśród postulatów pro jakościowych jest konsolidacja przedmiotów, ponieważ obecnie są one zbyt rozdrobnione, a treści nagminnie się powtarzają. Potrzebne są duże dwusemestralne przedmioty, do tego obszernie, trudne egzaminy, które naprawdę sprawdzałyby wiedzę studentów. Byłoby to zbliżenie do modelu spotykanego w większości najlepszych uniwersytetów na świecie. Takie duże, skonsolidowane przedmioty mogłyby być prowadzone przez zespoły wykładowców. Następnym postulatem to zmiana proporcji między wykładami a interaktywnymi formami zajęć. Obecnie w zbyt wielu przypadkach wykłady to streszczanie podręcznika w formie slajdów. Więcej powinno być form takich jak konwersatoria, ćwiczenia, laboratoria i seminaria. Małe grupy studentów dają możliwość dyskusji i pracy nad studiami przypadków. Ponadto nowelizacja ustawy usuwa standardy kształcenia, sprzeczne z ideą studiowania, które kazały studentom średnio 25 godzin w tygodniu spędzać w szkole, bez czasu na samodzielną pracę, czytanie podręczników, czy rzetelne przygotowywanie się do dyskusji. Jest więc okazja, aby zrealizować trzeci postulat – zmniejszenia wymiaru godzin zajęć, na rzecz indywidualnej pracy studentów. Wprowadzenie takich zmian proponuje Samorząd Studentów SGH niezależnie od struktury. Jeżeli chodzi o propozycję zmian organizacyjnych, to Samorząd Studentów nie zajmie wiążącego stanowiska, póki nie ma odpowiedzi na kluczowe pytania.

Zdaniem **prof. A. Budnikowskiego** próby poprawy jakości bez zmian organizacyjnych czyniono przez ostatnie dwadzieścia lat. Zgłaszane postulaty: by zajęcia były dłuższe i by było ich mniej nie znajdowały akceptacji gremiów decyzyjnych, którymi są Senacka Komisja i rady programowe.

Dyrektor CNJO, dr E. Majewska-Bartkowiak: Centrum Nauki Języków Obcych jest wśród tych jednostek, które nie znalazły umiejscowienia w nowej strukturze. W związku z ciągle pojawiającym się argumentem ogromnych kosztów ponoszonych na CNJO wyjaśniła, że Centrum z roku na rok się kurczy i jeżeli to tempo zostanie utrzymane, to niedługo ze 130 zostanie tylko 80 pracowników. Dr E. Majewska-Bartkowiak podkreśliła, że w kształceniu języków obcych chodzi o to, aby jak najszybciej przejść do języka ekonomicznego i jak najmniejszym kosztem uczyć języka biznesu. W związku z proponowanymi zmianami postawiła następujące pytania: czy kolegia kształtując swoje programy będą mogły zrezygnować z języków, szukając oszczędności; czy CNJO byłoby jednostką, w której kontraktuje się godziny; czy dojdzie znowu do dywersyfika-

cji poziomu kształcenia języka na różnych wydziałach oraz tworzenia elitarnych i mniej elitarnych wydziałów. Główną zaletą poprzedniej reformy było to, że przestały istnieć różnice w poziomie nauczania języków. Wszyscy studenci mieli jednakowe szanse wzięcia udziału w internacjonalizacji Szkoły, co się znakomicie w przypadku SGH sprawdza.

Prof. A. Budnikowski zaznaczył, że propozycjami zmian objęto nie wszystkie instytucje i obszary działania, nie jest to propozycja reformy dla reformy i jeżeli w jakiś sferach zmian nie zaproponowano, to dlatego, że wyniki funkcjonowania Szkoły w tym obszarze oceniono jako satysfakcjonujące; i tak jest w zgodnej opinii w przypadku nauczania języków obcych.

Dziekan KNoP, dr hab. Andrzej Herman, prof. nadzw. SGH: w środowisku KNoP ma od dawna miejsce poparcie dla inicjatywy rektorskiej i wola zaangażowania się w proces zmian. Formalne stanowisko Kolegium w tej sprawie było przedstawiane oficjalnie wielokrotnie. Niepokój więc budzi ciągły brak zdecydowania i konsekwencji w określeniu wyraźnego kierunku przekształceń, a także pogarszająca się efektywność zarządcza oraz rosnące koszty funkcjonowania Uczelni. Widoczne są coraz bardziej rozbieżne cele działalności różnych jednostek SGH. W rezultacie tego tracą nasi klienci. Kiedy „czas biegnie” wielokrotnie szybciej niż dotychczas, to i decyzje muszą być podejmowane odpowiednio szybko. Prof. A. Herman zwrócił uwagę, że dyskusowanie w nieskończoność („rozmydlanie”) kwestii, które są oczywiste i wszystkim od dawna znane, rozpatrywanie szczegółów takich, czy innych rozwiązań, które na tym etapie są nieistotne – nie ma większego sensu. Są to w dużej mierze tylko tematy zastępcze, których podejmowanie opóźnia niezbędną i coraz pilniej potrzebną restrukturyzację SGH. Nie może ona oczywiście być celem samym dla siebie. Powinna być podporządkowana realizacji misji Szkoły i być wyraźnie innowacyjna. A. Herman podzielił punkt widzenia dziekana KES, że musi być wyraźnie widoczna i obowiązywać kolejność spraw, które w najbliższym czasie wymagają rozwiązywania. Zadaniem i odpowiedzialnością obecnych władz rektorskich jest więc przygotowanie „mapy drogowej”, czyli kalendarza i scenariusza proponowanych zmian – tak, aby było wiadomo, jakie będą kolejne kroki w ramach podejmowanych działań, do czego mają one doprowadzić i kto będzie personalnie ponosił za nie odpowiedzialność. Istotne jest też zapewnienie spójności i ciągłości w myśleniu oraz działaniu władz akademickich. Dziekan KNoP przyznał także rację prof. K. Kucińskiemu, który mówił, że obecnie niewiele osób wie, czym są wydziały, jak się w ich ramach studiuje i jak się funkcjonuje. Może więc warto przypomnieć, jak to było dawniej w naszej Uczelni: np. kiedy studiami dziennymi na wydziale ekonomiki produkcji zajmowały się tylko trzy panie w dziekanacie, a rekrutacją zaledwie dziesięć osób.

Dziekan KNoP podzielił opinię, że w żadnej mierze wprowadzanie zmiany nie mogą prowadzić do utraty przez środowiska kolegów ich dotychczasowego, znacznego dorobku naukowo-badawczego i dydaktycznego. Stworzenie zaś nowego bytu prawnego – wraz z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z budżetu Szkoły to obecnie przede wszystkim zadanie dla prawników. Jednak muszą oni precyzyjnie wiedzieć, co jest celem tych zmian i mieć jasno określone wobec nich oczekiwania i zadania.

Dziekan KGŚ prof. dr hab. J. Mazur podzieliła obawy dziekana KNoP, wskazującego na niebezpieczeństwo „zagadania” reformy. Zauważyła, że ci, którzy krytykują propozycję zmian, nie formułują rozwiązań alternatywnego. Dodała, że stracono już bardzo wiele czasu, ponieważ niedoskonałości systemu widać było od lat, a konsekwencje braku ich usunięcia stawały się coraz poważniejsze. Obecny system oparty na strukturze macierzowej, przestał być wydolny. Od macierzowych struktur odchodzą przedsiębiorstwa, ponieważ okazało się, że są one konfliktogenne i prowadzą do

chaosu kompetencyjnego. J. Mazur przypominała, że akredytacje międzynarodowe, a ostatnio komisja akredytacyjna CEEMAN, wymieniały strukturę macierzową jako główną słabość naszej Uczelni. Dziekani kolegów odpowiadają jedynie za część aktywności swoich pracowników. Działalność dydaktyczna jest zarządzana centralnie. Scentralizowanie dydaktyki na I i II stopniach studiów powoduje, że wszelkie programy dydaktyczne są formułowane z uwzględnieniem interesów wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych Uczelni. Czy można jednak osiągnąć racjonalne z punktu widzenia konkurencyjności programów i kosztów ich realizowania rozwiązanie negocjując z 800 pracownikami zainteresowanymi włączeniem ich przedmiotów do oferty? Jak pokazuje praktyka, nie jest to możliwe. Za konkurencyjność danego programu studiów na kierunku i jego prawidłową realizację powinny odpowiadać konkretne osoby/zespoły, jego autorzy i gestorzy. Prof. J. Mazur zwróciła uwagę na problem podziału tej gestii pomiędzy kolegia/wydziały. Obecna struktura zatrudnienia w kolegiach czyni ten podział trudnym do przeprowadzenia. Z drugiej strony, umożliwienie prowadzenia identycznych kierunków przez kilka kolegiów/wydziałów jest ryzykowne przenosząc zjawisko niezdrowej konkurencji z poziomu poszczególnych pracowników na poziom podstawowych jednostek. Wprowadzilibyśmy zatem coś do czego nie dopuszcza żadna korporacja. Zjawisku kanibalizacji i wewnętrznej konkurencji korporacje zapobiegają pozycjonując swoje marki tak, aby nie konkurowały między sobą. Konkuruje się z zewnętrznym rywalem, a nie wewnątrz korporacji. Możliwości nowego rozdania i indywidualnego pozycjonowania kierunków kolegiów/wydziałów daje nowa ustawa, zgodnie z którą podstawowe jednostki będą mogły oferować autorskie programy kierunków studiów (nowe marki) i w ten sposób wyróżniać się na rynku edukacyjnym. Dziekan KGŚ jest zdania, że te nowe marki wpłyną na przyszłą pozycję SGH w kraju i poza jej granicami. Oczywiście programy te powinny mieć odpowiednią obsadę, jednak uznała, że wbrew przekonaniom podzielanym w środowisku (także wykazywanym przez autorów artykułów uczestniczących w dyskusji o reformie), sugerującym że dydaktyka (niezależnie od stopnia nauczania) powinna być głęboko zakorzeniona w badaniach prowadzonych przez wykładowcę, wcale tak być nie musi. Na potwierdzenie tego poglądu przywołała fragment artykułu prof. A. Walickiego, wykładowcy wielu amerykańskich i europejskich uniwersytetów: *Jeżeli profesura wydziałowa potrzebuje dobrego dydaktyka do nauczania początkujących studentów, to bez żadnych skrupułów zignoruje aplikacje kandydatów z długą listą prac naukowych, słusznie rozumując, że osiągnięcia naukowe i umiejętności dydaktyczne nie muszą iść w parze.* Zatem niezbędne jest opracowanie nowego systemu klasyfikacji działalności dydaktycznej i badawczej, służącego ocenie pracowników. Doskonali badacze nie musieliby realizować wielu godzin dydaktycznych. Wówczas, być może (po spełnieniu jeszcze kilku warunków), SGH znalazłaby się w gronie 500 najlepszych uniwersytetów badawczych. Znalezione się na tej liście ma decydujący wpływ na wybór miejsca studiowania przez zagranicznych studentów. Na zakończenie, w nawiązaniu do artykułu dr hab. E. Chmieleckiej, zamieszczonego w poprzednim numerze Gazety SGH, w którym autorka stwierdziła, iż w warunkach wydziałów trudne jest rozwinięcie idei Student Centered Learning i Problem Based Learning, J. Mazur powiedziała, że koncepcja participant centered learning jest jej dobrze znana, gdyż wielokrotnie brała udział w międzynarodowych warsztatach popularyzujących metody nauczania określane tą nazwą, a obecnie sama organizuje kolejne z nich, w których partnerem SGH są IESE Barcelona i Cambridge University, i nie dostrzega związku pomiędzy ich implementacją a strukturą organizacji dydaktyki. Mogą one z powodzeniem być stosowane w strukturze wydziałowej.

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”, dr hab. Ryszard Domański, prof. nadzw. SGH wyraził uznanie dla Rektora za przedstawienie propozycji zmian pod ogólną dyskusję. Podkreślił, że ważną cechą dyskusji, jaka się toczy, jest nadmierne i błędne wiązanie dostrzeganych mankamentów w poziomach kształcenia i jego treści z obecną strukturą organizacyjną Uczelni. Centralizacja decyzji o programach i poziomie kształcenia przyczyniła się do podniesienia poziomu kształcenia, zwłaszcza na studiach licencjackich, zbliżając je do poziomu uznanego w uczelniach światowych. Przyczyna niskiego poziomu studiów magisterskich nie tkwi w nadmiernej centralizacji decyzji programowych, tylko generalnie w dość niskim poziomie nauki ekonomii w Polsce i dość niskim poziomie znajomości teorii ekonomii przez pracowników naukowo-dydaktycznych. Omawiając tezy dotyczące programu kształcenia prof. R. Domański stwierdził, że zbyt małą uwagę przywiązuje się do pokazania skoku jakościowego w poziomie kształcenia między poziomem licencjackim, magisterskim i doktorskim, a także, że nie ma powiązania wymienionych trzech poziomów kształcenia z tym, co się dzieje na świecie, gdzie skok jakościowy jest łatwiej zauważalny i wyraża się przede wszystkim przez wykorzystywane podręczniki i literaturę pomocniczą. Mówiąc o docelowym profilu studiów, R. Domański podkreślił, że dążąc do porównywalności i kompatybilności studiów w SGH z uznanymi kierunkami w innych uczelniach ekonomicznych na świecie, SGH powinna kształcić na trzech kierunkach: Ekonomia – Economics, Systemy polityczne i polityka społeczna – Political Systems and Public Policy oraz Zarządzanie działalnością gospodarczą – Business Administration. Dodał, że za tym powinna iść organizacja dydaktyki i system rekrutacji, w którym zostaje zachowany system przyjmowania na Uczelnię, zostaje zachowana odrębność Studium Podstawowego, które trwa dwa lata, z preorientacją kierunkową na semestrze szóstym (undergraduate studies), natomiast Studium Dyplomowe, obejmujące studentów od trzeciego roku studiów, jest podzielone na trzy części według kierunków powiązanych z trzema powołanymi wydziałami i dzieli się na roczne kierunkowe studia licencjackie, dwuletnie kierunkowe studia magisterskie oraz trzyletnie studia doktoranckie, również kierunkowe. Przedstawiona przez Rektora koncepcja pięciu wydziałów jest nie do przyjęcia ze względów merytorycznych, ponieważ cechuje ją nieaddytywność i nakładanie się pól wyróżnionych wydziałów, zwłaszcza sztuczne wydzielenie wydziału biznesu międzynarodowego. Ponadto proponowany

podział generuje koszty przez mnożenie bytów, a także nie jest kompatybilny z rozwiązaniami stosowanymi na świecie. Logika merytoryczna dyktuje zmiany w organizacji SGH, tzn. przekształcenie jej w uczelnię trzywydziałową, uformowaną w trzy względnie samodzielne szkoły kierowane przez dziekanów w randze prorektora dla zapewnienia spójności kierownictwa uczelni i jej integralności: Wydział Ekonomii (SGH Warsaw Graduate School of Economics), Wydział Polityki Publicznej (SGH Warsaw Graduate School of Public Policy), Wydział Zarządzania Działalnością Gospodarczą (SGH Warsaw Graduate School of Business Administration). Tak ukształtowane szkoły posiadają samodzielność naukową i w zakresie współpracy międzynarodowej, kierowane są przez prodziekanów ds. nauki i współpracy międzynarodowej oraz prodziekanów ds. dydaktyki. Struktura władz centralnych wyglądałaby następująco: rektor, prorektor ds. rozwoju i organizacji, prorektorzy – dziekani szkół, natomiast na poziomie szkół struktura wyglądałaby następująco: dziekan – prorektor, prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej, prodziekan ds. dydaktyki i programów kształcenia, dyrektorzy instytutów, kierownicy katedr i zakładów.

Ponieważ przedstawiona została zupełnie inna wizja, zasadny jest wniosek M. Rockiego, aby powołać niezależną komisję, która mogłaby tę konkurencyjną propozycję zgłosić, a koordynacji prac tej komisji mogłaby podjąć się „Solidarność”, ponosząca odpowiedzialność za wiele złego i dobrego w kraju.

Prof. A. Budnikowski: w stosunku do przedstawionej propozycji prof. Domańskiego Rektor uznał, że byłaby ona ciekawa, tyle że dla kogoś, kto zamierzałby tworzyć nową uczelnię. Gdyby zlikwidowano SGH i zwolniono wszystkich pracowników, lekceważąc ich wkład w budowanie Uczelni, potencjał naukowy i osiągnięcia dydaktyczne. Byłaby ciekawa, gdyby nie było kolegów z ich dorobkiem; a każde z nich jest najwyżej oceniane w Polsce. Taka nowa, czysta struktura mogłaby mieć trzy wydziały lub szkoły, kontynuował Rektor, może o takich, może o innych nazwach niż te przedstawione przez profesora Domańskiego. Tylko, że społeczność akademicka SGH nie chce jej likwidacji i nie ma takiej ani racjonalnej ani emocjonalnej potrzeby. W toku całej długiej dyskusji nad reformą budujemy konsens społeczności akademickiej na wspólne działania w interesie SGH.

A. Budnikowski przyznał zarazem, że jego propozycji można zarzucić hybrydowość, ale dodał, że są też dobre hybrydy i jest przekonany, że ta się taką okaże oraz że skrajne propozycje są tyleż efektywne, ileż nierealne.

Strategia SGH: tezy do projektu społecznego reorganizacji dydaktyki w SGH

Prolog

1. Ważną cechą dyskusji nad zmianą organizacji dydaktyki jest nadmierne, a przy tym błędne, wiązanie dostrzeganych mankamentów w poziomach kształcenia i jego treści z obecną strukturą organizacyjną SGH.

2. Centralizacja decyzji o programach i poziomie kształcenia przyczyniła się do podniesienia podstawowego poziomu kształcenia na studiach licencjackich, zbliżając go w zasadzie do standardów realizowanych na I poziomie studiów „za granicą” – w tym w uczelniach będących razem z SGH w sieci CEMS.

3. Przyczyna niskiego poziomu studiów magisterskich nie tkwi w nadmiernej centralizacji decyzji programowych, tylko w generalnie niskim poziomie nauki ekonomii w Polsce i niskim poziomie znajomości teorii ekonomii przez pracowników naukowo-dydaktycznych.

4. Mankamentem obecnej dyskusji nad reorganizacją SGH jest brak programowego celu strategicznego i definicji docelowego standardu kształcenia na wyróżnianych poziomach I (studia licencjackie), II (studia magisterskie) i III (studia doktoranckie) studiów wyższych w SGH.

5. Nad horyzontem wyobraźni władz SGH ciążyą wyniki sondy przeprowadzonej przez Katedrę Socjologii Ekonomicznej, w efekcie czego wystąpiło podporządkowanie wyboru struktury docelowej nie rzeczowej, merytorycznej dogłębnej argumentacji tylko rzekomemu większościowemu układowi interesów w imię szukania nie optimum organizacyjnego, ale optimum konciliacyjnego. Tymczasem, po pierwsze, nieznanym jest klucz doboru ankietowanych w sondzie, po drugie – taki sondaż, z samej swej istoty nie jest w stanie uchwycić dynamiki rozumienia interesów, która rozwija się w toku dyskusji i w efekcie której pojawia się nowe odczytywanie rzeczywistości przez uczestników debaty.

Tezy

I. O programie kształcenia – wady programu obecnego

1. Niedostateczną uwagę przywiązuje się do kwestii standardów kształcenia na poziomach I i II, tudzież siłą rzeczy na poziomie III studiów wyższych, a więc do identyfikacji skoku jakościowego między wyróżnionymi poziomami studiów, ważnego – zwłaszcza w kontekście poziomów lansowanych przez konkurencyjne otoczenie międzynarodowe.

2. Program studiów magisterskich w SGH jest opracowany wadliwie, dotyczy to wszystkich kierunków studiów. Bliżej tu komentujemy mankamenty programu studiów magisterskich na kierunku ekonomia w SGH – tutaj zamiast problemowej – funkcjonalnej struktury wiedzy wykładanej mamy zestaw poszatkowanych przedmiotów będących opowiadaniem o niektórych odgałęzieniach teorii ekonomicznej (ekonomia instytucjonalna, ekonomia behawioralna, ekonomia matematyczna, ekonomia polityczna).

3. Specjalności na kierunku ekonomia nie mają charakteru specjalności, tylko kalejdoskopu dość przypadkowo zestawionych i nie powiązanych przedmiotów. Łatwo jednak podać przykłady specjalności „funkcjonalnych” na kierunku ekonomia, np. a) teoria konsumenta i prognozowanie rynku; b) teoria inwestycji i zarządzanie kapitałem.

II. O programie kształcenia – docelowy poziom studiów

1. Jest pilna potrzeba wejścia na nową „orbitę” programową, aby nie dopuścić do dalszego pogłębienia się luki edukacyjnej dzielącej nas od krajów wiodących. Ekonomiczne studia magisterskie w Polsce, jak dotychczas, spełniają naprawdę jedynie standardy studiów I stopnia (BA) realizowane w uniwersytetach o renomie międzynarodowej. Co więcej, można wskazać przykłady, gdzie nie tylko na studiach magisterskich, ale nawet i doktorskich za wystarczające uznawane są podręczniki poziomu średniego, a w skrajnych przypadkach nawet podstawowego.

2. Bezpośrednia konfrontacja kwalifikacji absolwentów Uczelni z otoczeniem w dobie globalizacji gospodarki i integracji w ramach Unii Europejskiej, a także implikacje bolonńskiego programu „dostrajania” kształcenia na poziomie wyższym nakazują przygotować i realizować programy studiów ekonomicznych i biznesowych w nawiązaniu zwłaszcza do czołowych amerykańskich uniwersytetów, które w istocie takie standardy dyktują.

3. SGH dysponuje kadrą o doświadczeniu zdobytym i/lub stopniach naukowych zdobytych w takich uczelniach, jak Chicago University, Erasmus University Rotterdam, Cambridge University, MIT, North-Western University, Calgary University itp. i zdolną takie programy opracować i realizować. Projekt społeczny przedstawi przykładowe programy.

III. Docelowy profil studiów

Dążąc do porównywalności i kompatybilności profilu studiów w SGH z uznanymi i ustabilizowanymi kierunkami studiów ekonomicznych w czołowych uczelniach świata SGH będzie kształciła na makrokierunkach:

1. Ekonomia – Economics (obecnie: Ekonomia, MSG, MIESI, EAP, planowane Finanse)

Odwołując się zarówno do przykładów z cytowanych uczelni, jak i naszych własnych, można wskazać w ramach makrokierunku Ekonomia np. następujące specjalności „funkcjonalne”: finanse, międzynarodowe stosunki gospodarcze (international economics), pieniądz i bankowość, teoria i funkcjonowanie rynku pracy, organizacja i regulacja rynków, teoria producenta i strategię rynkowe, analiza ekonomiczna, teoria kapitału i strategię gospodarcze, teoria inwestycji i zarządzanie finansowe, teoria zachowania konsumenta i prognozowanie rynku, wycena kapitału, ekonomiczna analiza prawa itd.

2. Systemy polityczne i polityka społeczna – Political Systems and Public Policy (obecnie: Stosunki międzynarodowe, Europeistyka, Gospodarka przestrzenna, Administracja, Polityka społeczna)

W tym makrokierunku mieściłyby się takie obecne i proponowane specjalności, jak: np. teoria wyboru społecznego i systemy polityczne, stosunki międzynarodowe, europeistyka, teoria wyboru społecznego i finanse publiczne, teoria kapitału ludzkiego i ekonomika sektora publicznego (kultura, zdrowie, edukacja), teoria ubezpieczeń i systemy emerytalne.

3. Zarządzanie działalnością gospodarczą – Business Economics and Business Administration (obecnie: Finanse i rachunkowość, Turystyka i rekreacja, Zarządzanie, International Business)

Dla tego makrokierunku możemy wyróżnić takie specjalności, jak: marketing, zarządzanie strategiczne, zarządzanie operacyjne, rachunkowość, zarządzanie finansami, operacje kapitałowe i zarządzanie wartością firmy, zarządzanie zasobami ludzkimi, systemy informatyczne zarządzania w gospodarce, zarządzanie finansami samorządowymi, zarządzanie funduszami, bezpieczeństwo w biznesie i gospodarce, zarządzanie przestrzenią, gospodarka miejska, zarządzanie zasobami mieszkaniowymi, zarządzanie w sektorach nie opartych na zysku itd.

Uwaga: oferta dydaktyczna opracowana obecnie w SGH – jest w całości do wykorzystania w przedstawionym schemacie – wymaga jednak przegrupowania, „konsolidacji” przedmiotów również w dłuższe roczne 120-godzinne cykle. Wymaga też uzupełnień.

Wymagany może być import kapitału ludzkiego z uczelni będących w sieci CEMS w ramach umów o wymianie kadry.

IV. Organizacja dydaktyki i system rekrutacji

1. Zostaje zachowany system przyjmowania na Uczelnię.

2. Zostaje zachowana odrębność Studium Podstawowego, które trwa dwa lata, z preorientacją kierunkową na semestrze VI (undergraduate studies).

3. Studium Dyplomowe obejmuje studentów od trzeciego roku studiów i jest podzielone na trzy części według kierunków powiązanych z trzema powołanymi wydziałami – szkołami. Wyróżnia się:

a) roczne kierunkowe i specjalistyczne studia licencjackie (Ist level graduate studies),

b) dwuletnie ukierunkowane studia magisterskie (II level graduate studies),

c) trzyletnie kierunkowe studia doktoranckie (III level graduate studies).

V. Organizacja Uczelni

A) Przedstawiona przez rektora koncepcja pięciu wydziałów jest nie do przyjęcia:

a) ze względów merytorycznych: nieaddytywność i nakładanie się pól wyróżnionych wydziałów, zwłaszcza sztuczne wydzielanie wydziału biznesu międzynarodowego;

b) ze względów logistycznych, jako generująca chaos organizacyjny: przy rozczłonkowaniu obecnych kolegiów i istniejących kierunków studiów; przy rekrutacji;

c) zaproponowany podział generuje też dodatkowe koszty przez mnożenie bytów;

d) zaproponowany podział nie jest kompatybilny z rozwiązaniami światowymi.

B) Struktura optymalna organizacji dydaktyki

Logika merytoryczna dyktuje zmiany w organizacji SGH – przekształcenie jej w uczelnię trzy-wydziałową – uformowaną w trzy względnie samodzielne Szkoły kierowane przez dziekanów w randze prorektora dla zapewnienia spójności kierownictwa Uczelni.

1. Wydział Ekonomii (SGH Warsaw Graduate School of Economics), który skupiałby katedry już istniejące przy pewnej ich komasacji według specjalności zaznaczonych wyżej w ramach kierunku ekonomia. Wydział ten kształciłby na makrokierunku Ekonomia z wyżej wymienionymi specjalnościami – a przy obecnej nomenklaturze na kierunku: Ekonomia, Finanse, MSG, MIEISI.

2. Wydział Polityki Publicznej (SGH Warsaw Graduate School of Public Policy), który skupiałby katedry już istniejące przy pewnej ich komasacji według specjalności zaznaczonych wyżej w ramach makrokierunku Systemy polityczne i polityka publiczna, a przy obecnej nomenklaturze na kierunkach Stosunki międzynarodowe, Europeistyka, Gospodarka przestrzenna, Polityka społeczna, Ekonomiczna analiza prawa.

3. Wydział Zarządzania Działalnością Gospodarczą (SGH Warsaw Graduate School of Business Administration), który skupiałby katedry już istniejące, przy pewnej ich komasacji według specjalności zaznaczonych wyżej w ramach kierunku Zarządzanie. Według obecnej nomenklatury kształciłby na kierunkach: Administracja, Finanse i rachunkowość, Turystyka i rekreacja, Zarządzanie (strategiczne, operacyjne, marketingowe), International Business, Gospodarka przestrzenna.

C) Cechy organizacji

1. Szkoły posiadają samodzielność naukową i samodzielność w zakresie współpracy międzynarodowej. Kierowane są przez prodziekanów ds. nauki i współpracy międzynarodowej (możliwe jest łączenie tych funkcji w jedną). Posiadają swoich prodziekanów ds. dydaktyki (możliwe łącznie z funkcją dziekana).

2. Pozostają funkcjonujące instytuty naukowo-badawcze.

3. Ulega wzmocnieniu rola katedr, jako rzeczywistych ośrodków kreacji produktu dydaktycznego i twórczości naukowej.

VI. Struktura władz SGH

Szczebel centralny:

rektor,
prorektor ds. rozwoju i organizacji,
trzej prorektorzy – dziekani szkół.

Szczebel szkół:

dziekan – prorektor,
prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej,
prodziekan ds. dydaktyki i programów kształcenia,
dyrektorzy instytutów,
kierownicy katedr,
kierownicy zakładów.

Włączenie dziekanów szkół do władz centralnych w randze prorektorów jest niezbędne dla zapewnienia integralności SGH i spójności oraz koordynacji działań poszczególnych szkół z pożytkiem dla Uczelni jako całości, przy znacznej – z założenia – samodzielności naukowej i finansowej szkół.

VII. Dodatek

Komentarz o merytorycznej podstawie wspólnego dla wszystkich kierunków programu nauczania ekonomii.

SGH dopracowała się dobrej wspólnej bazy programowej dla pierwszych semestrów studiów. Baza ta wymaga drobnych uzupełnień, reorganizacji niektórych przedmiotów. „Tezowo” można wskazać na

– potrzebę świadomości istnienia dwóch grup kierunków w SGH – tzn. ekonomiczne i „nieekonomiczne” (administracja, Turystyka i rekreacja, Stosunki międzynarodowe, a może i Gospodarka przestrzenna, a w niedalekiej przyszłości, miejmy nadzieję, Prawo), z czego widać:

– potrzebę wprowadzenia – jako przedmiotu obowiązującego wszystkich – filozofii, z takimi jej gałęziami jak teoria poznania i antropologia, bez których z jednej strony nie ma podstaw intelektualnych do odróżniania istoty od formy, z czego wynika potem cały szereg bzdur interpretacyjnych i zarzutów kierowanych pod adresem teorii ekonomii i modelowania ekonomicznego (nazwisk kolegów z SGH nie wymieniam, ale ostatnio coś podobno opublikowali), tudzież trudności z odróżnianiem modelowania ekonometrycznego od ekonomicznego, a z drugiej – rodzą się trudności z właściwym pojmowaniem koncepcji użyteczności, bez optymalizacji, bez której nie może się chyba obejść nie tylko „czysto ekonomiczna” koncepcja równowagi ogólnej, ale i polityczne koncepcje systemów gospodarczych w ogóle, a systemów pobudzania w zarządzaniu różnorodnością zasobów ludzkich w szczególności,

– potrzebę wprowadzenia – jako przedmiotu obowiązującego wszystkich „podstawy podejmowania decyzji – teoria gier”. Usytuowanie przedmiotu „podstawy teorii gier” albo „teoria gier” w obecnym programie SGH dowodzi jedynie, że układający go nie mają przekonania, że przedmiot ten leży u podstaw myślenia i analizy wyborów i zachowań politycznych, którymi zajmują się politolodzy, zachowań społecznych, którymi zajmują się socjolodzy i ekonomicznych – od wyborów konsumenta do wyborów strategii firmy,

– potrzebę odpowiedniego dopasowania sekwencji wykładu z teorii ekonomii (i zdaje się, że jest w obecnym programie właśnie odpowiednio dopasowany),

– na poziomie magisterskim widać potrzebę innego usytuowania przedmiotu „teoria kapitału ludzkiego”. Jego obecne uplasowanie jest w sposób oczywisty błędne i dowodzi, że budujący program nie mają świadomości, że dla wielu specjalności przedmiot ten stanowi „prerekwizyt”.

*Dr hab. S. Ryszard Domański, prof. SGH,
przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” SGH
Kolegium Zarządzania i Finansów
Katedra Polityki Pieniężnej d. Teorii Kapitału
Warszawa 21 marca 2011*

List otwarty do Społeczności Akademickiej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

W przededniu zmian, jakie najprawdopodobniej przechodzić będzie nasza Uczelnia, pragnę zwrócić się do Państwa z kilkoma obserwacjami dokonanymi z pozycji Dziekanatu Magisterskiego jako jednostki organizacyjnej, której misja w nieodległym czasie zostanie zakończona. Jako uzasadnienie dla przekazania Państwu swoich opinii traktuję tę okoliczność, iż Dziekanat Studium Magisterskiego przez ostatnie lata znajdował się stale w centrum zmian programowych, organizacyjnych, informatycznych i prawnych. Zmiany związane z wprowadzeniem studiów dwustopniowych, likwidacją innych jednostek, np. Dziekanatu Studium Zaocznego, stale nowymi kryteriami i mechanizmami rekrutacji, a także wymuszana konieczność stosowania się do nich przez studentów i pracowników naukowych odbijały się nie tylko na sposobie postrzegania Dziekanatu Studium Magisterskiego. Zmiany te wymagały szczególnie od osób pracujących „w okienkach” olbrzymiego adaptacyjnego i czasochłonnego wysiłku, wykraczającego często poza godziny pracy tak, aby w sposób rzetelny i profesjonalny obsługiwać studentów, a także zapewnić kadrze dydaktycznej niezbędną pomoc w realizacji procesu dydaktycznego. Wszystko to zobowiązuje mnie do wypowiedzi popartej doświadczeniami ciągle wdrażania reform dla studiów II stopnia, szczególnie mając na uwadze znaczenie dla Szkoły proponowanych zmian.

Dziękując tak Studentom, jak i Wykładowcom za współpracę w ramach studiów bezwydziałowych, proszę o cierpliwość i wyrozumiałość w pozostałych jeszcze semestrach, w których Szkołę opuszczają będą roczniki studentów II-go stopnia, zrekrutowane do roku akademickiego 2010/2011 i być może także kolejnego. Świadoma doświadczeń związanych z licznymi opóźnieniami w procesie kończenia studiów, proszę studentów II-go stopnia oraz studentów pięcioletnich studiów magisterskich o maksimum zaangażowania w przebieg studiów oraz intensyfikację wysiłków zmierzających do terminowego ich ukończenia. Planowana w Szkole reforma będzie miała na tyle radykalny charakter, iż trudno planować kontynuację studiów w nowych strukturach organizacyjnych. Konieczne jest wzięcie pod uwagę, że w przypadku skreślenia czy przedłużenia regulaminowego czasu studiów będzie można najprawdopodobniej napotkać na istotne zmiany programowe stwarzające problemy w przypadku wznowień, czy powrotów z urlopów. Wszystko to wymaga przede wszystkim od samych Państwa – Studentów odpowiedzialności w organizacji własnego procesu kształcenia.

Jednocześnie zwracam się do Władz Akademickich Szkoły z propozycją wprowadzenia moratorium na prace podjęte w naszej Uczelni nad aktami prawnymi takimi jak Regulamin studiów, których wdrażanie może zaburzać proces funkcjonowania Uczelni w burzliwym okresie wprowadzania zmian. Przejmowanie obowiązków przez „wydziały” w mojej opinii uzasadnia istnienie w tym zakresie rozwiązań ogólnouczelnianych co najwyżej w postaci ramowej. Każdy z „wydziałów” dysponując własnymi kierunkami studiów będzie najprawdopodobniej posiadał własne akty prawne, które dotychczas traktowaliśmy jako materię wypowiedzi władz Uczelni. Zmiana warunków organizacyjnych dla obecnych studentów wiąże się z licznymi problemami organizacyjnymi związanymi z funkcjonowaniem obecnych dziekanatów i rozpoczynaniem pracy przez nowe struktury. Dzięki wyłożonej pracy Zespołu ds. prac nad zmianami w Regulaminie studiów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, w którym brałam aktywny udział, został opracowany projekt Regulaminu studiów, który po niezbędnych adaptacjach może stanowić punkt wyjścia dla nowych rozwiązań. Trudno jednak zakładać, że reforma dokonywana będzie po to, aby władze „wydziałów” nie miały wpływu na zasady studiowania.

To, co proponuję to rezygnacja z wprowadzania zmian w zasadniczych dla funkcjonowania Uczelni aktach prawnych. Trwałość nowych rozwiązań będzie pozostawiała wiele do życzenia, zaś każda z nowych jednostek przejmujących obowiązki DSM w krótkim czasie będzie wypracować własne, niekoniecznie oparte na opracowywanych rozwiązaniach ogólnouczelnianych. Nowy Regulamin studiów, który właśnie powstał i był przedmiotem dyskusji na kwietniowym posiedzeniu Senatu SGH, jest aktem prawnym mogącym istotnie zdeorganizować proces studiowania w trudnym dla SGH, również wyborczym okresie (jest w nim zawartych bardzo dużo istotnych zmian). Dolegliwość wprowadzanych w przyspieszonym tempie rozwiązań może się okazać bardzo odczuwalna, zarówno dla studiujących, jak i pracowników prowadzących studia, dodatkowo utrudniając wdrożenie studiów na powoływanych „wydziałach”.

Przedstawiając Państwu swoją opinię dotyczącą opracowywanych właśnie nowych rozwiązań, proponuję skupienie się na wprowadzanych zmianach – czas na nie przewidziany wydaje się i tak ze wszech miar niewystarczający. Poświęcanie go na niesprawdzone rozwiązania przejściowe wydaje się ekstrawagancją, na którą w SGH nie stać tak studiujących, jak i wszystkich pracowników Uczelni.

*Dr hab. Joanna Plebaniak, prof. SGH
Dziekan Studium Magisterskiego*

Studenci wobec propozycji reform

Warszawa, 23.03.2011 r.

Magnificencjo, Wysoki Senacie!

Samorząd Studentów bardzo cieszy fakt rozpoczęcia przez władze rektorskie dyskusji nad reformą organizacji dydaktyki oraz zaproponowania przez JM Rektora bardziej sprecyzowanych propozycji zmian. O tym, że zmiany są potrzebne przekonana jest zdecydowana większość społeczności akademickiej (w tym również studenci), jednakże poszczególni jej członkowie mają bardzo różne zdanie na temat tego, w którym kierunku powinny zmierzać te zmiany. Wstępne stanowisko Samorządu Studentów zostało przedstawione w obszernym artykule opublikowanym na łamach Gazety SGH (nr 1/11 (267)). Zwróciliśmy w nim uwagę na najważniejsze z punktu widzenia studentów kwestie: konieczność utrzymania naboru „na Uczelnię” na studiach licencjackich, możliwość wyboru kierunku pod koniec I roku, swobodę wyboru przedmiotów z całej oferty dydaktycznej SGH oraz swobodę wyboru wykładowcy. W przytoczonym artykule wyraziliśmy opinię, że największym wyzwaniem stojącym przed SGH jest podniesienie poziomu nauczania na studiach magisterskich, który jest naszym zdaniem zbyt niski względem oczekiwań studentów. Osoby zainteresowane zachęcamy do lektury (www.sgh.waw.pl/gazeta/).

Propozycja JM Rektora w dużym stopniu uwzględnia ważne z perspektywy studentów postulaty, nie poświęcając jednak wystarczającej uwagi swobodzie wyboru wykładowcy z całego potencjału kadrowego SGH. Propozycja w bardzo niewielkim stopniu dotyczy studiów licencjackich. Fundamentalne zmiany proponowane są natomiast na studiach magisterskich. Skupienie się Rektora na tym poziomie studiów uważamy za bardzo dobre posunięcie, które wychodzi naprzeciw zgłaszanym przez nas postulatami. W opinii Samorządu Studentów studia magisterskie pod wieloma względami różnią się zasadniczo od studiów I stopnia i z tego powodu wymagają zupełnie odmiennego podejścia. Naszym zdaniem oferta kierunkowa na studiach II stopnia powinna być na tyle różnorodna, aby zaspakajać potrzeby zarówno osób, które ukończyły kierunki ekonomiczne, jak i nieekonomiczne. Powinna brać pod uwagę również i to, czy kandydat jest zainteresowany karierą naukową czy podniesieniem kwalifikacji zawodowych. Pojawia się pytanie: czy taka różnorodność jest możliwa przy zachowaniu centralnego egzaminu?

Struktura organizacyjna SGH opisana w propozycji Rektora nazywana jest przez wielu „hybrydą”, ponieważ na studiach magisterskich jest ona bardzo podobna do klasycznej struktury wydziałowej, natomiast na studiach licencjackich Rektor proponuje utrzymanie *status quo*. Wśród grona profesorskiego przeważają opinie, że powinniśmy zdecydować się na wariant stanowczy (klasyczną strukturę wydziałową), albo pozostać przy strukturze bezwydziałowej. Problem jest niezwykle skomplikowany, szczególnie jeśli uwzględnimy trudną sytuację finansową Uczelni, a także nowelizację ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Tajemnicą poliszynela jest to, że reforma ma na celu bardziej równomierne obłożenie wykładowców pensum dydaktycznym, ponieważ w tej chwili Uczelnia ponosi wysokie koszty wypłacania wynagrodzeń za tzw. „kominy godzinowe” realizowane przez jednych wykładowców, podczas gdy jednocześnie duża część kadry nie wyrabia pensum. Koncepcja powrotu do wydziałów ma na celu stworzenie większej autonomii finansowej podstawowych jednostek organizacyjnych, co wiązać się jednak będzie z kwestią opracowania algorytmu podziału dotacji z ministerstwa na poszczególne wydziały, o co z pewnością będzie się toczyć bardzo zacięty spór.

Samorząd Studentów pragnie zaakcentować fakt, że projekcyjne zmiany w sferze dydaktyki są w dużym stopniu niezależne od struktury organizacyjnej Uczelni. Postulujemy zatem, aby nowe programy studiów tworzone czy to przez Rady Wydziałów czy Kolegiów, czy przez jeszcze inne jednostki, były oparte na przedstawionych poniżej założeniach:

1. Konsolidacja przedmiotów: łączenie kilku przedmiotów w jeden duży, nawet dwusemestralny przedmiot, pozwoli wyeliminować nagminne powtarzanie się treści, stworzyć obszerne i trudne egzaminy, które rzeczywiście będą sprawdzały wiedzę. Pozwoli to na zbliżenie modelu kształcenia w SGH do modelu spotykanego na większości światowych uniwersytetów, gdzie w trakcie roku akademickiego realizuje się co najwyżej 4 obszerne przedmioty, a nie tak jak w SGH 20 małych. Przedmioty takie mogłyby być prowadzone nie tylko przez jednego wykładowcę, ale również przez zespoły wykładowców. Jako studenci, powiedzieć możemy z naszego doświadczenia, że przedmioty prowadzone obecnie w SGH przez zespoły wykładowców należą do najlepszych i bez wyjątku prezentują bardzo wysoki poziom merytoryczny, co jednoznacznie przemawia za wprowadzeniem w życie idei konsolidacji przedmiotów.

2. Zmiana proporcji między wykładami a interaktywnymi formami zajęć: Samorząd Studentów postuluje ograniczenie liczby wykładów, które niestety zbyt często ograniczają się do streszczania podręcznika w formie slajdów. Nie widzimy żadnego sensu w tym, aby słuchać na wykładzie czegoś, co równie dobrze możemy przeczytać w książce. W naszej opinii podstawową formą zajęć powinno być konwersatorium, które pozwala na podjęcie interakcji między studentami a wykładowcą. Postulujemy również zwiększenie udziału ćwiczeń, laboratoriów i seminariów w ogólnej liczbie zajęć dydaktycznych. Stworzenie małych grup pozwoli na prowadzenie większej liczby dyskusji oraz pracy nad studiami przypadków, co obecnie na większości przedmiotów jest mocno utrudnione, a na dużej części z nich wręcz niemożliwe.

3. Mniej „siedzeniogodzin” – więcej pracy indywidualnej studentów: wprowadzony przez standardy kształcenia wymóg minimalnego wymiaru godzinowego zajęć dydaktycznych (1800 godz. na studiach I stopnia i 1200 godz. na studiach II stopnia), wypełniany w naszej Uczelni z nawiązką, jest sprzeczny z ideą studiowania. Osoba, która musi w każdym tygodniu spędzić ponad 25 godzin w Szkole nie ma czasu na samodzielną pracę, na czytanie podręczników, na rzetelne przygotowywanie się do dyskusji, które powinny sprawdzać opanowanie materiału faktograficznego i skupiać się na analizie problemów. Od kolegów studiujących na uczelniach zachodnich wiemy, że w każdej z nich, bez wyjątku, wymiar godzinowy zajęć jest ponad dwukrotnie mniejszy niż w SGH. Wychodząc naprzeciw zmianom wprowadzanym w nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, a w szczególności zniesieniu standardów kształcenia i zastąpienia ich Krajowymi Ramami Kwalifikacji, Samorząd Studentów postuluje, aby wymiar godzinowy zajęć został drastycznie zmniejszony. Posunięcie to ma jednak sens tylko w przypadku, gdy towarzyszyć mu będzie jednocześnie kilkukrotne zwiększenie nakładu pracy indywidualnej studenta. Wykładowcy powinni na każde zajęcia wyznaczać

studentowi do opanowania pewną ilość materiału w postaci lektury odpowiedniego rozdziału w podręczniku, napisania krótkiego eseju czy rozwiązania case study, a później z żelazną dyscypliną egzekwować od niego realizację tej pracy domowej.

Uważamy, że ww. projakościowe postulaty powinny stać się integralną częścią reformy, a ich wprowadzenie może zostać zagwarantowane przez stworzenie ogólnouczelnianych kryteriów uruchamiania nowych kierunków studiów.

Samorząd Studentów kilka tygodni temu aktywnie włączył się w dyskusję nad przyszłością SGH. Postanowiliśmy spotkać się z jak największą liczbą osób znających dogłębnie zasady funkcjonowania Uczelni, aby uzyskać wiedzę niezbędną do konstruktywnego udziału w dyskusji o przyszłości Szkoły, a także móc podjąć świadomą i przemyślaną decyzję, kiedy przyjdzie czas głosowania podczas obrad Senatu. Nie chcemy na razie zajmować żadnego wiążącego stanowiska, ponieważ cały czas analizujemy różne aspekty przedłożonej propozycji, zaś wiele z nich to pytania, na które jeszcze nikt nie odpowiedział:

- Jak będzie wyglądała konkurencja kierunkowa między wydziałami i jaki efekt przyniesie?
- Jak sfinansujemy reformę, której koszty na pewno nie będą niskie?
- Jak podzielić infrastrukturę dydaktyczną pomiędzy wydziały i czy jest to potrzebne?
- Jak rozdzielać dotację, a jak środki własne wydziałów?
- Jak podzielić administrację centralną (np. Kwesturę)?
- Czy rzeczywiście będą istniały bodźce i narzędzia do redukcji kadry? Czy rzeczywiście powinniśmy zrezygnować z potencjału kadrowego?
- Jak zapobiec w strukturze wydziałowej myśleniu plemiennemu, czyli dążeniu wydziałów do autarkii, zagwarantowania dydaktyki dla każdego pracownika, oddolnego pisania programów nauczania?

Przedstawione kwestie są tylko częścią bardzo szerokiego katalogu pytań. Odpowiedź na nie jest niezbędna do podjęcia odpowiedzialnej decyzji. Cały czas pracujemy nad tym, aby zająć stanowisko, które będzie optymalne dla SGH w długim horyzoncie czasowym.

*Kacper Zieliński, przewodniczący Samorządu Studentów SGH w Warszawie,
Łukasz Janikowski, wiceprzewodniczący Samorządu Studentów SGH w Warszawie
(tytuł redakcji)*

Od redakcji

Zamieszczamy tekst Marka Rockiego, który jest polemiką z tekstem Magdy Papuzińskiej pt. *Mitologia wyższa* opublikowanym na łamach „Polityki” (10/2011, oba artykuły są dostępne na stronie: <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly>). Sądzymy, że warto zapoznać się z argumentami obu stron, gdyż dotyczą one kluczowych kwestii we wprowadzonych niedawno zmianach w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym.

O skali zmian

Stan polskiego szkolnictwa wyższego można oceniać z różnych stron i biorąc za podstawę różne poglądy na rolę państwa. Dla liberałów poszukujących dróg rozwoju w wolności gospodarczej obecny stan to brak autonomii i nadmierna rola ministra, który nadaje nazwy kierunkom studiów i określa dla nich tak zwane standardy nauczania (po ludzku mówiąc: to minister decyduje czego uczelnie mają uczyć). Jeśli więc zarzuca się systemowi szkolnictwa wyższego – jak to uczyniła Magda Papuzińska w „Polityce” z 5 marca 2010 – dryfowanie w nieznanym kierunku i oparcie reform na legendach, to wygląda na to, że stawiający zarzuty nie zna faktycznych problemów trapiących uczelnie.

Dla urzeczywistnienia autonomii uruchamiającej konkurencję jakościową zasadniczy jest ten przepis nowej ustawy, który daje uczelniom prawo do „ustalania planów studiów i programów kształcenia”.

Ograniczeniem systemowym jest konieczność uwzględnienia przez uczelnie efektów kształcenia zgodnych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji. Te „Ramy” mają na możliwie ogólnym poziomie określać wiedzę, umiejętności i postawy absolwentów uczelni i będą formułowane dla wyodrębnionych „obszarów kształcenia”, które nie są tożsame z dotychczasowymi kierunkami ani grupami kierunków studiów. Ale nie będą mówić czego uczyć, a jedynie definiować to, czego można się spodziewać od absolwenta uczelni.

A zatem uczelnie uzyskają prawo do formułowania własnej, autorskiej oferty kształcenia, ale jednocześnie to na uczelnie –

ponieważ będą wydawać dyplom sygnowany własnym godłem – spadnie odpowiedzialność za jakość tej oferty. To oznacza urzeczywistnienie autonomii programowej i uruchomienie faktycznej konkurencji między uczelniami. Powinno także oznaczać konieczność dbałości o „markę” i prestiż. Nikt już nie będzie mógł się chować za prestiżem państwowego dyplomu, bo konsekwencją tych przekształceń jest prawo uczelni do wydawania dyplomów ukończenia studiów. W projekcie brzmi to niewinnie, ale trzeba podkreślić, że dotychczasowa ustawa dawała uczelniom prawo do wydawania dyplomów państwowych. Tak więc – wbrew opinii Magdy Papuzińskiej – odejście od państwowego dyplomu nie zrównuje szans uczelni, ale odwrotnie: różniuje je.

Na tle rewolucyjnych zmian systemowych widać jak mało ważne są dyskusje o odpłatności za drugi kierunek studiów. W mojej opinii „drugi kierunek” jest obecnie opcją dla studentów pragnących uzyskać unikalne wykształcenie łączące programy różnych kierunków. Po wprowadzeniu zmian takie wykształcenie – innowacyjne i synergiczne – będzie oferowane w ramach nowo tworzonych kierunków i zminimalizuje się zapotrzebowanie na „drugi kierunek”.

Na jakość kształcenia z pewnością będzie też miała wpływ zmiana w zasadach rekrutacji. W projekcie pozostawiono co prawda maturę jako podstawowe kryterium rekrutacji, ale zniesiono konieczność uzyskiwania zgody ministra na przeprowadzenie egzaminów wstępnych w przypadku, gdy konieczne jest

sprawdzenie szczególnych predyspozycji do podejmowania studiów na danym kierunku. Zrozumiałym ograniczeniem jest to, że egzamin nie może być przeprowadzany z przedmiotów objętych egzaminem maturalnym.

Inną wywołującą dyskusję zmianą – moim zdaniem słuszną – jest możliwość zaliczania do minimum kadrowego zamiast jednej osoby posiadającej stopień naukowy doktora – dwóch osób z tytułem magistra, o ile posiadają „znaczące doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią w dziedzinie związanej z kierunkiem studiów” oraz w miejsce profesora lub doktora habilitowanego dwóch doktorów. Możliwość taka dotyczy jednak w projekcie tylko studiów I stopnia i tylko jednostek prowadzących studia o profilu praktycznym (projekt wprowadza dwa profile kształcenia: praktyczny, obejmujący moduł zajęć służących zdobywaniu umiejętności praktycznych, i ogólnoakademicki, obejmujący moduł zajęć służących zdobywaniu pogłębionych umiejętności teoretycznych). Dodatkowym ograniczeniem jest to, że magistrowie mogą stanowić nie więcej niż 50 proc. minimum kadrowego przewidzianego dla doktorów, a doktorzy nie więcej niż 50 proc. minimum dla „samodzielnych” pracowników.

Kolejną zmianą niosącą znaczące – perspektywicznie – zmiany jest wprowadzanie akredytacji instytucjonalnej. Obecna akredytacja – nazywana programową – to ocena jakości kształcenia na konkretnym kierunku i poziomie kształcenia. Według projektu powstanie możliwość oceny jakości kształcenia oferowanego przez podstawową jednostkę organizacyjną uczelni. Z jednej strony ułatwi to życie wydziałom prowadzącym wiele kierunków, a z drugiej obniży koszty akredytacji. Oczywiście konieczne będzie opracowanie odrębnych kryteriów dla akredytacji instytucjonalnej, ale prace w tym zakresie są już w PKA prowadzone, a pewne elementy takiej oceny są już nawet wykorzystywane w ocenie programowej.

Nawiasem mówiąc w artykule Magdy Papuzińskiej w akapicie poświęconym działaniom PKA jest więcej błędów niż zdań. Po pierwsze, pozytywna ocena jakości kształcenia zgodnie z ustawą i obowiązującymi przepisami oznacza spełnienie mini-

malnych wymagań, a nie „dobrą jakość nauczania”. Wiedzą o tym wszyscy kierujący uczelniami i studenci tych uczelni, które PKA wizytowała. Po drugie, PKA nie kontroluje uczelni – to czyni Ministerstwo – lecz ocenia jakość kształcenia. Po trzecie, PKA dokonuje oceny nie uczelni, ale jednostki prowadzącej oceniany kierunek studiów. Oznacza to, że w większości polskich uczelni PKA była już wielokrotnie. Tylko w 2010 roku było ponad 600 wizytacji, z których 20 skończyły się oceną negatywną, a ponad 40 – warunkową (co oznacza, że dostrzeżone usterki mają być naprawione w ciągu roku). Po czwarte, w czasie wizytacji nie przegląda się dokumentów, bo z tymi trzeba się zapoznać przed wizytacją w toku przygotowań do wizyty. W czasie pobytu w uczelni dokonuje się hospitacji, czyta prace dyplomowe, rozmawia ze studentami i pracownikami ocenianej jednostki uczelni. I po piąte, w żadnym miejscu projektu ustawy nie mówi się o ocenianiu uczelni co dwa lata.

Co do prowokacji dziennikarzy „Gazety Wyborczej” to pokazała ona, że są chętni do kupowania dyplomu. A temu nie zapobiegnie ani minister ani system akredytacji. Akredytacja służy sprawdzeniu czy uczelnie realizują swe obietnice w ramach obowiązującego prawa!

Warto zauważyć, że prace nad projektem trwały praktycznie od początku obecnej kadencji parlamentu, a skala i liczba zmian upoważniają do oczekiwania, iż opublikowany zostanie tekst jednolity, choć pewnie właściwsze – ale już niemożliwe – byłoby po prostu uchwalenie nowej ustawy. Konieczność wprowadzenia zmian w obecnym prawie o szkolnictwie wyższym jest powszechnie akceptowana, choć proponowane – w toku trwającej już ponad dwa lata dyskusji – kierunki przekształceń często wzajemnie się wykluczały. Oczywiście na skutki proponowanych obecnie zmian trzeba będzie poczekać co najmniej około pięciu lat, ponieważ – pomijając *vacatio legis* – niektóre zmiany będą mogły zostać ocenione po ukończeniu studiów przez studentów nowych kierunków, a zmiany dotyczące zarządzania kadrami przyniosą skutki w jeszcze dalszej perspektywie.

Marek Rocki

Uchwała nr 275 z 14 kwietnia 2011 r. Rady Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH

w sprawie zmiany sposobu powoływania jednoosobowych organów SGH i ich zastępców

Znowelizowana ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym stwarza więcej możliwości dotyczących określania zasad funkcjonowania, powoływania i kompetencji organów uczelni oraz tworzenia i prowadzenia kierunków studiów. Zgodnie z art. 72, ust. 1. znowelizowanej ustawy, która wejdzie w życie od 1 października 2011 r. „*Rektor uczelni publicznej może być powołany w drodze wyborów albo w drodze konkursu*”. Zgodnie z ust. 2a „*Sposób powołania rektora, szczegółowe wymagania kwalifikacyjne jakie musi spełniać kandydat na rektora oraz warunki i tryb przeprowadzenia konkursu określa statut*”. Analogiczne możliwości powoływania prorektorów, dziekanów i ich zastępców stwarzają zapisy art. 75 i 76 znowelizowanej ustawy.

Dlatego Rada Kolegium, działając w duchu znowelizowanej ustawy, w trosce o sprawne i efektywne kierowanie Uczelnią oraz jej podstawowymi jednostkami organizacyjnymi, rozwój współpracy z praktyką gospodarczą i ośrodkami zagranicznymi, gwarantujące kształcenie i prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie postanawia, co następuje:

§ 1

Wystąpić do Senatu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z wnioskiem o dokonanie zmian w Statucie SGH, umożliwiających powoływanie, już od najbliższych wyborów, jednoosobowych organów Uczelni i ich zastępców (rektora, dziekanów, prorektorów i prodziekanów) w drodze konkursu, przeprowadzonego na transparentnych zasadach. Jednocześnie zaproponować Senatowi zobowiązanie Senackiej Komisji Statutowej do opracowania projektu odpowiednich zmian w Statucie SGH.

§ 2

Zobowiązać dziekana Kolegium do przekazania treści niniejszej uchwały Rektorowi SGH i członkom Senatowi, dziekanom wszystkich kolegiów, zakładowym organizacjom związkowym, uczelnianemu samorządowi studentów i doktorantów z prośbą o zapoznanie z nią członków ich społeczności oraz poparcie wnioskowanych zmian.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Pierwsze spotkanie Rady Konsultacyjnej Partnerów Korporacyjnych SGH

6 kwietnia odbyło się pierwsze spotkanie Rady Konsultacyjnej Partnerów Korporacyjnych SGH, powołanej na mocy uchwały Senatu z 22 grudnia 2010 r. Do zadań tego ciała należy doradzanie Rektorowi SGH w sprawach strategicznych kierunków rozwoju SGH, wzmacniania pozycji naszej Uczelni na międzynarodowym rynku edukacyjnym oraz budowy sieci współpracy naukowo-badawczej SGH z biznesem.

W spotkaniu z zaproszonymi osobami (są wymienione na końcu niniejszego tekstu) udział wzięli JM Rektor SGH, prorektorzy, dziekani kolegiów oraz studiów licencjackich i magisterskich.

JM Rektor SGH, prof. dr hab. Adam Budnikowski, powitał gości, wyrażając satysfakcję, iż w Radzie znalazło się kilku absolwentów naszej Uczelni. Następnie prorektorzy przedstawili bardzo zwięzłe, podlegające im, wybrane obszary działania SGH, w których widzą możliwość i potrzebę zacieśnienia więzi SGH z praktyką gospodarczą i bliższego współdziałania z członkami Rady. Wskazano, że SGH ma już swój Klub Partnerów, ale współpraca z nim ma inny charakter: dotyczy głównie konkretnych projektów realizowanych bezpośrednio z poszczególnymi partnerami, i co ważniejsze – są to związki instytucjonalne, co nie ułatwia wymiany poglądów i dyskusowania spraw o wymiarze ogólnym. Rada Konsultacyjna Partnerów Korporacyjnych SGH ma charakter ciała powołanego *ad personam*. Już pierwsze spotkanie pokazało, że tak działająca Rada pozwala na nawiązanie bardziej bezpośrednich kontaktów. Stałe grono uczestników ułatwi też kontynuowanie podjętych wcześniejszych kwestii, ich pogłębianie i poszerzanie, a także okresową ocenę przydatności konkretnych pomysłów i propozycji.

W dyskusji zabrali głos wszyscy zaproszeni goście. Jednym z omawianych wątków był pożądaný przez rynek pracy profil absolwenta SGH. Rozmówcy zgodnie stwierdzili, że SGH powinna kształcić globalnego menedżera, przygotowanego do działania w wielokulturowym otoczeniu. W związku z tym sugerowali szersze uwzględnienie w programach nauczania ekonomii behawioralnej. *W cenie są kompetencje miękkie* – powiedział jeden z gości. „Twarda wiedza”, czy może raczej czysto akademickie podejście w nauczaniu jest potrzebne, ale nie można się do niego ograniczać. W globalnym, szybko zmieniającym się środowisku biznesu, coraz większa jest potrzeba kształcenia cech menedżerskich. Doświadczenie firm wskazuje, że największe szanse na rynku pracy mają studenci otwarci na nowe idee i pomysły, posiadający umiejętność działania w wielokulturowym otoczeniu, zdolność do szybkiego adaptowania się do nowych warunków działania (także kulturowych), cechy przywódcze itp. W związku z tym dobrze by było, gdyby Uczelnia rozważyła możliwość szerszego włączenia do programu zajęć, które pozwalają wyrobić takie umiejętności, a pomocni w tym mogą być doświadczeni praktycy – absolwenci SGPiS/SGH sprzed kilku/kilkunastu lat.

Przedstawiciele firm podkreślili, że nie tylko czują się zaszczytzeni udziałem w Radzie, ale widzą też użyteczność większej współpracy z Uczelnią dla swoich firm. Taka współpraca może mieć miejsce na przykład przy przygotowywaniu przez firmy ich publikacji i raportów. Pracownicy akademicy mają nierzadko unikalną wiedzę ekspercką, którą firmy mogą i powinny wykorzystywać, jeśli chcą mieć dobre merytorycznie opracowania. Padła też konkretna propozycja przygotowania przez SGH – we współpracy z firmami reprezentowanymi w Radzie – opracowania nt. oczekiwań firm odnośnie sylwetki absolwenta. Wnioski z takiej analizy byłyby na pewno uży-

teczne nie tylko dla SGH, ale i dla innych uczelni, dbających o dobre przygotowanie swoich studentów do podjęcia pracy zawodowej.

Kilku członków Rady odniosło się do marki SGH na rynku edukacyjnym. Podkreślając wysoką pozycję naszej Uczelni zauważyli oni jednocześnie, że SGH nie wykorzystuje w pełni możliwości szerszego zaistnienia ani na rynku, ani w gospodarce. Zgłoszono dwie propozycje w tym względzie. Pierwsza ma związek z absolwentami SGH. Wielu wychowanków SGPiS/SGH zajmuje bardzo wysokie stanowiska w firmach w kraju i za granicą i mogliby być świetnymi ambasadorami Uczelni, a jednocześnie wspierać jej inicjatywy i pomagać pokonywać różnorodne trudności. Druga sugestia dotyczy lepszej autopromocji kadry naukowej. Obecnie, mimo iż w SGH jest wielu świetnych specjalistów z różnych dziedzin, to słabo są oni widoczni w krajowych dyskusjach o ważnych, aktualnych kwestiach, szeroko dyskutowanych w kraju, jak choćby OFE. Pracownicy SGH są też praktycznie nieobecni np. w kapitułach ważnych nagród gospodarczych.

Członkowie Rady zgodnie chwalili absolwentów SGH za ich talent, wiedzę i umiejętności. *Zasłużenie zajmują coraz wyższe stanowiska w firmach* – stwierdził jeden z dyrektorów, podając przykłady z własnej korporacji. Zgłoszono pewne sugestie modyfikacji/uzupełnienia obecnego programów studiów. W tym nurcie znalazły się postulaty szerszego zaoferowania studentom problematyki społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR – corporate social responsibility). Wdrażanie CSR w firmach to nie tylko uwzględnianie w ich działalności interesów społecznych i ochrony środowiska. Jest to też efektywna strategia zarządzania, która przyczynia się do wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw w wymiarze globalnym i poprawy konkretnych wskaźników ekonomicznych. Pożądane jest, by studenci zapoznali się z problematyką CSR już w trakcie studiów. Pozwoli im to lepiej wdrażać zasady CSR po rozpoczęciu pracy.

Goście zauważyli, że Uczelnia ma misję, ale pożądana jest też wizja, w tym wyraźnie zaznaczone oczekiwania, co do współpracy z biznesem i kierunków tej współpracy. Czy uświadamiamy sobie, jak chcemy być postrzegani jako Uczelnia; na przykład, na ile chcemy uczestniczyć w życiu gospodarczym?

Przedstawiciele przedsiębiorstw z zadowoleniem przyjęli informację, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym pozwala uczelniom na większą elastyczność w tworzeniu nowych kierunków studiów, a tym samym umożliwia lepsze dostosowanie programów dydaktycznych do potrzeb biznesu.

Radę Konsultacyjną Partnerów Korporacyjnych SGH tworzą:

Dorota Dąbrowska – dyrektor zarządzający Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce

Christi Degen, Izba Handlowa i Przemysłowa w Kolonii

Halina Frańczak – dyrektor Marketingu i PR Deloitte Advisory

Urszula Gąsior – partner w Ernst&Young Polska

Janusz Górski – prezes DB Schenker

Marek Kapuściński – dyrektor generalny Procter&Gamble Polska

Marie-Helene Massard – członek zarządzającej AXA Polska

Jarosław Niewierowicz – prezes LitPol Link

Agnieszka Ostaszewska – partner w PwC Polska

Paweł Rychliński – dyrektor generalny Przedstawicielstwa MasterCard Europe w Polsce

Marlena Sobierajska – dyrektor HR, L'Oreal Polska.

Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prorektor ds. współpracy z zagranicą

Rozmowa z prof. Markiem Gruszczyńskim, dyrektorem Programu CEMBA, wspólnego przedsięwzięcia Szkoły Głównej Handlowej i University of Quebec at Montreal z Kanady.

Zachodni dyplom lepszy

Tylko nieliczne polskie uczelnie konkurują z zachodnimi

Kryteria rankingów MBA mają zwrócić uwagę kandydatom, jak wybrać studia, aby inwestycja dobrze zaprocentowała.

„Puls Biznesu”: Co uczelnia musi zrobić, żeby jej studia MBA znalazły się w zachodnich rankingach?

Prof. Marek Gruszczyński ze Szkoły Głównej Handlowej: Jest wiele warunków. Najważniejszy to powodzenie absolwentów na rynku pracy. Ranking „Financial Times” („FT”) pod lupę bierze przede wszystkim wynagrodzenie studentów przed przystąpieniem do programu, ich obecne płace i ich wzrost w ciągu trzech lat od ukończeniu studiów. Liczy się również rozwój kariery. Te dane to aż 40 proc. wartości całej punktacji.

Płace absolwentów MBA na Zachodzie bardzo rosną?

Bardzo różnie. O 10, 40, ale nawet o 100 i więcej procent.

Co się jeszcze liczy w rankingu?

Kolejne 40 punktów można otrzymać za międzynarodowość programu i stopnie naukowe wykładowców, w tym 10 punktów za ich publikacje w międzynarodowych magazynach naukowych, wymienionych na liście „FT”. Niestety, polscy profesorowie rzadko tam publikują. Ale jeśli program MBA współpracuje z uczelnią zagraniczną, to się to zmienia. Pod uwagę bierze się również m.in. to, czy program ma zespół doradców, stowarzyszenie absolwentów itd. W sumie ocenia się aż 21 kryteriów.

Czy w rankingu „FT” jest jakiś polski program?

Executive MBA prowadzony przez Akademię Leona Koźmińskiego.

SGH ma dwa programy: WEMBA i CEMBA. Dlaczego żadnego nie ma w rankingu „FT”?

Bo mogą do niego przystąpić tylko te uczelnie, które mają przynajmniej jedną z trzech akredytacji organizacji: European Quality Improvement System (EQUIS), Association to Advance Collegiate Schools of Business (AACSB) lub Association of MBAs (AMBA). Żeby je otrzymać, trzeba spełnić określone warunki, a za audyt zapłacić. Akademia Koźmińskiego, wymyślona jako szkoła biznesu, od początku o to dbała. Zdobycie akredytacji wiąże się z dużymi kosztami. Państwowym uczelniom dużo trudniej przeznaczyć pieniądze i czas, aby przygotować się do oceny przez zagraniczną organizację. SGH właśnie przechodzi proces zagranicznej akredytacji CEEMAN. Program, którym kieruje – CEMBA, półtora roku temu zdobył akredytację EPAS. To akredytacja dla programu, a nie dla szkoły. Przeszliśmy rygorystyczny audyt, zalecenia są co roku monitorowane. To pierwszy krok do poddania się ocenie zachodnich rankingów. Jeśli chce się konkurować na międzynarodowym rynku i być w zagranicznych zestawieniach, to uczelnia musi mieć akredytację. Ale nie słyszałem, żeby inne uczelnie publiczne w Polsce w ogóle się do tego zabierały.

A inne kryteria „Financial Times” CEMBA spełnia?

Gdyby nas dopuszczono do tego rankingu z tą jedną akredytacją, to myślę, że znaleźlibyśmy się tam na dobrej pozycji. Spełniamy wszelkie warunki. Kariery, a co za tym idzie i zarobki naszych absolwentów zdecydowanie rosną. Jako jeden z niewielu

programów w Polsce mamy też zespół doradców. A 60 procent naszych wykładowców to Kanadyjczycy, którzy publikują w zachodnich pismach.

A polskie rankingi spełniają swoją rolę?

Od lat w SGH mamy zastrzeżenia do polskich rankingów MBA, z wyjątkiem ratingu Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej Forum. Przeprowadza ono kompleksowe badanie ankietowe i przyznaje programom MBA oceny punktowe, które pozwalają na ich przyporządkowanie do klas ratingowych – mistrzowskiej, profesjonalnej, standardowej i aspirującej. Co do innych rankingów – mamy zastrzeżenia dotyczące rzetelności i obiektywności zbierania danych. Chodzi o docieranie do istotnych informacji, jak to robią organizacje akredytujące programy. Naszym zdaniem, bardzo ważna jest ranga dyplomu i uczelni, która wydaje dyplom MBA. Chodzi o wyraźne oddzielenie programów, które kończą się wydaniem oryginalnego dyplomu MBA uczelni zachodniej, od studiów, które kończą się certyfikatem. Chcielibyśmy stanąć do konkurencji, poddać się ocenie merytorycznej, ale w wśród programów, które dają oryginalne dyplomy zachodnich uczelni i biorą odpowiedzialność za program i jakość kształcenia.

Dlaczego to takie ważne?

Polscy partnerzy zagranicznych uczelni mają ściśle określony program, liczbę przedmiotów, godzin, parytety wykładowców. Wiąże się to też z kontrolą jakości programu, wykładowców, wykładow. Trudno konkurować z programami, które takich standardów nie mają. Studenci CEMBA otrzymują identyczny dyplom jak studenci University of Quebec at Montreal.

Wszystkie szkoły współpracujące z zagranicznymi uczelniami dają dyplomy MBA?

Nie, jest ich niewiele. Zagraniczne uczelnie są ostrożne. Chętnie podpisują coś, co się nazywa certyfikatem MBA, ale nie dają swoich dyplomów.

Kandydaci na studia MBA biorą to pod uwagę?

Oczywiście. Kiedyś liczyło się ukończenie programu MBA. Dziś kandydaci, zanim wydadzą pieniądze na studia, dobrze się zastanawiają, czy ta inwestycja może im się zwrócić. Zadają nam bardzo wnikliwe pytania.

A pracodawcy orientują się, na jaki program najlepiej wybrać pracownika?

Doskonale wiedzą, jakie programy MBA są najlepsze. Tym bardziej, że wielu je ukończyło. Ale niektóre międzynarodowe korporacje wolą płacić za naukę pracowników w kraju, z którego firma pochodzi. Dlatego jest ważne, żeby polskie programy MBA były obecne w zachodnich zestawieniach.

Źródło: – Puls Biznesu, rubryka: kariera i praca, autor: Dorota Czerwińska, 18 marca 2011 r.

**Puls
Biznesu**



Wzmocnij swój potencjał



Młodzi Projektują Zarządzanie

www.sgh.waw.pl/mpz

Człowiek - najlepsza inwestycja



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Fot. © Wojciech Kaczura

Architektura światła

Przedwojenne bedekery warszawskie polecały warszawiakom konieczność obejrzenia zespołu gmachów Wyższej Szkoły Handlowej na Mokotowie. Intrigowała forma architektoniczna budującego się od lat dwudziestych kampusu, przyciągały wzrok lśniące w słońcu barwno-złote mozaiki na attykach, fascynowało szklane „akwarium” Biblioteki z niezwykle, nie mającą precedensu w europejskiej architekturze Czytelnią o przeszklonych kopułach wspartych na drewnianych kolumnach. Zespół gmachów SGH, wpisany dzisiaj do rejestru zabytków, nadal budzi podobne emocje. Warto zatem przyjrzeć się uważnie mokotowskiemu kampusowi, jednej z czołowych w Europie realizacji architektury i designu art déco.

Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie (WSH) założona została w 1915 r. jako prywatna fundacja środowisk przemysłowych i handlowych powiązanych z polskim wolnomularstwem. Jej powstanie poprzedziło założenie Prywatnych Kursów Handlowych Męskich Augusta Zielińskiego (1906–1908), przemianowanych potem kolejno na Wyższe Kursy Handlowe im. A. Zielińskiego (1909–1915), WSH (1915–1933), Szkołę Główną Handlową (SGH, 1933–1949). W okresie międzywojennym była to największa w Polsce i jedna z większych w Europie wyższa uczelnia ekonomiczna o statusie prywatno-społecznym (fundacja), której program dydaktyczny wprowadzał zasady nowoczesnego, demokratyczno-liberalnego kapitalizmu. Powstanie WSH/SGH wiązało się z zapotrzebowaniem niepodległej Polski na wysoko kwalifikowaną kadrę ekonomiczno-administracyjną, niezbędną do budowania nowoczesnego państwa, które po 150-letniej niewoli odzyskało suwerenność. Dla realizacji tych zadań główny organizator Uczelni i jej rektor, dr Bolesław Mikołajewski (działacz polityczny i ważna osobistość polskiego wolnomularstwa), od 1918 r. działał na rzecz wybudowania odpowiedniej siedziby. Wybór lokalizacji padł na Mokotów, co było związane z procesami urbanistycznymi zachodzącymi wówczas w Warszawie, w ramach których w tej części miasta przewidziano nie tylko realizację wielkiej Dzielnicy Marszałka Piłsudskiego na Polu Mokotowskim, ale także zlokalizowanie trzech wielkich uczelni o zasięgu ogólnopolskim: Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), Instytutu Geologicznego i WSH/SGH, które miały utworzyć warszawską „dzielnice łacińską”, miasteczko akademickie oparte na modelu korporacji grupującej studentów i kadrę profesorską.

Projekty kampusu WSH/SGH powierzono jednemu z najoryginalniejszych polskich architektów tego okresu, Janowi Koszczycowi Witkiewiczowi (1881–1958), bratankowi twórcy stylu zakopiańskiego Stanisława Witkiewicza i kuzynowi Witkacego. Inwestor zakładał budowę etapową, wobec czego ostateczny projekt kampusu Koszczyc Witkiewicza przewidywał zespół wolnostojących budynków mieszkalnych/domów akademickich i pawilonów dydaktycznych, zgrupowanych wokół wewnętrznego ogrodu. Przed wybuchem wojny zrealizowano jedynie trzy

obiekty: Pawilon Zakładów Doświadczalnych (1925–1926) od ul. Rakowieckiej, Bibliotekę (1928–1931) od ul. Batorego oraz Dom Profesorów (1935). Dwa pierwsze od początku uznano za czołowe wówczas, równorzędne ze współczesnymi im obiektami europejskimi czy amerykańskimi, realizacje architektury art déco w Polsce, łączące historyzm w jego modernistycznej redefinicji, z najnowocześniejszymi wówczas rozwiązaniami konstrukcyjnymi.

Punktem wyjścia dla rozwiązań konstrukcyjno-przestrzennych budynków dydaktycznych była Biblioteka, najwspanialszy obiekt kampusu i jeden z najbardziej oryginalnych w architekturze europejskiej pierwszej połowy XX w. Ten skrajnie nowoczesny budynek wprowadzał radykalnie nowatorskie rozwiązania w architekturze bibliotek. Wzorowana na pierwszych nowoczesnych bibliotekach w Zurychu i Nowym Jorku z ok. 1912 r., Biblioteka WSH/SGH była jednak znacznie już od nich nowocześniejsza, nie przypadkiem uznawana za pierwszy nowoczesny gmach biblioteczny w Europie. To, co stanowi o jej wyjątkowości to zastosowany tu system szkieletowo-ramowej konstrukcji żelbetowej, niemal w całości przeszklonej. Biblioteka jest pod tym względem pokrewna wczesnomodernistycznemu strukturalizmowi wybitnego architekta francuskiego Augusta Perreta. Oba pawilony (Biblioteki i Doświadczalny) zostały zatem założone na identycznym planie kwadratu o boku 45,38 m i tej samej siatce modularnej kwadratu 4 x 4 m, wyznaczonej przez odległości między słupami konstrukcji; moduł ten zdefiniował wszystkie wymiary pomieszczeń w poziomie (1 kwadrat = szerokość korytarzy, 2 kwadraty = szerokość sal itd.), zaś wysokość pomieszczeń (4,25 m, od stropu do stropu 4,70 m) wyznaczona została przez nowatorskie rozwiązania techniczno-użytkowe Biblioteki: przez wysokość składnicy książek (2,30 m; dwie składnice na jedną kondygnację). Biblioteka była obliczona dla 1000 osób i 1 mln woluminów, pawilon Zakładów Doświadczalnych dla 1270 studentów.

Klasyczna, elementarna dyspozycja planu: osiowość, symetria, plan centralny, oraz rygorystyczny moduł podporządkowały i determinowały zatem wszystkie formy artykulacji zewnętrznej i wewnętrznej, jak szerokość okien (3,50 m), które w całości wy-

pełniają ramy konstrukcji. Zastosowana tu siatka modularna była echem zgeometryzowanej, scjentystycznej metody projektowania J.N.L. Duranda, czy wychodzących z tej tradycji francuskich planów „elementarnych” (np. Tony Garniera i Sirota, 1899). W formalnych rozwiązaniach obu pawilonów osiągnięty został kompromis między funkcjonalizmem „stylu międzynarodowego” (w Polsce lansowanego właśnie od lat dwudziestych), a modernistycznym tradycyjizmem / narodowym dekoracjonizmem, który mieścił się w ogólnoeuropejskich postulatach ujawniania poprzez architekturę elementów tożsamościowych. W architekturze pawilonów widoczne są więc echa klasycyzmu florenckich pałaców renesansowych i teorii architektonicznej Albertiego (elementaryzm, arkadowe podcienia, blokowy zamknięty system brył), a z drugiej strony wyraźne są odwołania do nowatorskiej koncepcji arch. Karola Friedricha Schinkla z XIX wieku: modułowy system, pozwalający na realizację idei otwartej ażurowej bryły przesyconej światłem, była wyznacznikiem radykalnie nowego myślenia architektonicznego, które przeciwstawiało się idei fasadowości jako tradycyjnego od renesansu sposobu projektowania.

Tak sformowana przestrzeń architektoniczna pawilonów SGH ujawniała swoją „ukrytą” symbolikę, związaną z masonerią. W rytuale wolnomularskim, nastawionym na budowanie demokratycznego, liberalnego społeczeństwa nowoczesnego kapitalizmu, działalność w zakresie inwestycji budowlanych miała bowiem konkretny sens: przeznaczenie budynku, jego stylistyka i program formalno-treściowy były częścią szerszego projektu ukierunkowanego na tworzenie społecznego szczęścia w służbie narodowi, ojczyźnie i ludzkości. Narracja „esprit maçonique” jest czytelna szczególnie wyraziście w Bibliotece: w stopniowaniu jej przestrzeni na drodze „ku oświeceniu”, od mrocznych sekwencji wejściowych, kolejno rozjaśnianych aż po kulminacyjny punkt całego gmachu – wspaniałą kolumnową czytelnię, ukształtowaną w formę wielkiej świetlistej „katedry wiedzy”. Ta najbardziej niezwykła biblioteka w architekturze polskiej pierwszej połowy XX w. stanowi o wyjątkowości dzieła Jana Koszczyca Witkiewicza w historii architektury europejskiej XX wieku.

Sposób wykorzystania światła i szkła w gmachach SGH: przeszklenia, ażurowe konstrukcje, szklane piramidy i kopuły itp., genetycznie wywodzi się z architektury ekspresjonistycznej oraz z charakterystycznych dla tego nurtu efektów świetlnych, które od początku XX wieku traktowano jako element konstytutywny nowej architektury. Do projektowania architektonicznego przejmowano je z doświadczeń ekspresjonistycznego teatru, filmu i tzw. ekspresjonistycznego stylu oświetlenia, wzorowanego wprost na iluminacjach militarnych z okresu I wojny światowej. Ekspresjonistyczne efekty architektury szkła i światła, w swej warstwie semantycznej są realizacją utopijnej idei szklanych domów (Glasarchitektur), tak modnej od początku XX w., a której ideowe przesłanki pozytykowały znane inżynierskie eksperymenty z architekturą szkła i żelaza, jakie zapoczątkował słynny londyński Cristal Palace (1851).

Architektura gmachów SGH wyrasta więc generalnie ze strukturalnego modernizmu, który na nowo redefiniował tradycję gotyku. Dla modernistycznego historyzmu punktem wyjścia były zatem „konstruktywistyczne” teorie gotyku Viollet-le-Duca, zaś punktem dojścia – nowa „architektura prawdy”, fundowana na koncepcjach szczerości konstrukcji, materiału i dekoracji. Stąd w pawilonach SGH tak wyraźne są „gotyckie” motywy: wielkie „katedralne” okna Biblioteki czy profilowania konstrukcji, na kształt gotyckich wiązek służek. Architekt powiązał te wątki z jeszcze innymi: wieńcząc proste, kubiczne bryły monu-

mentalnymi akroterionami połączył je ideowo z tradycją antyczną, a do tego dopisał jeszcze motywy tzw. „rodzime”, lansowane zwłaszcza przez Warsztaty Krakowskie i Towarzystwo Polskiej Sztuki Stosowanej. Wyprowadzony z tej estetyki wystrój obu pawilonów (niestety częściowo zniszczony w czasie wojny) nie bez powodu uważany jest za jedną z najciekawszych realizacji stylu art déco w Warszawie i Polsce. Z architektem współpracowali wybitni artyści i projektanci. Wnętrza są dziełem malarza i grafika Wojciecha Jastrzębowskiego (1884–1963), w międzywojniu cieszącego się sławą najwybitniejszego artysty z kręgu Polskiej Sztuki Stosowanej. Spod jego ręki wyszły piękne barwne i złożone plakiety ceramiczne na attyce Pawilonu Doświadczalnego, operujące symbolami i alegoriami różnych gałęzi przemysłu, handlu, oraz herbem Szkoły: żaglowcem. Te barwne połyskujące polewą i złotem mozaiki są owym najbardziej charakterystycznym akcentem pawilonu. Pojawiły się też, ale już według rysunków samego Koszczyca, na elewacjach Biblioteki (1929), symbolizując otwierającą się księgę. Mozaiki, które miały być także na attyce gmachu Głównego, nie zostały nigdy zrealizowane. Sgraffita w podcieniach pawilonu Doświadczalnego, z herbami najważniejszych miast polskich (w tym Lwowa i Wilna) oraz drewniane supraporty z alegoriami przemysłu, rolnictwa i aluzjami masońskimi (zniszczone niestety w czasie wojny), były dziełem rzeźbiarza Tadeusza Godziszewskiego (1904–1977), który był też autorem nieznanego bliżej wystroju malarsko-rzeźbiarskiego przygotowywanego do Biblioteki. Większość mebli, ozdobne kraty i słynne klamki w obu pawilonach, projektował Jan Koszczyk Witkiewicz.

Kampus SGH cudem przetrwał wojnę. Tylko pawilon Zakładów Doświadczalnych został poważnie uszkodzony w wyniku podpalenia przez wycofujących się Niemców znajdującego się tam Archiwum Akt Nowych. W 1949 r., w wyniku zmian prawno-ustrojowych, uczelnia została upaństwowiona, jej grunty i budynki znacjonalizowane, nazwa zmieniona na Szkołę Główną Planowania i Statystyki (SGPiS), wprowadzającą komunistyczny program dydaktyczny państwowej gospodarki planowej. W tym też okresie powstał trzeci budynek kampusu: gmach Główny (1950–1953), zrealizowany na podkładzie projektów Koszczyca z 1924 r. Zachowując pierwotny charakter gmachu i jego system modularny, wprowadzono jednak (bez udziału architekta) zmiany zgodne z ówczesnymi dyrektywami realizmu socjalistycznego architektury „narodowej w formie i socjalistycznej w treści”, co uczyniło w efekcie z tego obiektu wzorcowy przykład socrealizmu w architekturze polskiej. Ale generalna zasada architektury modularnej, będąca leitmotywem projektu Koszczyca, została zachowana. W jej ramach zrealizowano też, zaprojektowaną w latach dwudziestych, wielką szklaną piramidę przekrywającą aulę główną, która stała się odtąd wyrazistym znakiem w krajobrazie miasta i nieformalnym logo Uczelni. W kolejnych dekadach w bezpośrednim sąsiedztwie kampusu zbudowano wieżowce mieszkalne i inne obiekty, niszcząc pierwotnie zakładany tu układ przestrzenny, do którego nawiązała powojenna realizacja dwóch domów tzw. asystenckich, domykających wewnętrzny ogród (tzw. zieloną aulę według zamysłu Koszczyca). W 1991 r. uczelni przywrócono nazwę sprzed 1939 r. Szkoły Główniej Handlowej (SGH).

Powrotowi do dawnego międzynarodowego prestiżu tej jednej z największych ekonomicznych uczelni w Europie, towarzyszy nowe obecnie zainteresowanie wartościami architektonicznymi i artystycznymi kampusu SGH, kreującymi nie mającą analogii przestrzeń kulturową.

Marta Leśniakowska
Instytut Sztuki PAN

Dlaczego SGH ma w herbie żaglowiec?



Od pierwszych dekad XIX wieku, kiedy wraz ze skonstruowaniem w dokach brytyjskich pierwszego parowca „Charlotte Dundas” (1802) rozpoczęła się handlowa rywalizacja między statkami parowymi a żaglowcami – najpierw tradycyjnymi, a po połowie wieku nowymi, szybkimi kliprami – paradoksalnie to nie parostatek stał się symbolem nowoczesnego, kapitalistycznego handlu.

Tradycyjny od antyku kaduceusz jako atrybut Hermesa, boga handlu i snów, w ciągu XIX wieku zastąpiony został sylwetą właśnie żaglowca. Do popularnych, stereotypowych jego znaczeń i związanych z nim kulturowych toposów (alegoria Kościoła – navis Ecclesiae, oraz państwa – nawa państwowa), wiek XIX entuzjastycznie się rejsami słynnych kliprów „herbacianych” kursujących z Indii i Chin do Anglii, dodał nową retorykę okrętu jako symbolu handlu. W propagandowej wojnie pomiędzy parostatkami i żaglowcami uciekano się do mitów i przesądów: wierzono, że towary kolonialne przewożone kliprami nabierają dodatkowego aromatu od słonego powietrza i wobec tego są świeższe od tych, które transportowały dymiące parowce, „zatruwające” towar. Stąd wizerunek płynącego pod rozwiniętymi żaglami okrętu stał się znakiem jakości towarów i firm, symbolem handlu i instytucji z nim związanych (np. krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej). A wreszcie herbem szkół kształcących młodzież w tych dziedzinach.

Malowniczy, romantyczny wizerunek żaglowca został też herbem Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (Szkoły Głównej Handlowej), największej polskiej uczelni ekonomicznej, która powstała na początku XX wieku jako prywatna fundacja środowisk przemysłowych i handlowych. Jej wielki kampus na Mokotowie wystawił jeden z najoryginalniejszych polskich architektów pierwszej połowy XX w., Jan Koszczyc Witkiewicz (1881–1958).

Marta Leśniakowska





Fot. © Juliusz Sokotowski



Fot. © Juliusz Sokotowski



13 kw
20





Les entreprises face aux changements climatiques

les 7-8 avril 2011



Uczestnicy konferencji



Dr Corinne Baylac, attaché ds. współpracy uniwersyteckiej Ambasady Francji, p. Gilles Carasso, attaché ds. współpracy kulturalnej Ambasady Francji, dr M. Cygler



Prof. A. Budnikowski, rektor SGH; prof. J. Mazur, dziekan KGS; prof. Grażyna Wojtkowska-Lodej, dziekan Studium Licencjackiego SGH, w drugim rzędzie: dr I. Bergel, dr M. Mołoda-Zdzieniec



Pan René-François Bernard, Francuskie Ministerstwo Gospodarki, Finansów i Przemysłu



Sesja 5: Polityka energetyczna a odnowienie klimatu – od prawej: dr Catherine Fabregoule, dr J. Godlewska, mgr H. Nyga-Lukaszewska, prof. G. Wojtkowska-Lodej, dr A. Kowalczyk-Jusko, dr M. Sławińska



Od lewej: dr M. Cygler, dr C. Fabregoule, dr J-F. Boudet, dr F. Le Fichant, dr A. Roger, S. Borderon, A. Farinetti, prof. P. Jeżowski, prof. G. Wojtkowska-Lodej, R-F. Bernard, J-Ch. Burkel, J-M. Belleux prezes Michelin, dr M. Mołoda-Zdzieniec



Sesja 3: Aspekty ekonomiczne i konkurencyjność – od prawej: prof. P. Jeżowski, dr M. Marczyk, dr P. Bartoszczuk, dr P. Kulbaka, dr M. Menkes, prof. E. Czarny



W dyskusji udział bierze dr Andrzej Kassenberg, prezes Instytutu na Rzecz Ekorozwoju



Uczestnicy konferencji

Międzynarodowa konferencja

Przedsiębiorstwa wobec zmian klimatu

7-8 kwietnia 2011

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w poprzednim numerze Gazety SGH, 7-8 kwietnia 2011 r. w naszej Uczelni odbyła się międzynarodowa konferencja „Przedsiębiorstwa wobec zmian klimatu”. Współorganizowały ją: Centre d'Etudes et de Recherches Administratives et Politiques (CERAP) z Uniwersytetu de Paris XIII oraz Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie przy wsparciu Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych – Oddział Polski.

Patronat nad konferencją objęli François Barry De-longchamps, ambasador Francji w Polsce oraz profesor Adam Budnikowski – rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Konferencja „Przedsiębiorstwa wobec zmian klimatu” była piątą z kolei zorganizowaną przez Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych SGH w ramach cyklu „Globalizacja gospodarki a środowisko”. Dwudniowe debaty dotyczyły kluczowych problemów związanych ze zmianami klimatu, polityką jego ochrony, wpływu na zrównoważony rozwój oraz włączenia tej problematyki do koncepcji Społecznej Odpowiedzialności Biznesu.

Czwartkowe obrady rozpoczął od powitania wszystkich uczestników konferencji profesor Adam Budnikowski – rektor SGH. W imieniu ambasadora Francji zabrał głos Gilles Carasso – radca ds. współpracy kulturalnej w Ambasadzie Francji.

Pierwsza sesja „Polityka i prawo ochrony klimatu” moderowana była przez dr Macieja Cyglera. Anne Suy, doktorantka z CERAP z Uniwersytetu Paris XIII, przedstawiła wzajemne wpływy klimatu i przedsiębiorstw na regulacje w tym zakresie. René-François Bernard, z francuskiego Ministerstwa Gospodarki, Finansów i Przemysłu omówił system jakości i europejskich certyfikacji w zakresie edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju. Katarzyna Negacz, studentka z SGH, przedstawiła wyniki międzynarodowych badań CERES, dotyczących postrzegania przez firmy ryzyka związanego ze zmianami klimatycznymi w aspekcie zarządzania. Z kolei dr Françoise le Fichant z Uniwersytetu w Nantes przybliżyła kwestię rozumienia wyzwań związanych z ochroną środowiska w perspektywie prawa prywatnego i prawa spółek.

Drugą sesję poświęcono sprawom ochrony klimatu w strategiach przedsiębiorstw. Do udziału w niej zaproszono prezesów 5 znanych firm obecnych na polskim rynku. Moderowała ją dr Corinne Baylac, attachée do spraw współpracy uniwersyteckiej z Ambasadą Francji w Polsce. W ramach interesującej sesji jako pierwszy Pascal Bonne – prezes Dalkia Polska zaprezentował strategię tego przedsiębiorstwa na rynku ogrzewania w zakresie redukcji udziału węgla w sektorze energetycznym. Następnie,

David Garcia, prezes Air France KLM pokazał film oraz opowiedział o działaniach swojej firmy na rzecz ochrony klimatu i środowiska. Prezes Michelin Polska, Jean-Michel Belleux omówił wyzwania stojące przed firmą związane z energią i koniecznością redukcji efektu cieplarnianego i emisji gazów. Laurent Tirot z Bouygues Immobilier przedstawił politykę firmy w zakresie zrównoważonego rozwoju. Sesję zakończyły wystąpienia Oliviera Lluansi, prezesa Saint-Gobain oraz Henryka Kwapisza – dyrektora ds. PR i marketingu w Saint-Gobain Poland, którzy przybliżyli zebranym zagadnienia globalnej strategii realizowanej przez tę firmę w zakresie zrównoważonego rozwoju w mieszkalnictwie, w tym obniżania zużycia energii i zapewniania mieszkańcom komfortu zamieszkiwania w budowanych na całym świecie nowoczesnych osiedlach.

Aspektom ekonomicznym i konkurencyjności, poświęcona była trzecia sesja, moderowana przez dr M. Cyglera. Referat „Przedsiębiorstwa wobec zmian klimatu jako efektów zewnętrznych produkcji występujących w skali międzynarodowej” przygotowany przez profesorów: Elżbietę Czarną i Jerzego Menkesa oraz dr Marcina Menkesa z SGH – wygłosił ostatni w wymienionych autorów. Następnie dr Paweł Bartoszczuk z SGH, Magdalena Marczyk, z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, reprezentująca również Główny Urząd Statystyczny oraz Jarosław Kaszubkiewicz z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu przedstawili referat o „Nakładach przedsiębiorstw na środki trwałe służące ochronie środowiska w zakresie ochrony klimatu i warstwy ozonowej”. Profesor Piotr Jeżowski z KES SGH omówił „Koszty polityki klimatycznej UE dla polskich przedsiębiorstw energetycznych”, a dr Paweł Kulpaka z SGH zaprezentował strategię Grupy PGE w zakresie rozwoju energii ze źródeł odnawialnych.

Kolejna, czwarta sesja – Polityka klimatyczna Unii Europejskiej moderowana była przez profesora Macieja Sadowskiego, uznanego klimatologa i polskiego negocjatora w tej dziedzinie. Anne-Sophie Tabau, z CERAP z Uniwersytetu Paris XIII przybliżyła kwestię rozwiązań i zagrożeń europejskiego systemu handlu emisjami. Potem mgr Honorata Nyga-Lukaszewska z SGH w imieniu pozostałych autorów (dr Magdaleny Słok-Wódkowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego oraz mgr Pawła Folfasa), omówiła na podstawie przeprowadzonych badań w produkcji przemysłu cementowego i stalowego problem tzw. wycieku emisji w europejskim systemie handlu emisjami. Na koniec profesor Elżbieta Marciszewska oraz doktor Izabela Bergel z Katedry Transportu Kolegium Zarządzania i Finansów SGH przybliżyły zagadnienia ekonomiczne, a zwłaszcza konsekwencje rynkowe dla europejskich operatorów transportu lotniczego, włączenia lotnictwa cywilnego od 2012 roku do europejskiego systemu handlu emisjami.

W drugim dniu konferencji, 8 kwietnia obradowano w trzech sesjach. Kolejną piątą sesję zatytułowaną „**Polityka energetyczna a ochrona klimatu**” moderowała **prof. Grażyna Wojtkowska-Łodej, ceniona badaczka i ekspertka tej problematyki**. Dr Catherine Fabregoule z CERAP (Uniwersytet Paryż XIII) w swoim referacie omówiła bardzo ciekawą kwestię produkcji energii ze źródeł odnawialnych na morzu, w aspekcie prawnych regulacji w tym zakresie, w oparciu o planowane przestrzenie morskie w Unii Europejskiej. Następnie mgr Honorata Nyga-Łukaszewska z SGH przedstawiła problem bezpieczeństwa dostaw gazu w aspekcie zmian klimatycznych jako wyzwanie dla przedsiębiorców. Z kolei dr Joanna Godlewska z Politechniki Białostockiej oraz dr Edyta Sidorczuk-Pietraszko z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku przedstawiły referat zatytułowany „Przedsiębiorstwo jako podmiot lokalnej polityki energetycznej”. Na zakończenie tej sesji dr Magdalena Sławińska, z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz dr Alina Kowalczyk-Juśko z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie omówiły „Efekt środowiskowy i ekonomiczny zmiany nośnika energii cieplnej w wybranym przedsiębiorstwie”.

Sesja szósta dedykowana była zagadnieniom „Regulacji i standardów w przedsiębiorstwach”. Séverine Bordon oraz Valérie Godfrin z Ecole Nationale Supérieure des Mines de Paris omówiły strategię francuskich firm dotyczące dostosowania implementowanego prawa w zakresie ochrony środowiska. Następnie Apolline Roger z CERIC z Uniwersytetu Aix-Marseille scharakteryzowała problem postrzegania przedsiębiorstw jako partnerów z perspektywy koregulacji w systemie prawnym UE. Nad wpływem aktorów sektorowych na międzynarodowe negocjacje klimatyczne zastanawiał się dr Jean-Christophe Burkel, z CERIC

z Uniwersytetu Aix-Marseille, który na co dzień pracuje jako doradca w Związku Przedsiębiorstw Luksemburskich. Sesję zakończyły rozważania dr Jean-Francois Boudet, z Université Paris Descartes na temat wzorcowej administracji.

Ostatnią kwestią poruszoną w czasie konferencji były **zagadnienia etyki i społecznej odpowiedzialności biznesu**. W imieniu dr Emmanuelle Mazuyer CERCRID-ERDS z Uniwersytetu Lyon 2/Saint-Etienne oraz Isabelle Michallet z Instytutu Prawa Środowiskowego Uniwersytetu Jean Moulin 3 kwestie społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa jako wkładu sektora prywatnego do prawa regulującego zmiany klimatyczne zaprezentowała Aude Farinetti. Sesję zamknęło wystąpienie dr Małgorzaty Mołody-Zdziech z Instytutu Studiów Międzynarodowych KES SGH, poświęcone socjologicznemu spojrzeniu na problematykę zmian klimatycznych i strategiom komunikacji w tym zakresie.

Podsumowania wszystkich omawianych na Konferencji aspektów zmian klimatycznych, to jest: ekonomicznego, prawnego i społecznego oraz zamknięcia konferencji dokonali w imieniu organizatorów: dr Catherine Fabregoule z Uniwersytetu Paris XIII i dr Maciej Cygler. Obrazom towarzyszyły ożywione dyskusje, które trwały również w czasie przerw w kuluarach. Nad sprawną organizacją i koordynacją przygotowań konferencyjnych czuwała nieoceniona mgr Elżbieta Włodyka, kierownik Biura Kolegium Gospodarki Światowej.

Zainteresowanych problematyką zapraszamy do lektury publikacji pokonferencyjnej. Prace nad nią już trwają.

*Izabela Bergel KZiF, Maciej Cygler KGŚ,
Małgorzata Mołoda-Zdziech KES*

Mowa jest złotem, a właściwie polskim złotym

Wypowiedzi dla mediów ekspertów SGH mają ogromny walor promocyjny, a ich wartość reklamową można wycenić.

Jednym z podstawowych zadań Biura Prasowego SGH jest utrzymywanie poprawnych kontaktów z mediami, a jedną z form takich relacji jest ułatwienie dziennikarzom kontaktu z naszymi ekspertami – pracownikami naukowo-dydaktycznymi SGH. Wielu z Państwa niepokoiłoby już telefonami z prośbą o wypowiedź na bieżący temat dla mediów. Biuro Prasowe niemal codziennie odbiera od dziennikarzy kilka takich telefonów. Szukają „kogoś na już”, kto

może stanąć przed kamerą lub radiowym mikrofonem. Wówczas zaczyna się wyścig z czasem, a telefony od nas do Państwa rozgrzewają się do czerwoności. To właśnie my próbujemy sprawdzić, czy akurat jesteście Państwo dostępni, czy nie prowadzicie zajęć i czy macie ochotę porozmawiać z dziennikarzem. Staramy się nie zostawiać dziennikarza bez pomocy i jeśli dany ekspert z jakiegoś powodu nie może się wypowiedzieć, my szukamy dalej. W końcu trudno wypuszczać z rąk okazję do darmowej promocji.

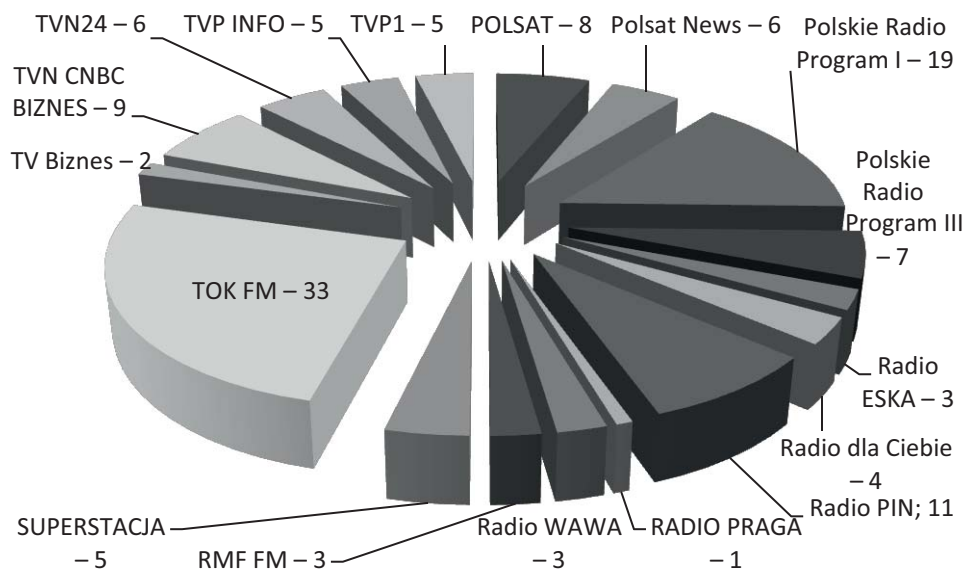
Bardzo rzadko odmawiają Państwo wypowiedzi dla mediów, a jeśli się tak dzieje, to tylko z powodu braku czasu.

Wartość ekwiwalentu reklamowego i liczba wypowiedzi ekspertów SGH w radiu i telewizji w I kwartale 2011 r.

Lp.	Miesiąc	Liczba informacji	Ekwiwalent reklamowy
1	styczeń	64	1 856 628,00 zł
2	luty	85	3 085 501,00 zł
3	marzec	131	5 763 926,00 zł
Razem I kwartał			10 706 055,00 zł

Źródło: Newton Media Sp. z o.o.

Liczba wypowiedzi ekspertów SGH z podziałem na stacje radiowe i telewizyjne w marcu 2011 r.



Źródło: Newton Media Sp. z o.o.

Z drugiej strony nierzadko są Państwo skłonni udać się osobiście do studia radiowego czy telewizyjnego, nawet jeśli rozmowa trwać będzie raptem pięć minut. Bardzo cieszymy się z udanej współpracy z Państwem i dziękujemy za Państwa przychylność, zaangażowanie i chęć dzielenia się wiedzą z mediami. Aktywność medialna ekspertów SGH przekłada się na realne korzyści wizerunkowe dla samej Uczelni. Zebraliśmy informacje na temat ekwiwalentu reklamowego wypowiedzi ekspertów na podstawie monitoringu mediów w pierwszym kwartale tego roku.

W styczniu, tematem, który zdominował media, była dyskusja na temat zmian w OFE. Przykładowa krótka rozmowa w Radiu PiN z prof. Markiem Górą została wyceniona na 13900 zł, zaś kilkudziesięciominutową dyskusję w studiu Radia TOK FM (Program EKG) z udziałem prof. Elżbiety Mączyńskiej (i innymi gośćmi) wyceniono na 108360 zł. Wszystko zależy od pory emisji, medium, zasięgu i długości wypowiedzi, a także odpowiedniej ekspozycji rozmówcy i nazwy uczelni (np. kilkakrotne przedstawianie gościa i podkreślanie jego związku z SGH).

Największym hitem jest zawsze ekspozycja nazwy SGH lub Szkoła Główna Handlowa na pasku serwisu informacyjnego – Wiadomości TVP1, Panoramy TVP2, Wydarzeń Polsatu czy Faktów TVN – podczas wypowiedzi eksperta. Kilkunastosekundowa wypowiedź prof. Małgorzaty Iwanicz-Drozdowskiej w materiale Wydarzeń na temat korzystania z usług bankowych przez Polaków była warta 177230 zł. Wypowiedź dr. Mariusza-Jana Radły o wroście cen żywności w głównym wydaniu Wiadomościach TVP1 wyceniona została na 192348 zł. Inny przykład – wartość reklamową komentarza dr Pajewskiej-Kwaśny na temat ewentualnych ubezpieczeń urzędników po wprowadzeniu ustawy o ich odpowiedzialności finansowej za błędne decyzje w Panoramy TVP2 obliczono na ok. 60 tys. zł.

W lutym na dobre rozgorzała rewolucja w krajach arabskich. Wielokrotnie w tej sprawie wypowiadała się dr Katarzyna Górak-Sosnowska. Szczególnie warto odnotować Jej kilkuminutowy wywiad na żywo w TVN CNBC, podczas którego na pasku przez cały czas widniała nazwa „SGH”.

Jednak aktywność medialna nie ogranicza się jedynie do krótkich wypowiedzi newsowych. Prof. Marzena Weresa wzięła udział w edukacyjnej audycji „Ekonomia z ludzką twarzą” w TVP Info. Za jej plecami ustawiliśmy dekorację z logo SGH. Dzięki temu za każdym razem, kiedy pani Profesor zabierała głos, w kadrze widniała także nazwa i logo typ naszej Uczelni.

Prosty, ale skuteczny zabieg promocyjny.

Powyżej znalazło się tylko kilka przykładów obrazujących, jak Państwa wypowiedzi przekładają się na wartość promocyjną, którą można wycenić. Nie ma tu miejsca na przedstawienie ich wszystkich. Jednak na ich podstawie przygotowaliśmy dla Państwa zestawienie i wykres.

Pod względem liczby i wartości wypowiedzi ekspertów SGH w ostatnim kwartale rekordowy był marzec – w mediach elektronicznych pojawiło się aż 131 materiałów z udziałem osób związanych z naszą Uczelnią, a ekwiwalent reklamowy informacji z ich wypowiedziami wyceniono w sumie na grubo ponad 5,7 mln zł, a – podkreślić należy jeszcze raz – dane te dotyczą jedynie radia i telewizji i nie uwzględniają ogromnej Państwa aktywności w prasie drukowanej.

Jak Państwo widzą, wbrew znanej maksymie – milczenie w tym przypadku nie jest złotem. Liczymy na dalsze Państwa zaangażowanie we współpracę z mediami. Niech Państwa nie zraża fakt, że z kilkuminutowej rozmowy na antenie wybieranych jest tylko kilkanaście sekund. Uwagę powinien jednak wzmoczyć moment przedstawiania się. Kilka razy zdarzyło się bowiem dziennikarzom przekreślać nazwisko eksperta SGH, bądź podać niepełną informację na pasku. Dzieje się tak czasem, mimo że dokładnie uprzedzamy dziennikarza, z kim będzie rozmawiał i czym w SGH się zajmuje. By uniknąć takich sytuacji, prosimy też Państwa, by na wszelki wypadek od razu wręczać dziennikarzowi wizytówkę.

Marcin Poznań
Rzecznik prasowy SGH

Kronika kampusu SGH

Posiedzenie Rady do spraw zabytkowego kampusu SGH

1 kwietnia br. odbyło się drugie posiedzenie Rady do spraw zabytkowego kampusu SGH. Przedmiotem posiedzenia były perspektywy dalszych działań oraz określenie założeń międzynarodowego konkursu na koncepcję planu regulacyjnego i rozbudowy kampusu wzdłuż al. Niepodległości.

Rada przyjęła Stanowisko określające główne założenia konkursu z rekomendacją ich skierowania pod obrady Senatu Uczelni. Celami konkursu ma być określenie głównych kierunków rozwoju kampusu, ale także szeroka promocja SGH oraz polskiej nauki, kultury i sztuki na forum międzynarodowym.

Fot. P. Gołębowski



1.04.2011 – posiedzenie Rady ds. zabytkowego kampusu SGH



31.03.2011 – wizyta Joanny Mytkowskiej (MSN)

...najważniejsze aktualności...

Prezentacja założeń rozwoju kampusu

6 kwietnia br. główne założenia rozwoju zabytkowego kampusu SGH w kontekście podejmowanych działań, na publicznej prelekcji skierowanej do społeczności akademickiej i wszystkich zainteresowanych, przedstawili prorektor Marek Bryx i arch. Wojciech Kaczura, pełnomocnik rektora ds. inwestycji. Prelekcję zaszczylił obecnością prof. Stefan Jackowski – przewodniczący Komisji Rozwoju Uniwersytetu Warszawskiego.

Wizyta przewodniczącej Komisji Ładu Przestrzennego

4 kwietnia br. kampus odwiedziła Ewa Masny, przewodnicząca Komisji Ładu Przestrzennego Rady m.st. Warszawy. Na spotkaniu z prorektorem Markiem Bryxem omówiono możliwości zorganizowania wyjazdowej sesji Komisji na terenie kampusu SGH w związku z wnioskiem o zmianę planu zagospodarowania.

Sztuka na rzecz nauki

31 marca br. z wizytą w kampusie gościła Joanna Mytkowska – dyrektor Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Na spotkaniu z prorektorem Markiem Bryxem omówiono możliwości współpracy na rzecz rozwoju i promocji kampusu poprzez włączenie programu rozwoju kampusu do projektu MSN „Warszawa w budowie”.

Spotkanie z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego

24 marca br. rektor Adam Budnikowski i prorektor Marek Bryx spotkali się z ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Barbarą Kudrycką. Na spotkaniu omówiono problemy związane ze zmianą planu zagospodarowania i planowaniem rozwoju zabytkowego kampusu SGH oraz organizację międzynarodowego konkursu pod patronatem pani Minister.

Sesja Komisji Ładu Przestrzennego w SGH?

22 marca br. kampus odwiedził Marcin Rzońca, radny m. st. Warszawy. Na spotkaniu z prorektorem Markiem Bryxem omówiono ideę zorganizowania w SGH wyjazdowej sesji Komisji Ładu Przestrzennego Rady m.st. Warszawy.

Wizyta z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

22 marca br. prorektor Marek Bryx przyjął wizytę prezesa Fundacji na rzecz Nauki Polskiej – prof. Macieja Żylicza. Po zwiedzaniu kampusu omówiono możliwości uwzględnienia rozwoju kampusu w planach Fundacji oraz jej zaangażowania w organizację wystawy promującej kampus SGH.

Czy młodzi twórcy „odmłódzą” ekonomistów?

21 marca br. wiosną otwiera podpisanie przez prorektora Marka Bryxa i prezesa Fundacji Nowej Kultury Bęc Zmiana – Bognę Świątkowską listu intencyjnego na rzecz rozwoju zabytkowego kampusu SGH i zaangażowania w promocję kampusu młodych twórców kultury i sztuki współczesnej.

Wojciech Kaczura

więcej na stronie: www.sgh.waw.pl/kronika



16.05.2011 – wizyta Bogny Świątkowskiej (Fundacja Bęc Zmiana)

Fot. Maciej Górski

Konferencja

Analizy Ekonomiczne – Biologiczne Inspiracje



W dniach 14-15 kwietnia 2011 roku w budynkach Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie odbyła się studencka konferencja naukowa „Analizy Ekonomiczne – Biologiczne Inspiracje”. Konferencja została zorganizowana przez

Koło Naukowe Analiz Ekonomicznych KNAE działające przy Zakładzie Wspomagania i Analizy Decyzji ZWiAD. Patronem honorowym imprezy była prof. dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej, dziekan Studium Licencjackiego SGH, która zawsze wspiera naukową działalność studentów naszej Uczelni. Patronem naukowym imprezy było Polskie Towarzystwo Sieci Neuronowych. Medialny patronat objął natomiast niezależny miesięcznik studentów SGH Magiel. Komitet Programowy to profesorowie Tomasz Kuszewski i Tomasz Szapiro. Komitet Organizacyjny tworzyli A. Peryga, A. Majewska, Ł. Kuciel, Ł. Korona, J. Mućk, P. Wojtkiewicz, M. Paleniczka, pod kierownictwem Michała Miłkowskiego.

Celem konferencji Analizy Ekonomiczne – Biologiczne Inspiracje była popularyzacja metod ilościowych rozumianych pod pojęciem algorytmów genetycznych oraz sieci neuronowych w środowisku akademickim. Metody te, zainspirowane procesami zachodzącymi w naturze, mają bardzo szerokie spektrum zastosowań. Szczególnie interesującym jest modelowanie zjawisk ekonomicznych. Tym niemniej, algorytmy genetyczne oraz sieci neuronowe są bardzo często marginalizowane, a nawet pomijane w procesie kształcenia w uczelniach ekonomicznych. Konferencja Analizy Ekonomiczne – Biologiczne Inspiracje stanowiła zatem idealną okazję do zapoznania się z metodami zainspirowanymi rozwiązaniami nawiązującymi do procesów zachodzących w naturze.

Dzień pierwszy poświęcony był w całości wykładom dotyczącym poruszanej podczas konferencji tematyki. Wśród prelegentów wystąpiły osoby o szerokim dorobku naukowym – dr hab. Hung Son Nguyen, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, pracownicy naszej Uczelni – prof. dr hab. Tomasz Szapiro i dr Bogumił Kamiński oraz studenci SGH skupieni w SKN Analiz Ekonomicznych KNAE. Studenci przygotowali

i przedstawili pięć referatów prezentując w nich również wyniki własnych badań. Podczas pierwszego dnia konferencji zaprezentowane zostały zarówno gruntowne podstawy teoretyczne algorytmów genetycznych oraz sieci neuronowych, jak i obszary konkretnych zastosowań tej metodologii w analizach ekonomicznych. Ponadto, przedstawione zostało także środowisko programistyczne R, w którym możliwe jest implementowanie metod będących przedmiotem konferencji. SKN Analiz Ekonomicznych KNAE zorganizowało kurs poświęcony umiejętności programowania w R przeprowadzony w bieżącym semestrze, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem studentów. Jednocześnie program R stanowił wstęp do warsztatowej, praktycznej części konferencji drugiego dnia.

Dzień drugi, 15 kwietnia, był naturalną kontynuacją i jednocześnie praktycznym uzupełnieniem dnia pierwszego. Program został podzielony na dwa trzygodzinne bloki, podczas których uczestnicy zapoznali się z implementacją algorytmów genetycznych oraz sieci neuronowych w programie R. Praktyczne warsztaty poprowadzone zostały przez popularnych, lubianych i cenionych pracowników naukowych Szkoły Głównej Handlowej – dra Michała Ramszę, dra Piotra Wojewnika, oraz mgr Grzegorza Kołocha. Uczestnictwo w warsztatach zostało potwierdzone certyfikatami podpisanymi przez patrona honorowego imprezy.

Ogromnej satysfakcji organizatorom przysporzyło nadspodziewanie wysokie zainteresowanie konferencją. Lista osób zakwalifikowanych na warsztaty zamknęła się już po 15 minutach od rozpoczęcia rejestracji internetowej. Wśród chętnych większość stanowili studenci SGH. Zainteresowanie warsztatami wyrażali również studenci innych uczelni, a nawet studiów doktoranckich czy też osoby z tytułem doktorskim. W poszczególnych wykładach w ramach konferencji brali udział również pracownicy naukowcy Szkoły Głównej Handlowej zainteresowani tematem.

Więcej informacji o konferencji znajduje się na stronie internetowej www.konferencjaknae.pl.

Michał Miłkowski

*Przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji,
wiceprezes SKN Analiz Ekonomicznych*



Dr hab. Hung Son Nguyen



Dr Bogumił Kamiński

Sprawozdanie z seminarium naukowego pt. Elastyczna organizacja

15 marca 2011 r. grupa słuchaczy II roku Stacjonarnych Studiów Doktoranckich w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie zorganizowała seminarium naukowe pt. „Elastyczna organizacja”. Było to spotkanie przygotowane przez doktorantów przede wszystkim dla doktorantów. Skąd taki pomysł? Otóż podczas zwykłych seminariów doktorskich w ramach odbywanych studiów często brak jest czasu i możliwości na szerszą naukową dyskusję.

W seminarium, w roli panelistów wystąpiło dziesięcioro doktorantów z różnych lat i trybów studiów, nie tylko z kolegów Szkoły Głównej Handlowej, ale również z Uniwersytetu Warszawskiego. Organizatorzy zaproponowali, aby seminarium przyjęło formę debaty oksfordzkiej, podczas której uczestnicy zostali podzieleni na dwie grupy: członkowie pierwszej z nich mieli wskazywać na korzyści wynikające z elastyczności, natomiast członkowie drugiej grupy skupili się na zagrożeniach i barierach, jakie może nieść za sobą elastyczność. Nad prawidłowym przebiegiem debaty czuwało prezydium w składzie: prof. dr hab. Marta Juchnowicz, prof. dr hab. Maria Romanowska oraz prof. dr hab. Roman Sobiecki. Seminarium poprzedzone było zebraniem referatów podejmujących tematykę elastyczności w organizacjach, z których wnioski można było wykorzystać podczas debaty.

Jako, że przekrój tematyczny obszarów zainteresowań panelistów był bardzo szeroki, seminarium podzielono na części, podczas których dyskutowano poszczególne zagadnienia pod kątem elastyczności organizacji. Zaproponowane bloki tematyczne obejmowały elastyczność zatrudnienia, elastyczność struktur organizacyjnych oraz elastyczność regulacyjną. W każdym z nich paneliści mieli za zadanie wskazywać korzyści lub przeszkody elastyczności, w zależności od grupy, do której zostali przydzieleni.

Podejmując kwestie elastyczności zatrudnienia prelegenci skupili się na wpływie różnych form zatrudnienia na jego elastyczność oraz ruchliwość pracowników wewnątrz organizacji. W części poświęconej elastyczności struktur organizacyjnych wskaza-

no, że samo stworzenie struktury przedsiębiorstwa jest czynnikiem hamującym elastyczność, co jednak daje możliwość lepszej kontroli nad przedsiębiorstwem i otoczeniem. W celu efektywnego funkcjonowania organizacji należy zachować pewne granice zwiększania elastyczności – niezbędne jest utrzymanie „elastyczności w ryzach” (prof. M. Romanowska). W debacie zwrócono także uwagę na problem odpowiedzialności i rozłożenia pracy w strukturach mieszanych z punktu widzenia pracownika, a także sformułowano wniosek, że struktura organizacyjna powinna być dostosowywana na bieżąco do zmieniającej się sytuacji ekonomicznej. W części poświęconej elastyczności regulacyjnej podkreślono, że niemożliwe jest funkcjonowanie przedsiębiorstwa w otoczeniu bez regulacji. Obowiązujące prawo ma służyć ujednoliceniu wymogów wobec aktorów rynku, wyrównywaniu nierówności rynkowych, a przede wszystkim wyrównywaniu szans pomiędzy konsumentami a producentami.

W podsumowaniu prof. M. Romanowska zwróciła uwagę na trzy zagadnienia – pytania, szczególnie istotne dla tematyki elastyczności:

- Jaki poziom elastyczności organizacji jest pożądany?
- Gdzie powstaje elastyczność (lub nieelastyczność) organizacji?
- Jakimi instrumentami i narzędziami można osiągnąć pożądany poziom elastyczności?

Podczas seminarium uczestnicy starali się udzielić na nie odpowiedzi, jednak są to zagadnienia na tyle złożone, że stanowią one materiał na wiele badań naukowych. Stąd też rozstrzygnięcie tych kwestii podczas jednego spotkania nie jest możliwe.

Seminarium stało się doskonałą okazją do wymiany poglądów na temat elastyczności organizacji i integracji różnych środowisk doktorantów z różnych kolegiów i uczelni.

*Barbara Szmyt,
doktorantka Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie
Katedra Geografii Ekonomicznej*

Meet the VIP

„Meet the VIP” jest zupełnie nowym, uruchomionym w tym roku projektem Komisji ds. Nauki Samorządu Studentów SGH. Ma on na celu organizację spotkań z postaciami aktywnymi w życiu publicznym: począwszy od polityków i działaczy społecznych, przez dziennikarzy i znanych reporterów, aż po wybitnych naukowców i popularnych biznesmenów. Projekt służyć ma wymianie doświadczeń oraz zdobytej wiedzy pomiędzy ludźmi, którzy obrali w swoim życiu określoną ścieżkę kariery i odnieśli w niej sukces oraz młodymi ludźmi, głównie studentami SGH. Związane jest to z faktem, że czas studiów to dla każdego człowieka ten okres w życiu, w którym coraz częściej musi podejmować odpowiedzialne decyzje dotyczące własnej przyszłości.

Istotnym elementem projektu jest nacisk położony na kwestie merytoryczne. Z każdym zapraszającym gościem uzgadniany jest temat oraz charakter spotkania. Dzięki temu mówca jest w stanie przygotować się do tego, aby swoim wykładem zainspirować studentów do podjęcia pewnych działań oraz do-

konania przemyśleń nad własnym życiem. Ważne jest, aby gość w swojej mowie sprecyzował obszar, w którym, jego zdaniem, udało mu się osiągnąć największy sukces, oraz podkreślił czynniki, które umożliwiły mu osiągnięcie takiej pozycji społecznej. W sposób naturalny prowadzi to do sytuacji, w której spotkanie ma bardziej charakter wykładu okraszzonego rundą otwartych pytań ze strony publiczności.

Mniej formalna część projektu ma miejsce później. Jest to specjalnie przygotowany bankiet, na którym uczestnicy spotkania oraz prelegent mają możliwość poczęstowania się ciastkami lub kanapkami oraz posmakowania szampana. Ten punkt programu odbywa się już w dość luźnej atmosferze, co sprzyja budowaniu klimatu rozmów kulturalnych z gościem oraz żywiołowych dyskusji pomiędzy uczestnikami spotkania. Całość kończy się krótką, pamiątkową sesją zdjęciową oraz wręczeniem statuetki prelegentowi z podziękowaniami za poświęcony czas.

Piotr Filip Micuła

Meet the VIP – prof. Andrzej Blikle



Sala pełna studentów, a na samym jej środku profesor prowadzący wykład. Nie jest to raczej widok niecodzienny w Uczelni. Natomiast to, co miało miejsce 24 marca w Szkole Głównej Handlowej jest dowodem na to, że sam wykład nie musi popadać w znaną wszystkim studentom rutynę. Zwłaszcza, jeżeli prowadzi go nie kto inny, jak prof. Andrzej Blikle.

Prof. Andrzej Blikle odwiedził Szkołę Główną Handlową na zaproszenie Samorządu Studentów, który w ramach działalności Komisji ds. Nauki

realizuje nowy projekt o nazwie „Meet the VIP”. Polega on na organizacji spotkań ze znanymi postaciami życia publicznego i jego pierwsza edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem, czego najlepszym dowodem była wypełniona po brzegi sala konferencyjna, w której odbywało się spotkanie. Okazało się bowiem, że spotkanie z profesorem Bliklem, który jest nie tylko byłym prezesem zarządu A. Blikle sp. z o.o., lecz także prezesem rady Centrum im. Adama Smitha, członkiem Europejskiej Akademii Nauk oraz prezesem zarządu Stowarzyszenia Inicjatyw Firm Rodzinnych, może być dla studenta możliwością zarówno poszerzenia horyzontów, jak i pozyskania wiedzy niedostępnej powszechnie w Uczelni.

Tematem wykładu prof. Bliklego było udzielenie odpowiedzi na pytanie: „Jak utrzymać reputację firmy przez 142 lata?” Nie oznaczało to jednak, że Profesor chciał przekazać uczestnikom wiedzę wyłącznie akademicką, czyli taką, którą są oni w stanie zdobyć na wiodącej Uczelni ekonomicznej w kraju. Prof. Blikle zaczął od krótkiej historii swojej rodzinnej firmy, przywołując nie tylko początki działalności cukierni w drugiej połowie XIX wieku, lecz także opowiadając o wsparciu, jakiego udzielano m.in. więźniom Pawiaka podczas okupacji Warszawy przez hitlerowców oraz pomocy więźniom politycznym za czasów wprowadzonego w grudniu 1981 roku stanu wojennego. Wszystkie elementy teoretyczne, zakresem tematycznym obejmujące zasady, którymi powinien kierować się przedsiębiorca, przeplatane były mnogością anegdot, barwnych przykładów oraz dowcipnych porównań.

Merytoryczną osią wykładu była natomiast postawiona przez Profesora teza, jakoby ekonomiczne prawo maksymalizacji zysku jako celu istnienia przedsiębiorstwa nie obowiązywało z punktu widzenia przedsiębiorcy podejmującego decyzje strategiczne w firmie. Podkreślił on, że cel maksymalizacji zysku jest celem krótkoterminowym i podał szereg przykładów firm, dla których nie był on nigdy celem nadrzędnym. Sam Profesor, jako były prezes zarządu spółki Blikle sp. z o.o. zaznaczył, że gdy zarządzał rodzinną firmą za cel postawił sobie „trwanie”. Powołując się na statystyki dotyczące upadłości przedsiębiorstw w pierwszych latach funkcjonowania udowodnił, że postawienie sobie za cel „istnienie” firmy jest prawidłowym krokiem w kierunku budowy firmy o długookresowym potencjale wzrostu.

Po wykładzie nie mogło zabraknąć pytań od zainteresowanych uczestników spotkania. Ich wachlarz rozpościerał się od kwestii wewnętrznej struktury firmy po przejęcie interesów przez syna prof. Bliklego, aż po metody walki z nieprzyjaznym przedsiębiorcom systemem za PRL. Profesor treściwie

i z przyjemnością odpowiadał na wszystkie pytania, przywołując co chwilę anegdoty oraz wspominając dawne dzieje swojej rodzinnej firmy.

Ostatnim punktem programu było kameralne spotkanie profesora z działaczami Samorządu Studentów SGH w Sali Kolumnowej. Tam każdy miał okazję porozmawiać z prof. Bliklem w cztery oczy, wypić lampkę szampana oraz spróbować przygotowanego na tę wyjątkową okazję, domowego ciasta. Wykonano także kilka pamiątkowych fotografii oraz na ręce Profesora przekazano specjalną statuetkę z wygrawerowanymi podziękowaniami za poświęcony czas i przekazaną wiedzę.

Piotr Filip Micuła



II edycja Stock Wars już za nami!!



Ostatnie chwile w Uczelni, stresujące odpowiedzi na lektoratach i zaczął się weekend. Jednak dla 100 studentów z całej Polski te marcowe dni (25–27 marca) były inne niż wszystkie... Spędzili je bowiem w uroczym hotelu Klepisko nad Zalewem Zegrzyńskim! Poświęcając czas zarówno na wartościowe szkolenia i warsztaty z dziedziny giełdy oraz rynku walutowego, jak i na całonocne imprezy. Wszystko to odbywało się pod sztandarem ogólnopolskiego projektu STOCK WARS, działającego w ramach Komitetu Lokalnego AIESEC Warszawa SGH. Dla tych, którzy nie mieli jeszcze okazji się z nami spotkać kilka słów wyjaśnienia – AIESEC jest międzynarodową organizacją studencką zrzeszającą młodych ludzi z całego świata oraz dbającą o ich rozwój wokół interesujących ich zagadnień. Główną działalność opieramy na umożliwieniu młodym ludziom wzmocnienia 5 kompetencji: przedsiębiorczości, odpowiedzialności społecznej, inteligencji emocjonalnej, umiejętności pracy w globalnym środowisku oraz aktywnego uczenia się.

PRZYGOTOWANIA

Dla nas, komitetu organizacyjnego, projekt STOCK WARS zaczął się wiele miesięcy wcześniej. 10 studentów pracowało w pocie czoła, by konferencja była dla Was ciekawa i atrakcyjna. Dziesiątki spotkań, litry kawy, tysiące telefonów, promocja w czterech miastach, a wszystko po to, by przewidzieć nawet nieprzewidywalne i dotrzeć do studentów zainteresowanych tematem. Pomimo ogromu przygotowań witaliśmy dzień rozpoczęcia z treścią i trzymając kciuki, by wszystko potoczyło się tak jak powinno.

POCZĄTEK

W samo południe zaczęli pojawiać się pierwsi uczestnicy. W recepcji czekały na nich identyfikatory z imionami rozdawane przez dwie śliczne dziewczyny, a w pokojach torby pełne różnorodnych upominków i informacji przygotowanych przez naszych partnerów. W lobby, jak na udane spotkanie przystało, oczekiwała whisky z lodem przygotowana dla każdego studenta.



KONFERENCJA

Część merytoryczną rozpoczął partner główny, Dom Maklerski TRIGON, wykładem pt. *Tworzenie i realizacja planu inwestycyjnego*, który został bardzo pozytywnie przyjęty przez uczestników. Gdy opuszczali salę, na ich twarzach malowały się uśmiechy i gotowość na dalszy ciąg konferencji. Podczas pozostałych szkoleń można było wybrać dwie tematyki: Giełda lub Forex. W ramach ścieżki Giełda można było się dowiedzieć o analizie technicznej oraz fundamentalnej, kiedy i jaką spółkę najlepiej wybrać oraz jak wykorzystać w praktyce informacje z rynku i gdzie ich szukać. W ramach ścieżki Forex uczestnicy poznali mechanizmy handlu, instrumenty niezbędne przy grze na walutach oraz jak analizować wykresy w czasie rzeczywistym. Osobą wprowadzającą do tematów szkoleń był Marek Widota, który zajmował się prezentacjami, zebrańmi oraz konkursami, wprowadzając przy tym do projektu wiele humoru. Możliwości uzyskania informacji nie kończyły się jednak wraz z wykładami. W przerwach prelegenci z chęcią odpowiadali na pytania zarówno odnoszące się do szkolenia, jak i dotyczące ich pracy, czy też procesów rekrutacyjnych do danej firmy. W chwili obecnej wciąż jeszcze toczy się żarliwa walka wśród uczestników obu ścieżek w Wirtualnej Grze Inwestora. Jest to wspaniała okazja do sprawdzenia świeżo nabytej wiedzy w praktyce oraz szansa na wygranie netbooka lub iPoda.

A PO SZKOLENIACH...

Doskonale wiemy, że nie samą wiedzą student żyje. W przerwach czekały więc słodkości oraz kawa i herbata, a obfite dwudaniowe obiady i kolacje napełniały nawet największe żołądki. Wieczorne imprezy oraz bilard były natomiast idealnymi momentami na integrację, wspólne dyskusje i tańce. Hotel rozbrzmiewał głosami studentów aż do wczesnych godzin porannych.

ORGANIZATORZY

Mamy nadzieję, że dla uczestników konferencja była wydarzeniem niezapomnianym i profesjonalnym. My, jako organizatorzy staraliśmy się czuć i dbać o każdy najmniejszy szczegół. Nasz dzień zaczynał się przed pierwszymi zajęciami, a kończył długo po zamknięciu imprezy, co mówiąc wprost oznacza, że nie spaliśmy przez 3 dni. Ale i dla nas były to dni ekscytujące, zawarliśmy nowe przyjaźnie, nabraliśmy nowych doświadczeń i wspinała się bawiliśmy.

Takie wydarzenie jak konferencja Stock Wars trudno jest opisać, to trzeba po prostu przeżyć!



Choć tegoroczne giełdowe wojny już niestety za nami, to mamy dla Was dobrą wiadomość. Ruszają pełną parą przygotowania do kolejnej edycji Stock Wars! Nie może Was tam zabraknąć! Serdecznie zapraszamy Was czy to w roli uczestników, czy też chętnych do pomocy w organizacji!

Zachęcamy również do odwiedzenia naszej strony www.stockwars.pl w celu uzyskania większej liczby informacji oraz do obejrzenia zdjęć z konferencji na portalu społecznościowym Facebook!

Nasi partnerzy: Partner Główny: Dom Maklerski TRIGON; Partnerzy Złoci: Dom Maklerski BZ WBK, BNP Paribas For-

tis; Partnerzy Merytoryczni: Dom Maklerski X-Trade Brokers, Dom Maklerski BOŚ, Bankier.pl, Dom Maklerski FIO, AKTIO Business & Invest GROUP Sp. z o.o. oraz profesor Mieczysław Puławski z Katedry Rynków Kapitałowych SGH; Patroni Medialni: TREND, Magiel, Studente.pl, NewTrader.pl, Students.pl; Partner Wspierający: ELSA Warszawa, Grupa Artystyczna SWAT, Fundacja Edukacji Rynku Kapitałowego, GraGieldowa.pl, Skarbicz.biz. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął J.M. Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Filip Orliński, fot. Weronika Szerba



Izba Zarządzająca Funduszami i Aktywami
Członek EFAMA – EUROPEAN FUND AND ASSET MANAGEMENT ASSOCIATION

VIII edycja Konkursu na pracę magisterską

Zarząd Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami ogłasza VIII edycję Konkursu na najlepsze prace magisterskie o funduszach inwestycyjnych.

Celem konkursu jest propagowanie tematyki rynków finansowych w szczególności funduszy inwestycyjnych wśród studentów, a także wzrost zainteresowania rozwojem wiedzy i promocją tego rynku. Do konkursu mogą być zgłaszane wszystkie prace magisterskie dotyczące teorii i praktyki działalności funduszy inwestycyjnych, obronione w roku akademickim 2009/2010 oraz w roku akademickim 2010/2011 do 30 czerwca 2011 roku.

Prace można zgłaszać do 15 lipca b.r.

Jury Konkursu, w skład którego wchodzi wybitni znawcy przedmiotu, ocenia prace według następujących kryteriów: merytoryczna wartość pracy, nowatorstwo w użyciu tematu, dobór i wykorzystanie źródeł oraz strona formalna pracy.

Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę pieniężną – 5 000 PLN, zaś autorzy prac wyróżnionych – możliwość odbycia stażu w jednym z działających na polskim rynku towarzystw funduszy inwestycyjnych. Dłatego Konkurs to również świetna okazja do zdobycia doświadczenia praktycznego w TFI i dobry początek kariery zawodowej.

Rozstrzygnięcie VIII edycji Konkursu nastąpi do 31 grudnia 2011 roku.

Szczegółowe warunki i Regulamin konkursu dostępne są na stronie Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami http://www.izfa.pl/pl/index.php?id=10074&id_news=107

Dalszych informacji udziela:

Maja Abramczyk, Tel. (0 22) 58 38 603, e-mail: mabramczyk@izfa.pl, <http://www.izfa.pl>

Rzuć światło na Ciemną Stronę Miasta

Studenckie Koło Psychologii Sądowej Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego zaprasza do udziału w konkursie fotograficznym pod hasłem „Rzuć światło na Ciemną Stronę Miasta”. Celem projektu jest zaktywizowanie studentów warszawskich uczelni do spojrzenia na miasto z nietypowej strony i przełamania klasycznych kanonów piękna i brzydoty. Motywem przewodnim konkursu są najmniej atrakcyjne miejsca w Warszawie, takie które są na co dzień omijane, ignorowane, bądź też nieznane większości osób. Zadaniem uczestników jest wydobyć z takich miejsc ich ukrytego uroku w postaci pojedynczego zdjęcia bądź cyklu zdjęć (do 10). W obu kategoriach można startować niezależnie. Na zwycięzców czekają cenne nagrody: netbooki, albumy, pendrive'y i wiele innych. Jury konkursowemu przewodni Dariusz Majgier, fotograf znany m.in. z prowadzenia Fotozagadki na Facebooku. Można nas znaleźć na Facebooku oraz w Google'u pod hasłem „Ciemna Strona Miasta”. Serdecznie zapraszamy.

Prace będą przyjmowane do 5 czerwca 2011. Kontakt z organizatorami oraz zgłoszenia przyjmujemy pod adresem konkurs.miasto@gmail.com

Absolwenci o SGH

System monitorowania losów absolwentów SGH – badanie pilotażowe

A. Krótko o projekcie systemu

W rozumieniu jego autorów (z ORSE i IGS) system obejmuje dwa zasadnicze etapy: badania absolwentów (według ustalonego kalendarza i metodyki) oraz implementację wniosków i rekomendacji sformułowanych po ich zakończeniu.

Badania losów absolwentów powinny – w założeniu – dostarczyć informacji na temat: oceny kompetencji wyniesionych z uczelni; podejmowania i charakterystyki pierwszej pracy zawodowej; dopasowania kwalifikacji do oczekiwań pracodawców; trudności związanych ze znalezieniem pracy zgodnej z oczekiwaniami absolwentów; skali i obszarów uzupełniania/ doskonalenia posiadanych kompetencji; mobilności przestrzennej i zawodowej absolwentów; przebiegu ścieżek karier.

Badania powinny więc koncentrować się na styku procesu kształcenia i kariery zawodowej absolwentów SGH (co umożliwi ocenę wpływu ewentualnych zmian w procesie i strukturze kształcenia na przebieg kariery zawodowej). Powinny także uwzględniać subiektywną ocenę pozycji zawodowej absolwenta i jego ocenę zadowolenia z życia. Wydaje się zasadne, żeby tam, gdzie jest to możliwe uwzględniać zagadnienia identyfikowane w innych badaniach, co pozwoliłoby – na etapie wnioskowania – odnieść się do ich wyników.

Badania (właściwe) powinny zweryfikować następujące hipotezy badawcze:

1. Kariera zawodowa absolwenta i jego pozycja na rynku pracy zależą przede wszystkim od jego kompetencji wyniesionych z uczelni, tj. od programu studiów, sposobu jego realizacji i przebiegu studiów¹. Dodatkowo wpływa na nie gotowość absolwenta do kontynuowania kształcenia w różnych formach po zakończeniu studiów.

2. Sytuacja osobista i rodzinna oraz kariera zawodowa absolwentów są ze sobą ściśle związane i od siebie zależne. Zastosowanie odpowiednich wskaźników być może pozwoli ustalić kierunek i skalę tych zależności.

3. Status absolwentów na rynku pracy jest jednym z kluczowych mierników jakości pracy uczelni i jakości życia absolwenta (KE: syntetyczny wskaźnik jakości pracy oparty na obiektywnych i subiektywnych miarach oceny dopasowania pracy i pracownika).

Zaprojektowano 3 etapy badań (tj. obszary istotne dla oceny losów absolwentów), które mają być prowadzone w oparciu o 3 różne narzędzia – ankiety w wersji on-line:

W ankiecie, którą absolwenci wypełniają „na wyjściu” z uczelni (pt. *Kompetencje absolwenta*), oprócz pytań dotyczących posiadanych przez nich kompetencji, znajduje się moduł dotyczący oceny programu i sposobu jego realizacji.

W badaniu przeprowadzanym po 6 miesiącach po ukończeniu studiów (pt. *Przebieg z edukacji do zatrudnienia*) znajduje się blok pytań o poszukiwanie pierwszej pracy i drugi, zawierający pytania, których celem jest jej charakterystyka. Dodatkowo możliwe będzie zidentyfikowanie przyczyn trudności absolwentów na rynku pracy na tym etapie kariery zawodowej, związanych nie tylko z niedostosowaniem ich kompetencji do potrzeb pracodawców, ale także z ich sytuacją osobistą.

W badaniach zasadniczych (po 3, 5 i 10 latach od momentu ukończenia studiów) są pytania o losy zawodowe absolwentów, bo to one są – w największym stopniu – następstwem przebiegu studiów, wiążą się z treściami programu nauczania, pokazują w jakiej mierze wykształcenie i doświadczenie zdobyte podczas studiów wpływa na przebieg kariery zawodowej. Kolejne moduły umożliwiają analizę dopasowania kompetencji absolwentów do oczekiwań pracodawców, analizę mobilności przestrzennej i zawodowej absolwentów oraz analizę ścieżek karier.

W oparciu o te założenia opracowane zostały kwestionariusze ankiet, które w 2010 roku poddano weryfikacji w badaniu pilotażowym.

Prezentowane poniżej niektóre wyniki badań pilotażowych odpowiadają na pytania badawcze sformułowane na etapie projektowania systemu, które – najogólniej mówiąc – dotyczą trzech głównych obszarów: kompetencji, w które wyposaża absolwenta uczelnia i ich użyteczności, przejścia z edukacji do zatrudnienia i ścieżek karier absolwentów SGH.

Formułowane wnioski to raczej hipotezy, czy spostrzeżenia, które wymagają weryfikacji w badaniach właściwych², prowadzonych na większą skalę, ponieważ są to badania niereprezentatywne (i z uwagi na sposób doboru ich adresatów, i z uwagi na różnice w liczebnościach poszczególnych subpopulacji).

B. Kompetencje absolwenta – badanie na wyjściu z uczelni

Badanie zrealizowano od połowy sierpnia do końca września 2010 r. wśród absolwentów studiów licencjackich i magisterskich. Populacja badawcza obejmowała ogółem 253 absolwentów. Ankiety wypełniło 124 absolwentów studiów licencjackich i 129 absolwentów studiów magisterskich. Celem badania było zebranie danych i opinii na temat kompetencji absolwentów SGH oraz warunków studiowania i programu kształcenia.

Charakterystyka badanej zbiorowości

Wśród badanych absolwentów studiów licencjackich i magisterskich kobiety stanowiły ok. 52%. Prawie 93,0% absolwentów I stopnia studiów i ponad 96,0% absolwentów II stopnia studiów to absolwenci liceów ogólnokształcących. Badani absolwenci studiów magisterskich – w większości – ukończyli studia licencjackie w SGH (72,1%). Pozostali – albo w innej szkole publicznej (17,0%), albo w niepublicznej (10,9%).

Badaniem pilotażowym objęto absolwentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Dominującą grupę stanowili absolwenci studiów stacjonarnych, tak w przypadku ankietowanych absolwentów studiów licencjackich (81,5%), jak i magisterskich (88,4%). Dla ponad 90,0% badanych absolwentów studiów niestacjonarnych głównym źródłem finansowania

studiów były środki własne, rodziców lub innych członków rodziny.

Wśród respondentów byli absolwenci wszystkich kierunków studiów prowadzonych w SGH, ale liczebności poszczególnych subpopulacji kierunkowych były bardzo różne – od kilkudziesięciu do kilku osób. W tej sytuacji danych w tym przekroju nie poddawaliśmy szczegółowym analizom.

Pozaprogramowa ścieżka edukacyjna i zawodowa

Studia za granicą: badani absolwenci studiów magisterskich znacznie częściej niż absolwenci studiów licencjackich – przez okres co najmniej jednego semestru – studiowali za granicą. Co trzeci absolwent tych studiów, częściej byli to mężczyźni niż kobiety oraz co jedenasty absolwent studiów I stopnia, nieco częściej byli to mężczyźni niż kobiety odbył jakiś etap kształcenia za granicą. Studia za granicą podjęli tylko badani absolwenci studiów stacjonarnych.

Projekty badawcze: co szósty absolwent studiów magisterskich brał udział w badaniach (projektach badawczych) prowadzonych w SGH, częściej byli to mężczyźni niż kobiety oraz absolwenci studiów stacjonarnych.

Praktyka zawodowa: co drugi absolwent studiów licencjackich (częściej byli to mężczyźni, zwłaszcza ze studiów stacjonarnych) oraz 2 na 5 absolwentów studiów magisterskich (częściej byli to mężczyźni, zwłaszcza studiów stacjonarnych) odbyło taką praktykę w formie nieobowiązkowej praktyki/stażu.

Co trzeci absolwent studiów I stopnia (częściej były to kobiety, zwłaszcza studiów niestacjonarnych) i co czwarty studiów II stopnia (częściej były to kobiety, absolwentki studiów niestacjonarnych) miał kontakt z praktyką zawodową w pracy zarobkowej zgodnej z kierunkiem kształcenia.

Praktykę zawodową w pracy zarobkowej niezgodnej z kierunkiem kształcenia odbył co czwarty posiadacz dyplomu licencjata (trochę częściej były to kobiety, które studiowały na studiach stacjonarnych) i co dziesiąty – dyplomu magistra (częściej były to kobiety, absolwentki studiów niestacjonarnych).

Co szósty absolwent studiów licencjackich (częściej byli to mężczyźni studiujący na studiach stacjonarnych) i co dziewiąty studiów magisterskich (częściej były to kobiety, absolwentki studiów niestacjonarnych) nie mieli żadnego kontaktu z praktyką zawodową.

Formy dokształcania się: ponad połowa absolwentów studiów licencjackich i magisterskich przejawiała aktywność w uzyskiwaniu nowych bądź podnoszeniu posiadanych kwalifikacji zawodowych.

Ponad 55,0% badanych absolwentów studiów I stopnia dokształcało się w czasie studiów poza SGH:

1. prawie co piąty ukończył co najmniej jeden kurs; częściej były to kobiety, absolwentki studiów niestacjonarnych.

2. co siódmy absolwent studiów licencjackich ukończył studia równoległe na innym kierunku (prawo, zarządzanie, psychologia, teleinformatyka, iberystyka, zarządzanie i organizacja produkcji, matematyka, architektura, zdrowie publiczne, budownictwo, gospodarka przestrzenna, filologia nowogrecka, MISMAP; częściej byli to mężczyźni, tylko absolwenci studiów stacjonarnych).

3. co siódmy absolwent brał udział w różnego rodzaju szkoleniach, częściej byli to mężczyźni, raczej studenci studiów niestacjonarnych.

4. co jedenasty badany respondent dokształcał się w czasie studiów poza SGH w innych formach. Ci absolwenci zdobywali doświadczenie w praktyce, ukończyli kursy językowe, brali udział w Harvard Summer School lub uzyskali tytuł dyplomowanego analityka finansowego (program CFA).

Wśród absolwentów studiów magisterskich dokształcało się podczas studiów w SGH poza uczelnią macierzystą ponad 61,0%:

1. co czwarty ukończył jakiś rodzaj kursu, częściej byli to absolwenci studiów stacjonarnych, w tym przypadku płeć nie była czynnikiem różnicującym.

2. prawie co piąty sfinalizował studia równoległe na innym kierunku (prawo, informatyka, zarządzanie, ekonomia, turystyka i rekreacja, geografia, gospodarka przestrzenna, matematyka, europeistyka, logistyka, lingwistyka stosowana, nauki polityczne), częściej byli mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych.

3. co siódmy posiadacz dyplomu magistra brał udział w szkoleniach, częściej byli to mężczyźni, raczej studiów stacjonarnych.

4. tylko 4 absolwentów zaznaczyło inną formę dokształcania się, wymieniając studia podyplomowe, szkołę językową, czy uzyskanie licencji pilota wycieczek.

Powody dodatkowego kształcenia

Dla posiadaczy dyplomu licencjata:

1. ponad 40,0% odpowiedziało, że zrobiło to dla własnych zainteresowań, częściej byli to absolwenci studiów stacjonarnych, w tym przypadku płeć nie była czynnikiem różnicującym.

2. dla ponad 27,0% była to rokująca dobry zwrot inwestycja edukacyjna, raczej byli to absolwenci studiów stacjonarnych, w tym przypadku płeć nie była czynnikiem różnicującym.

3. dla co szóstego absolwenta były to wymagania ówczesnego pracodawcy, częściej były to kobiety, absolwentki obu form studiów.

4. dla co dziewiątego absolwenta powodem były luki w programie studiów, częściej twierdzili tak mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych.

Dla posiadaczy dyplomu magistra:

1. na zainteresowania wskazało prawie 46,0% badanych; częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych.

2. prawie 27,0% badanych przyznało, że była to dobra inwestycja edukacyjna, częściej byli to absolwenci studiów stacjonarnych, w tym przypadku płeć nie była czynnikiem różnicującym.

3. dla co piątego respondenta powodem podjęcia kształcenia były luki w programie studiów, tak twierdziła taka sama liczba kobiet, jak i mężczyzn, częściej byli to absolwenci studiów stacjonarnych.

4. jedynie w przypadku 4 respondentów powodem były wymagania stawiane przez ówczesnego pracodawcę, były to kobiety tylko studiów stacjonarnych.

5. dla 2 osób powodem podjęcia dodatkowego kształcenia poza SGH był kontynuacja studiów inżynierskich.

Dziedziny dodatkowego kształcenia

Badani absolwenci najczęściej podejmowali kształcenie w następujących dziedzinach: dziennikarstwa i informacji (co drugi absolwent obu stopni studiów), matematycznych i statystycznych (co czwarty na studiach I stopnia i co piąty na studiach II stopnia). Nieco rzadziej – na artystycznych, ekonomicznych i administracyjnych, fizycznych (astronomia, fizyka, chemia, geologia, geografia) i humanistycznych (łącznie z teologią).

Stopień opanowania kompetencji przez absolwentów SGH

W przeprowadzonym badaniu pilotażowym starano się określić stopień opanowania przez absolwentów SGH poszczególnych kompetencji – głównie wiedzy i umiejętności bezpośrednio po ukończeniu studiów. W ankiecie skierowanej do absolwentów pytanie dotyczące stopnia opanowania poszczególnych kompetencji zawierało 15 ich rodzajów.

Badani absolwenci studiów licencjackich:

1. najwyższą ocenę wystawili (średnia 4,23) znajomości języków obcych (znacznie częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych).

2. wysoko ocenili również umiejętność formułowania i rozwiązywania problemów – średnia 4,06 (częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych), umiejętność samokształcenia – 4,05 (znacznie częściej były to kobiety, absolwentki studiów stacjonarnych), odpowiedzialność za podejmowane decyzje – 4,01 (częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów niestacjonarnych) oraz umiejętności analityczne – średnia 3,94 (znacznie częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów niestacjonarnych).

3. najniżej ocenili znajomość praktyki gospodarczej – średnia 3,15 (raczej były to kobiety, zwłaszcza absolwentki studiów niestacjonarnych), umiejętność korzystania z narzędzi informatycznych – średnia 3,38 (znacznie częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów niestacjonarnych), wiedzę o otoczeniu społecznym przedsiębiorstwa/institucji – średnia 3,40 (częściej były to kobiety, absolwentki studiów stacjonarnych) oraz umiejętność kierowania projektami – średnia 3,51 (częściej byli to mężczyźni, absolwenci obu form studiów).

Badani absolwenci studiów magisterskich:

1. najwyższą ocenę wystawili umiejętnościom samokształcenia (znacznie częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych) oraz umiejętnościami formułowania i rozwiązywania problemów (znacznie częściej wystawili ją mężczyźni, zwłaszcza absolwenci studiów stacjonarnych) – po 4,26,

2. wysoko ocenili również znajomość języków obcych – średnia 4,23 (częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych) oraz odpowiedzialność za podejmowane decyzje – średnia 4,16 (raczej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych), umiejętność podejmowania decyzji – średnia 4,15 (częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych), umiejętność pracy w zespole – średnia 4,12 (częściej były to kobiety, zwłaszcza absolwentki studiów stacjonarnych).

3. najniżej ocenili znajomość praktyki gospodarczej – średnia 3,19 (częściej byli to mężczyźni, absolwenci studiów stacjonarnych).

Różnice średnich ocen wystawionych poszczególnym składowym kompetencji wskazują na ich przyrost na studiach II stopnia. Średni przyrost (dla wszystkich kompetencji) był na poziomie 0,17, ale najwyższy dotyczył umiejęt-

ności korzystania z narzędzi informatycznych – 0,36; umiejętności pracy w zespole – 0,33 oraz umiejętności kierowania projektami – 0,30, najniższy zaś – wiedzy ogólnoeconomicznej (0,02), znajomości praktyki gospodarczej (0,04) oraz wiedzy kierunkowej (0,07). Analiza tych różnic, ale potwierdzonych w badaniu właściwym, będzie cennym materiałem do analizy struktury programu i zakładanych efektów kształcenia.

Ocena warunków kształcenia i programu studiów

Badani absolwenci SGH poddali ocenie również program studiów, sposób jego realizacji, warunki studiowania oraz pozostałe elementy składowe systemu studiów. Spośród 25 elementów ankietowani najwyżej – według oceny średniej – ocenili ofertę języków obcych (absolwenci I stopnia studiów – średnia 4,31, absolwenci II stopnia studiów – średnia 4,22), różnorodność kół naukowych (odpowiednio średnia 4,22 i 4,11) i możliwość wyboru przedmiotów/zajęć (odpowiednio średnia 4,10 i 4,36). To atuty SGH. Słabości – te elementy, gdzie średnia ocena była najniższa – to: niesprawna administracja uczelni (odpowiednio średnia 2,22 i 2,38), brak możliwości realnego wpływu (lub niewielki wpływ) studentów na dydaktykę i zarządzanie uczelnią poprzez członków samorządu (odpowiednio średnia 2,57 i 2,69), baza rekreacyjno-socjalna (odpowiednio średnia 2,52 i 2,76) i niewielki wpływ uczelni na postawy obywatelskie swoich absolwentów (odpowiednio średnia 2,72 i 2,88).

Warto podkreślić, że w przypadku niektórych składowych poziom krytycyzmu absolwentów studiów magisterskich przewyższa poziom krytycyzmu absolwentów studiów licencjackich: dotyczy to m.in. oceny studenckiego ruchu naukowego, oferty językowej i działalności biura karier. W kontekście toczącej się właśnie na posiedzeniach Senackiej Komisji Programowej dyskusji, warto zwrócić uwagę na ocenę poziomu wymagań na egzaminie licencjackim – ocena 2,87 i na magisterskim – ocena 3,70 i generalnie na – nie najwyższą – ocenę wykorzystania technik informatycznych na zajęciach.

Trafność (i trwałość) wyboru uczelni

Na pytanie o ponowny wybór uczelni (czy byłaby to Szkoła Główna Handlowa) absolwenci studiów licencjackich w zdecydowanej większości odpowiedzieli, że tak (75,8%), częściej były to kobiety, absolwentki studiów stacjonarnych. Również większość absolwentów studiów magisterskich (66,7%) wybrałaby ponownie SGH i ten sam kierunek studiów, częściej byli to absolwenci studiów stacjonarnych, płeć nie była tu czynnikiem różnicującym. Można więc stwierdzić, że mimo sygnalizowanych mankamentów – uwag pod adresem programu i warunków kształcenia, niedostatków w przypadku niektórych kompetencji, generalnie badani są zadowoleni z dokonanego wyboru uczelni, kierunku i formy studiów.

Uwagi końcowe

Badanie pilotażowe – mimo braku reprezentatywności – pozwala na sformułowanie następujących wniosków:

– najwyższe średnie oceny opanowania kompetencji w czasie studiów przez absolwentów studiów II stopnia uzyskały: umiejętności samokształcenia, formułowania i rozwiązywania problemów oraz znajomość języków obcych; te same kompetencje, ale w odwrotnej kolejności zostały też najwyżżej ocenione przez absolwentów studiów licencjackich,

- zaobserwowano przyrost średnich ocen wystawionych poszczególnym kompetencjom na studiach II stopnia,
- obie grupy absolwentów, oceniając program studiów i warunki studiowania, najwyżej – według oceny średniej – oceniły ofertę języków obcych, różnorodność kół naukowych i możliwość wyboru przedmiotów/zajęć; najniższą ocenę uzyskała niesprawna administracja uczelni, brak możliwości realnego wpływu (lub niewielki) studentów na dydaktykę i zarządzanie uczelnią poprzez członków samorządu, baza rekreacyjno-socjalna oraz niewielki wpływ uczelni na postawy obywatelskie swoich studentów,
- co trzeci badany absolwent studiów stacjonarnych II stopnia i co jedenasty studiów I stopnia co najmniej jeden semestr studiował za granicą,
- ponad połowa absolwentów studiów I i II stopnia przejawiała aktywność w uzyskiwaniu nowych bądź podnoszeniu posiadanych kwalifikacji zawodowych w postaci rozmaitych kursów, studiów równoległych na innym kierunku i uczelni, szkoleń lub dokształcała się poza SGH w innych formach,
- główne powody dodatkowego kształcenia to: własne zainteresowania absolwentów, inwestycja edukacyjna rokuje dobry zwrot, rzadziej były to wymagania ówczesnego pracodawcy lub luki w programie studiów,
- badani absolwenci w większości są zadowoleni z dokonanego wyboru uczelni, kierunku i formy studiów.

C. Przejście z edukacji do zatrudnienia

Charakterystyka badanych absolwentów

Dane społeczno-demograficzne: w subpopulacji osób, które odpowiedziały na ankietę „Przejście z edukacji do zatrudnienia” (164 absolwentów) większość (ponad 53%) stanowiły kobiety, prawie 86% – absolwenci studiów II stopnia, ponad 90% absolwenci studiów stacjonarnych, ponad 43% absolwenci kierunku finanse i rachunkowość, ponad 23% absolwenci kierunku zarządzanie, prawie 18% – absolwenci kierunku metody ilościowe w ekonomii i systemy informacyjne.

Sytuacja rynkowa: sytuacja „rynkowa” badanych była zróżnicowana. Byli wśród nich absolwenci, którzy podjęli pracę w czasie studiów i kontynuowali ją po ich ukończeniu (54 takie osoby, ok. 1/3 badanych), byli tacy, którzy nie pracowali w czasie studiów i dopiero po otrzymaniu dyplomu weszli na ścieżkę zawodową (97 absolwentów, tj. 59% respondentów) i wreszcie tacy, którzy po ukończeniu studiów nie pracowali (9 takich osób), albo pracowali i stracili pracę lub zrezygnowali z niej – 6 badanych. Przedmiotem analiz szczegółowych będzie przede wszystkim, z uwagi na jej liczebność – subpopulacja pracujących absolwentów (149 osób).

Poszukiwanie pracy

Jak szukają pracy absolwenci SGH?

Metod poszukiwania pracy jest wiele. Przede wszystkim albo zamieszczają ogłoszenie, że poszukują pracy, albo odpowiadają na ogłoszenie pracodawcy – wskazania ponad 60%

respondentów. Prawie 39% badanych kontaktuje się bezpośrednio z pracodawcami, ponad 1/4 znajduje pracę dzięki pośrednictwu/ znajomościom (krewnych lub znajomych). 17% respondentów wskazało na biuro pośrednictwa pracy. W badanej populacji byli też tacy absolwenci, którzy szukali i znaleźli pracę za granicą (albo poprzez prywatne kontakty i ogłoszenia – 13,5% wskazań, albo bezpośrednio u pracodawców – 9,8% wskazań).

Jakiej pracy szukają absolwenci SGH?

Badani szukają przede wszystkim (prawie 83% z nich) pracy stałej, na czas nieokreślony. Oczywiście jest, że ważna dla ich samopoczucia jest przede wszystkim gwarancja zatrudnienia i związane z tą formą korzyści/ możliwości (np. wzięcie kredytu w banku).

Ale trzeba też podkreślić, że wśród absolwentów SGH byli i tacy, którzy mieli problem z zatrudnieniem się i byli gotowi podjąć jakąkolwiek pracę – 13,5% takich wskazań (w takiej sytuacji była prawie 1/5 badanych kobiet i prawie 19% badanych absolwentów studiów niestacjonarnych). Można to interpretować jako sygnał, który wymaga potwierdzenia w badaniach prowadzonych na większą skalę, gorszej pozycji absolwentów z tych dwóch subpopulacji na rynku pracy.

Czego absolwenci SGH oczekują od pracy?

Na liście atrybutów poszukiwanej przez respondentów pracy znalazły się, w kolejności wskazań, następujące: satysfakcja zawodowa (84% wskazań), dobre warunki (prawie 80%), wysokie wynagrodzenie, możliwości awansu, zgodność z posiadanymi kompetencjami i możliwość doskonalenia kwalifikacji (po ok. 56-59% wskazań), dobre stosunki międzyludzkie (ok. 40% wskazań), stabilizacja zawodowa (32% wskazań) i dogodny dojazd (niespełna 25%).

Status absolwentów SGH na rynku pracy

Pracujący absolwenci

Jak wynika z analizy danych szczegółowych w momencie badania 149 absolwentów (tj. 91,4%)³ pracowało, 9 szukało pracy, 4 uczyło się, jeden ani nie pracował, ani nie szukał pracy – taką podjął decyzję. Połowa respondentów z tej subpopulacji (pracujących) podjęła tę pracę albo w czasie studiów albo w ciągu sześciu miesięcy po ich ukończeniu. Pracują w różnych instytucjach: prywatnych, publicznych lub „mieszanych” (prywatno-publicznych) (odpowiednio: 83,2%, 14,1% i 2,7%). Dominującą formą/ podstawą zatrudnienia pracujących respondentów jest umowa o pracę – ponad 83% badanych to pracownicy najemni. Prawie 70% badanych (prawie 73% kobiet i 66% mężczyzn) ma zawartą umowę z pracodawcą na czas nieokreślony.

Badana populacja dzieli się pod względem dochodu netto pochodzącego z głównego miejsca pracy – na prawie tak samo liczne subpopulacje. Poza grupą – nieco ponad 11% badanych, których dochód kształtuje się na poziomie od 4501 do 5500 zł, we wszystkich pozostałych przedziałach znalazło się, średnio, ok. 20% badanych. Potwierdza to znaczne zróżnicowanie zbiorowości respondentów pod tym względem.

Średnio, absolwenci studiów niestacjonarnych zarabiają mniej niż absolwenci studiów stacjonarnych (dochód niższy niż 3500 ma ok. 40% absolwentów studiów stacjonarnych i prawie 54% absolwentów studiów niestacjonarnych), kobiety – mniej niż mężczyźni (44,4% kobiet i 38,3% mężczyzn ma dochód max 3500 zł).

Jednym z czynników, który określa sytuację na rynku pracy absolwentów jest wielkość zakładu pracy, w którym znajdują zatrudnienie. Z zebranych informacji wynika, że są to w większości firmy średnie (w nich znalazło zatrudnienie 27,5% badanych) i duże (wskazało na nie 47,7% respondentów). W małych firmach pracuje 14% respondentów, w mikro – 8,7%.

Czy wykonywana przez badanych praca ma związek z ukończonym kierunkiem studiów? 80% naszych respondentów wykonuje pracę, która jest – w ich opinii – zdecydowanie zgodna lub raczej zgodna z ukończonym kierunkiem studiów.

Kolejne przybliżenie do oceny związku kształcenia z wymaganiami rynku pracy to ustalenie, czy kompetencje, w które wyposaża absolwentów uczelnia są na nim (w wykonywanej pracy) przydatne. Ponad 86% badanych twierdzi, że bardzo lub raczej przydatne, kolejne 10% – że niezbyt, tylko nieco ponad 3% – że nie.

Półowa badanych absolwentów pracuje w miejscu zamieszkania, 36% – w miejscu, gdzie kończyli studia (poza miejscem zamieszkania), prawie 11% – za granicą.

Podsumowaniem tej części badań i analiz było pytanie o zadowolenie z wykonywanej pracy. **Prawie 86% respondentów wskazało na odpowiedź tak (są bardzo lub raczej zadowoleni).** Ci niezadowoleni podawali następujące argumenty: praca nie daje poczucia satysfakcji zawodowej (opinia 18 z 21 niezadowolonych absolwentów), za małe są w niej możliwości awansu (17 takich opinii), nie jest właściwie wynagradzana (14 takich wskazań), nie jest zgodna z posiadanymi kompetencjami (opinie 10 absolwentów), nie stwarza możliwości doskonalenia kwalifikacji (9 takich wskazań), nie zapewnia stabilizacji (6 wskazań).

Ocena kompetencji własnych z perspektywy rynku pracy

Kontakt z rynkiem pracy już na etapie studiów umożliwia ocenę posiadanych kompetencji z jego perspektywy. Tym bardziej po wejściu na rynek, po ukończeniu studiów. Ocena będzie wielowątkowa, bo składowe kompetencje są różnej natury: są związane z wiedzą, umiejętnościami i postawami absolwentów.

Pytanie o ocenę kompetencji zawierało de facto dwie oceny: ocenę poziomu przygotowania po ukończeniu studiów i ocenę wymagań – biorąc pod uwagę wszystkie składowe – wykonywanej pracy. Zestawienie tych dwóch ocen wskaże na dostosowanie lub brak dostosowania składowych kompetencji do potrzeb rynku.

Warto zwrócić uwagę na ocenę poszczególnych składowych kompetencji i występujące pomiędzy nimi różnice. Wskazują one na mocne i słabe strony procesu kształcenia – programu i sposobu jego realizacji.

Najwyższą ocenę wystawili badani znajomości języków obcych (3,95), umiejętnościom analitycznym (3,85) i umiejętności samokształcenia (3,84), najniższą – znajomości praktyki gospodarczej (3,26), umiejętności kierowania projektem (3,32) i umiejętności autoprezentacji oraz wiedzy o otoczeniu społecznym przedsiębiorstwa (po 3,41) (inne dane szczegółowe w tabeli poniżej).

W badaniu właściwym ta wiedza – dot. oceny różnych składowych kompetencji będzie miała kapitalne znaczenie dla oceny programu i sposobu jego realizacji. Może wskazać

na luki w wykształceniu, ale także na zbędne, z punktu widzenia potrzeb rynku pracy „nadmiary”. Przy czym przez cały czas, przy wnioskowaniu i formułowaniu postulatów/rekomendacji trzeba pamiętać o tym, że dziś i kompetencje wyniesione z uczelni nie wystarczą absolwentowi na całe życie, i że mało prawdopodobne jest, aby pracę, którą wykonuje 6 miesięcy czy rok po studiach wykonywał przez cały okres swojej aktywności zawodowej. Zmienność nie tylko sytuacji zawodowej, ale też wymagań rynku, w związku m.in. z pojawianiem się np. nowych zawodów i nowych wyzwań wymusza ciągle doskonalenie się – kształcenie przez całe życie.

Z informacji szczegółowych dot. oceny poszczególnych składowych kompetencji (poziomu przygotowania i wymagań wykonywanej pracy) wynika, że w przypadku każdej z nich ocena przygotowania wyniesionego ze studiów przewyższa ocenę wymagań wykonywanej pracy. Największe różnice dotyczyły umiejętności analitycznych (0,43) i umiejętności samokształcenia (0,41). Można to odczytywać w taki sposób: w tym jesteśmy (nasi absolwenci) przededukowani. Rynek nie potrzebuje dziś tych składowych na takim poziomie. Jak i wielu innych. Przy czym trzeba również brać pod uwagę rosnącą, także zawodową mobilność absolwentów (nie tylko krajową, ale i międzynarodową). I oczywiście moment dokonywania oceny: na początku drogi zawodowej. Najprawdopodobniej na początku kariery zawodowej absolwenci otrzymują zadania mniej skomplikowane niż mogliby, biorąc pod uwagę przygotowanie, wykonywać i stąd te różnice.

Jeśli iść tym torem rozumowania, to można przypuszczać, że składowe kompetencje, w których różnice pomiędzy przygotowaniem a wymaganiami pracy są najmniejsze, to potencjalne „pola”, które – gdy wzrośnie stopień skomplikowania wykonywanych zadań – będą wymagały doksztalcenia (umiejętność autoprezentacji, wiedza ogólnoeconomiczna, umiejętność kierowania projektem).

Zakładając wystąpienie rozbieżności oceny wyniesionych ze studiów kompetencji i oceny wymagań wykonywanej pracy, które wskażą na pewne luki w przygotowaniu absolwentów do pracy sformułowaliśmy pytanie o strategię działania w takiej sytuacji, a dokładnie: czy w związku z istnieniem takiej rozbieżności planują dalsze kształcenie.

Na to pytanie odpowiedzieli tylko pracujący respondenci: wszyscy chcą się doksztalać. Prawie 1/3 z nich na kursach i szkoleniach, 31% na studiach podyplomowych, prawie 20% na studiach doktoranckich i pozostali – niespełna 17% – w inny sposób.

Odmienny sposób przejścia z edukacji do zatrudnienia, inny charakter pracy, posiadanych i wymaganych przez pracodawców kompetencji, inne ścieżki edukacyjne (ukończony kierunek, forma studiów, podejmowane dodatkowe „edukacyjne” aktywności poza uczelnią) i zawodowe (posiadane w tym zakresie doświadczenia), wreszcie inna sytuacja materialna, rodzinna, mieszkaniowa wpływają z pewnością na samoocenę absolwentów – zarówno pozycji społecznej, materialnej i zawodowej.

Analizując odpowiedzi badanych można je – ich sytuację w tych trzech wymiarach – ocenić jako dobrą: po ok. 82% respondentów oceniło jak dobrą lub bardzo dobrą pozycję zawodową i społeczną, ponad 73% (a więc o ok. 10 p.p. mniej wskazań na oceną dobrą i bardzo dobrą) – pozycję materialną.

Tabela 1. Ocena pozycji zawodowej, społecznej i materialnej przez badanych (w%)

Wyszczególnienie	Pozycja zawodowa	Pozycja społeczna	Pozycja materialna
Bardzo dobra	28,86	30,87	18,12
Dobra	53,02	51,01	55,03
Dostateczna	15,44	14,09	19,46
Niedostateczna	2,68	4,03	7,38
Razem	100,00	100,00	100,00

Źródło: Wyniki badania pilotażowego „Przejsie z edukacji do zatrudnienia” (obliczenia własne).

Podsumowanie

Na wstępie raz jeszcze trzeba powiedzieć, że wnioski z tych badań traktujemy jako hipotezy, które poddamy weryfikacji w badaniu właściwym. Na liście najważniejszych trzeba umieścić następujące:

1. Proces wejścia na rynek pracy absolwentów SGH nie jest ściśle związany z momentem ukończenia przez nich studiów i otrzymania dyplomu. To dotyczy tylko części z nich. Są też tacy absolwenci SGH, którzy na rynek pracy wchodzi znaczenie wcześniej – bywa, że od drugiego lub trzeciego roku łączą studiowanie z pracą zawodową, którą kontynuują po otrzymaniu dyplomu (prawie 1/3 badanych).

2. Postawę absolwentów SGH na rynku pracy (po ukończeniu studiów) można określić jako aktywną. Aż 97 z nich z populacji 110 absolwentów, którzy nie pracowali, rozpoczęło poszukiwanie pracy zaraz po wyjściu z edukacji.

3. Absolwenci SGH szukają przede wszystkim pracy stałej, na czas określony (prawie 83% z nich), która daje satysfakcję zawodową (83,5% wskazań), wykonywana jest w dobrych warunkach (ponad 78% wskazań), jest zgodna z posiadanymi kompetencjami (ponad 58% wskazań), jest dobrze wynagradzana i charakteryzują ją dobre stosunki międzyludzkie (po 57% wskazań), stwarza możliwość doskonalenia kwalifikacji (56% wskazań). Już tylko te ich oczekiwania świadczą o dosyć wysokiej samoocenie.

4. Absolwenci SGH tylko sporadycznie korzystają z pomocy PUP: dwóch skorzystało z oferty stażu, jeden z dofinansowania szkolenia zewnętrznego lub studiów podyplomowych, dwóch pobierało zasiłek.

5. Pracujący absolwenci SGH znajdują zatrudnienie głównie w firmach prywatnych (83% w zbiorowości pracujących absolwentów SGH), na umowę o pracę (83% wskazań), na czas nieokreślony (ok. 70% wskazań). Pracują w firmach różnej wielkości, ale prawie połowa z nich – w dużych, o profilu: finansowym i ubezpieczeniowym (36%), w informacji i komunikacji, handlu, działalności profesjonalnej naukowej i technicznej, przetwórstwie przemysłowym, administrowaniu i działalności wspierającej (po kilkanaście procent każda z nich, w sumie 47%). Ich wynagrodzenia są bardzo zróżnicowane (po ok. 1/5 wskazań w każdym przedziale poza jednym – w przedziale od 4501 do 5500 zł miało dochód netto 17 badanych). Respondenci pracują albo w miejscu zamieszkania, albo w miejscu ukończonych studiów, poza miejscem zamieszkania (w sumie: 86,6% wskazań).

6. Praca zdecydowanej większości absolwentów ma związek z ukończonym kierunkiem studiów (prawie 80% takich opinii), kompetencje wyniesione z uczelni są w niej przydatne (tego zdania jest 86,6% badanych).

7. Biorąc pod uwagę powyższe informacje, trudno się dziwić, że aż 86% badanych jest z pracy zadowolonych lub bardzo zadowolonych. Ale niezależnie od takiej opinii, część z nich – 35% – szuka innej pracy. Zapewne są w tej grupie niezadowoleni z pracy, m.in. ze względu na brak poczucia satysfakcji (18 badanych), na brak możliwości awansu (17 osób), ze względu na wysokość wynagrodzenia (14 osób uznało się za zbyt niskie), ze względu na niezgodność pracy z posiadanymi kompetencjami (10 takich opinii).

8. Średnia samoocena poziomu przygotowania wyniesionego ze studiów przewyższa samoocenę wymagań wykonywanej pracy na poziomie ogółem i wszystkich składowych kompetencji. Teza o przeedukowaniu nie do końca jest uprawniona, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że to samoocena, dokonana na początku kariery zawodowej (być może w sytuacji przydzielania im mało skomplikowanych zadań zawodowych). Można raczej mieć obawy, że wraz ze wzrostem wymagań zawodowych ujawnią się luki kompetencyjne, które pokażą słabości procesu kształcenia i kierunki doskonalenia.

9. Niezależnie od formułowanych przez respondentów krytycznych uwag, głównie pod adresem pracy, firmy i obowiązujących procedur, zdecydowana większość z nich (po ponad 82%) wysoko ocenia swoją pozycję społeczną i zawodową, nieco gorzej (ok. 73% jako dobrą i bardzo dobrą) – pozycję materialną.

*B. Minkiewicz, E. Moskalewicz-Ziółkowska, S. Maciot
(tytuł redakcji)*

Od redakcji

Drugą część informacji i wniosków z przeprowadzonego badania dotyczącego losów zawodowych absolwentów SGH zamieścimy w numerze majowym.

¹ *Podjęmowania dodatkowego kształcenia na różnych jego etapach, korzystania z nieobowiązkowej oferty praktyk krajowych i zagranicznych, realizowania części studiów w uczelniach zagranicznych).*

² *Przyjęta metodyka zakłada badania podłużne tej samej grupy absolwentów. Badania właściwe powinny więc rozpocząć się w połowie 2011 roku. Wszystkie kwestie z nimi związane (jak np. reprezentatywność, technika dystrybucji kwestionariusza, przewidziane etapy badania, metody i techniki badawcze) zostały opisane szczegółowo w opracowaniu pt. Projekt systemu monitorowania losów absolwentów SGH (raport z I etapu, ORSE SGH, Warszawa 2010).*

³ *81 kobiet, 68 mężczyzn, 13 absolwentów studiów niestacjonarnych i 136 stacjonarnych, 67 absolwentów kierunków finanse i rachunkowość, 35 – zarządzanie, 27 po kierunku MIEŚI, 10 po stosunkach międzynarodowych i 7 po ekonomii. 111 mieszka w Warszawie, 13 na Mazowszu, 15 za granicą, a 10 w kraju (ale poza Mazowszem i Warszawą).*



NIEODŁĄCZNY ELEMENT WSPÓŁCZESNEJ CODZIENNOŚCI

Reklama to nieodłączny element naszego życia codziennego – jest obecna wszędzie (na ulicy, w pracy, w szkole, w domu), towarzysząc nam w każdej sytuacji. Reklama wykorzystuje wszelkie możliwe środki i techniki, aby zaistnieć w umyśle konsumenta, wywołać u niego chęć zakupu i wzbudzić lojalność wobec produktów. Jednak odbiorca w zasadzie nie oczekuje na tego typu sytuację komunikacyjną, co skazuje reklamę na traktowanie jej jako przekaz niechciany, w najlepszym razie – obojętny. Należy przewidywać, że większość odbiorców, dostrzegając komunikat reklamowy, przerzuca na kolejną stronę gazetę, zmienia kanał telewizyjny, nie zatrzymuje się przy billboardzie. Dla umiarkowanie zainteresowanego odbiorcy-konsumenta oferowany w reklamie produkt początkowo wydaje się nie mieć większego znaczenia.

Tymczasem nawet w takich warunkach komunikacyjnych reklama potrafi nadać zwykłym produktom moc magiczną. W efekcie – popijając kawę o poranku, możemy poczuć wyjątkowość tego momentu; smarując twarz kremem nawilżającym, zyskujemy na kobiecości; jeżdżąc zaś samochodem, stajemy się panem sytuacji. Dzięki użytkowaniu produktów o wyraźnym znaczeniu kulturowym korzystamy z tego, co wypracował komunikat reklamowy – z nadwyżki symbolicznej, dzięki której produkt zamienia się w markę.

Podręcznik, adresowany zarówno do studentów, słuchaczy studiów podyplomowych, pracowników agencji reklamowych, jak i do każdego konsumenta, traktuje właśnie o tym, jak reklama przemienia zwykły produkt w istotny element życia społecznego.



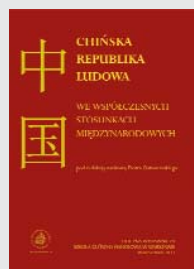
PROSTA METODA SKUTECZNEJ PROFILAKTYKI I LECZENIA

„Publikacja [...] opisuje szczegółowo jeden z elementów współczesnego stylu życia osób zajmujących wysokie pozycje zawodowe, a mianowicie ich aktywność fizyczną. Jest to ważny miernik poziomu i jakości życia w społeczeństwie ponowoczesnym, w którym zmieniają się trendy zachowań ku większej dbałości o zdrowie, wygląd zewnętrzny, sprawność umysłową. [...] Autorka dokonała nie tylko bardzo wnikliwej diagnozy stanu aktywności fizycznej mieszkańców Warszawy, ale spróbowała określić czynniki warunkujące jej poziom na podstawie obszernego badania empirycznego własnego autorstwa. [...] Hipotezy badawcze zostały sformułowane na podstawie rzadko spotykanej w pracach naukowych, obszernej znajomości pola badawczego. Warto też podkreślić dobrą znajomość metod i narzędzi analiz statystycznych. [...] Jest to kopalnia wiedzy rozszerzająca znajomość źródeł wtórnych dla przyszłych czytelników zainteresowanych rozwijającą się interdyscyplinarną dziedziną naukową, jaką jest rekreacja”.

„Rozprawa ma charakter nowatorski. Autorka okazała się odpowiedzialnym znawcą problemu w wymiarze literatury polskiej i światowej oraz dojrzałym badaczem. Zakres badań empirycznym, ich perfekcyjne przygotowanie i realizacja są godne podziwu. [...] Na szczególne wyróżnienie zasługuje imponująca erudycja w przedmiocie badań, w pełni wiarygodna i udokumentowana. [...] Autorka swymi badaniami dostarczyła argumentów naukowych do traktowania aktywności fizycznej jako metody skutecznej profilaktyki i leczenia, która dotychczas przez środowisko lekarskie i naukowe przyjmowana była z dość dużą rezerwą”.

z recenzji prof. dr hab. Teresy Staby

z recenzji prof. dr hab. Zofii Żukrowskiej



PAŃSTWO ŚRODKA A RESZTA ŚWIATA

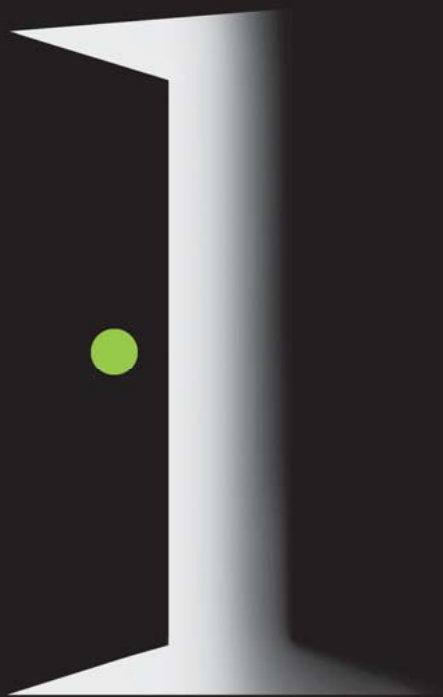
„Książka stanowi ważny i ciekawy zbiór pogłębionych analiz i rozważań dotyczących statusu oraz stanu rozwoju ChRL. Większość problemów analizuje się w układzie historycznym, ukazując:

- przeszłość z wieloma uwarunkowaniami, które przysparzały sukcesów, czy sprzyjały stagnacji lub opóźniały rozwój;
- stan obecny, który ujmuje dynamikę rozwoju gospodarczego i politycznego z dążeniem do stawiania się supermocarstwem, odgrywającym bardzo ważną rolę na rynku globalny i to nie tylko gospodarczym, ale także politycznym;

– przyszłość, aby zarysować jej perspektywę w nadchodzącej rzeczywistości, zarówno bliższej, jak i dalszej. [...]

Książka wypełnia lukę w naszej wiedzy o układach i stosunkach politycznych i gospodarczych Chin. [...] Wyprowadzone wnioski mają charakter szerszy, bardziej globalny i mogą być podstawą analizy stosunków gospodarczych i politycznych”.

z recenzji prof. dr. hab. Jana D. Antoszkiewicza



**Deloitte jest największą na świecie firmą
świadczącą profesjonalne usługi doradcze**

Dołącz do liderów: www.deloitte.com/pl/kariera



Doradzamy najlepiej: aplikuj do Ernst & Young

W Ernst & Young poziom mierzymy w pionie. To, jak szybko będziesz się rozwijać, zależy wyłącznie od Ciebie. Potrafimy docenić świeże pomysły, inicjatywę i zaangażowanie. Zapewniamy ścieżkę awansu opartą na obiektywnym i rzetelnym systemie oceny. Oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, ambitne projekty i pracę w międzynarodowym środowisku najlepszych specjalistów.

Dołącz do zespołu w dziale audytu, doradztwa podatkowego, doradztwa transakcyjnego lub doradztwa biznesowego. Poszukujemy **Asystentów i Praktykantów** do naszych biur w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Przygotowaliśmy dla Ciebie:

- ▶ **Ofertę pracy** - jeżeli masz ukończone studia magisterskie lub właśnie je kończysz,
- ▶ **Program Praktyk** - jeżeli kończysz studia magisterskie w przyszłym roku,
- ▶ **Program Dwuletni** - jeżeli interesujesz się rachunkowością, kończysz studia licencjackie i planujesz kontynuację nauki na studiach magisterskich.

Wypełnij formularz zgłoszeniowy na stronie:

www.ey.com.pl/kariera